

*Zaiste, zbawienie jest bliskie Dla tych, którzy się Go boją,
Aby chwała Jego zamieszkała w ziemi naszej.
Aby łaska i wierność się spotkały, A sprawiedliwość i pokój pocałowały.
Wierność wyrośnie z ziemi, A sprawiedliwość wyjrzy z niebios.
Psalm 85,10-12*

Spotkania mogą być zaskakujące – jak to, którego doświadczyła Maria z Nazaretu, gdy nagle ujrzała przed sobą anioła i usłyszała niezwykłą Bożą wieść o nowym życiu, które się narodzi.

Mogą być trudne spotkania, jak pełne niepewności chwile, gdy Józef spotyka się ze swoją narzeczoną, która spodziewa się dziecka. Pytania o miłość, o Boży plan dla ludzkiego życia i o Mesjasza - Zbawiciela, którego Bóg posyła na świat wkraczając w ludzkie życie. Z tym wszystkim musiał zmierzyć się Józef.

Są radosne spotkania: Maria odwiedza Elżbietę i obie oczekujące narodzić swoich synów kobiety dzielą się swoimi doświadczeniami wiary, tym, jak wielki jest Bóg. Wyczekiwane spotkanie i wielkie odkrycie, jak to, którego doświadczyli mędrcy, którzy patrząc w niebo, zobaczyli gwiazdę i zmotywowani świętą ciekawością poszli do Judei, by szukać i pokłonić się nowonarodzonemu Królowi.

Zachwyt i szczęście spotkania – jak wówczas, gdy pasterze stanęli przed zwykłym bydłem z łobem, który stał się tronem Króla, bo na ich oczach wydarzył się największy cud w historii świata.

Adwent i Boże Narodzenie to czas spotkań – tych z rodziną i przyjaciółmi, tych wyczekiwanych i tych być może zaskakujących. To czas, gdy Bóg spotyka się z nami, wychodzi nam naprzeciwko tak daleko, jak tylko może – zniża się do nas w Dzieciątku. Zaprasza nas do siebie i chce, byśmy na nowo zbliżyli się do Niego.

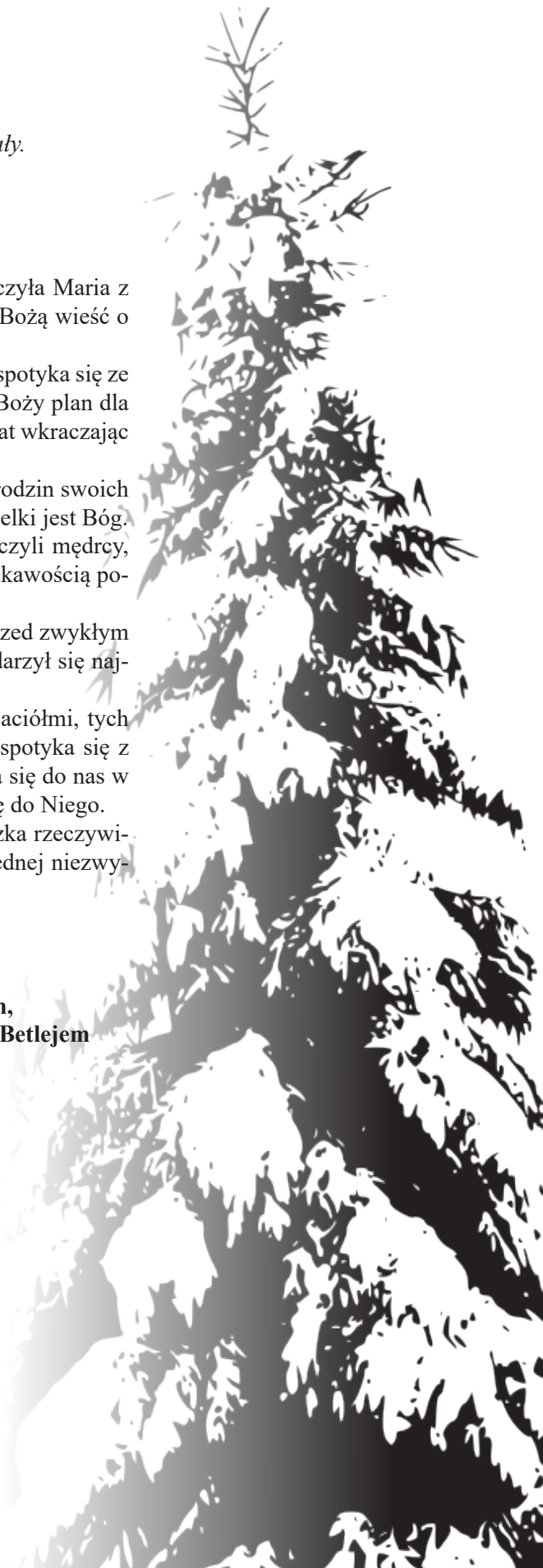
Niebo i ziemia, codzienność i odświętność, Boża chwała i szara ludzka rzeczywistość, łaska i wierność, sprawiedliwość i pokój spotykają się w tej jednej niezwykłej osobie, którą jest Jezus.

**Drogie Czytelniczki i Czytelnicy Wieści Wyższobramskich,
Niech ten Święty Czas pochylenia nad Dzieckiem narodzonym w Betlejem
przyniesie Wam doświadczenie Bożej łaski i wierności,
niech wypelni Wasze serca pokojem i miłością,
a Boża dobroć i błogosławieństwo
niech będą z Wami każdego dnia Nowego Roku.**

**W imieniu Rady Parafialnej, Duchownych i Współpracowników
Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie**

**Ks. Proboszcz
Marcin Brzóska**

Cieszyn, w Adwencie 2023 roku



Od Redakcji

„Zawitaj Chryste, Zbawco Ty, otwarte serca mego drzwi. Z swą łaską doń o Panie wnijdź, z miłością swą i do mnie przyjdź. Duch Święty Twój po wszystek czas, niech wiedzie ku zbawieniu nas. Najświętsze imię Twe na wieki sławić chcę!
ŚE 18, 5 zwrotka

Życzę wszystkim zdrowia, nadziei, pokoju oraz Błogosławieństwa Bożego na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia i zawsze...

*"Prowadź mnie w prawdzie swojej i nauczaj mnie.
Ty bowiem jesteś Bogiem zbawienia mego..." Psalm 25, 5*

Dariusz Chmielowski z rodziną



Lecz anioł powiedział do nich: Nie bójcie się! Oto przynoszę wam dobrą nowinę, wielką radość dla całego ludu. Dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, który jest Chrystusem, Panem

Łk 2, 10-12

Radosnych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w gronie rodzinnym. Świątecznej atmosfery, pokoju, zdrowia, uśmiechu i życzliwości – nie tylko od święta, ale też na co dzień.

Niech w Waszym domu zagości mnóstwo radości, bliskości i miłości. A Boże błogosławieństwo niech towarzyszy wszystkim przez cały 2024 Rok.

DYREKCJA i GRONO PEDAGOGICZNE LOTE

*Wszystko, czego dokonano na świecie, zrodziło się z nadziei.
Marcin Luter*

Boże przestanie



ks. Mateusz Mendroch

*Oczy moje widziały zbawienie twoje, które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów.
Łk 2,30-31*

(Nie) zwykły miesiąc?

Już grudzień, wydaje się, że dopiero co obchodziliśmy minione Święta Bożego Narodzenia, a jednak przed nami już kolejne. Grudzień przede wszystkim przecież kojarzy nam się z tą niezwykłą, szczególną i niesamowitą atmosferą. To także okazja do refleksji. Jaki był ten kończący się 2023 rok?

Czy ten świąteczny czas jest niezwykły, czy może raczej bardzo zwyczajny? Myślę, że jedno i drugie zarazem.

We fragmencie z Ewangelii Łukasza mamy do czynienia ze słowami Symeona, które tak naprawdę stanowią prorocstwo na temat Jezusa. Symeon uzyskał od Boga zapewnienie, że przed swoją śmiercią ujrzy zbawienie. Spoglądając na małego Chrystusa, Symeon ma świadomość, że ten mały człowiek w przyszłości dokona dzieła zbawienia, a więc czegoś najbardziej niesamowitego w perspektywie całej ludzkości.

Mijają lata, pokolenia, wieki i tysiąclecia. My nadal wpatrujemy się w Jezusa, wspominając historię Jego narodzin, z uwzględnieniem dzieła i misji, które dokonał. Czy dzieło Zbawiciela dalej jest dla nas niezwykłe, czy może raczej stało się całkiem zwyczajne? Niewątpliwie nie jesteśmy w stanie stwierdzić, że jest to wieść nowa, szokująca, które wnosi zupełnie coś nowego. Ponadto wszechobecne prezenty, świecidelka, cała ta otoczka raczej nie ułatwia duchowego przeżywania. Często ten świąteczny czas staje się pew-

nym kulturowym dziedzictwem, nieraz nawet ludzie niewierzący obchodzą Boże Narodzenie, ale... bez uwzględnienia narodzin Zbawiciela.

Jaki więc dzisiaj jest ten chrześcijański wymiar świętowania? Czy bylibyśmy w stanie wyobrazić sobie ten czas bez tej całej otoczki? Co wtedy by nam zostało? Grudzień nie jest niezwykłym miesiącem, kiedy wszystko jest piękniejsze, bardziej wyjątkowe i niesamowite. Tak naprawdę to przecież my sami kreujemy tę atmosferę, bądź jej brak. Jednak wiadomość o zbawieniu jest nadal czymś niezwykłym, dlatego że nadaje nowe spojrzenie na to, co zwykle i codzienne. Jezus przyszedł na ten świat, aby zbawić to, co zginęło, zgodnie ze słowami Ewangelii. Zbawiciel przyszedł, aby wnieść światło, tam, gdzie ludzie przebywają w mroku. Przyszedł, aby pokazać nadzieję, tam, gdzie ludzie widzą jedynie beznadzieję. Przyszedł po to, aby pokazać sens, tam, gdzie wszystko wydaje się bez sensu.

Kiedy słuchamy o Jezusie, przypominamy sobie te szczególne historie, czym one są dla nas? Czy faktycznie z ogromem wdzięczności w sercu wpatrujemy się w nowonarodzonego Zbawiciela? Czy może raczej wiąże się to jedynie ze spełnieniem chrześcijańskiej powinności związanej z pójściem do kościoła w świąteczny czas?

Życzę nam tego, aby wiadomość o Zbawicielu, który przyszedł na ten świat, była wiadomością, która pomimo upływu lat, cały czas generuje wdzięczność w naszych sercach. On przyszedł dla Ciebie i dla mnie. Zrobił to, dając wyraz najwyższej miłości Boga względem człowieka, mając konkretny niezwykły cel – zbawienie, a więc ratunek dla każdego człowieka.



Przesłane do redakcji

Upływ czasu... Przemijanie...

dk. Helena Gajdacz

Redakcja Więści Wyższobramskich zwróciła się do mnie z prośbą o podzielenie się refleksjami na dowolny temat.

A więc: Upływ czasu... Przemijanie...



Dlaczego taka refleksja? - otóż dlatego, że we wrześniu ukończyłam 85 lat, ... ponieważ 15 grudnia mija 60 lat od mojego wprowadzenia w „urząd nauczania kościelnego”, który pełniłam przez prawie 45 lat, ...ponieważ we wrześniu Diakonat „Eben-Ezer”, z którym jestem związana – przede wszystkim przez

męża, kiedyś duszpasterza Diakonu oraz dyrektora DO Emaus - obchodził Jubileusz 100-lecia, ...ponieważ, gdy piszę te słowa (połowa października), widzę wokół przemijanie: kolory jesieni, spadające z drzew liście, ...ponieważ 13 października spacer na cmentarz w trzecią rocznicę odejścia mojego męża, ...ponieważ mieszkam w domu, w którym to przemijanie jest wyjątkowo rzucające się w oczy, ...ponieważ jedna z sióstr diakonis kończy 100 lat, co chyba w Diakonacie jest ewenementem, nie wiem, czy nie pierwszym takim przypadkiem. I pewno mogłabym jeszcze tak wymieniać, wymieniać, wymieniać wydarzenia, skłaniające do refleksji nad przemijaniem, nad upływem czasu.

Ale... Przemijanie może być także piękne. Przecież cudowne są kolory jesieni. Piękne mogą być wspomnienia, gdy otwieramy stare albumy. Jakże piękny może być uśmiech czy spokój na twarzy starego człowieka, jak piękne przeżycia związane z moją służbą, z moim wspólnym z kochaną Osobą życiem...

I za to wszystko dziękuję i namawiam innych: dziękujmy, zawsze dziękujmy, za wszystko dziękujmy!

Pamiętajmy też, że gdy coś się kończy, coś nowego się zaczyna.

U proroka Izajasza - 43,19 czytamy: „Oto ja uczynię rzecz nową...”, a więc nowe rzeczy, nowe doznania, nowe przeżycia.

O tym nowym myślimy często z obawą, lękiem.

Lloyd Ogilvie w książce „Cicha siła mojego życia” pisze o chłopcu, z którym podróżował samolotem. Zwrócił na niego uwagę, gdyż ten mały pasażer, oczekując na lot, siedział sam w terminalu. Potem okazało się, że w samolocie zajęli miejsca obok siebie. Podczas lotu samolot wpadł w strefę burzy, co wywołało panikę wśród pasażerów. Tylko mały chłopiec robił wrażenie zupełnie spokojnego, a zapytany, czy się nie boi, odpowiedział: - Nie, za sterem tego samolotu siedzi mój tata.

„Oto ja uczynię rzecz nową”. Kluczowe w tym zdaniu jest słowo JA. Ja- czyli Bóg w Jezusie Chrystusie. To z Jego rąk przyjmujemy to „nowe”, by je wypełnić właściwymi treściami.

W życiu dwunastoletniego Jezusa miało miejsce dość nietypowe zdarzenie. Rodzice zaaferowani swoimi sprawami, spotkaniem z bliźnimi, zapomnieli o swoim synu. Wracali do domu sami. Jezusa pozostawili w świątyni.

Może się zdarzyć, że i my będziemy przeżywać w tym, co nowe, życiowe zawirowania – turbulencje. Nie pozostawiamy wtedy, nie pozostawiamy nigdy Pana Jezusa w kościele, na spotkaniach z Jego Słowem. Idźmy z Nim zawsze i wszędzie, zabierajmy GO na pokład naszego samolotu, gdyż tylko On jest gwarantem, że to nasze „nowe” będzie zapisane właściwymi treściami i tylko wtedy nasza podróż przez kolejne dni będzie bezpieczna. A gdy przyjdą burze, bo pewno przyjdą, pamiętajmy, że pilotem jest nasz niebiański Ojciec i nasze bezpieczeństwo, nasze życie jest w Jego ręku.

Myślę, że takie „nowe” stanęło również przed Redakcją Więści Wyższobramskich. Życzę, by dla Was – redagujących, oraz dla nas – czytelników było ono piękne i błogosławione.

Fot. Dariusz Chmielowski



Z kart wspomnień prof. Leona Markiewicza



prof. dr hab. Leon Markiewicz

JAN GAWLAS 1901-1965

Słowo wygłoszone na Uroczystym Koncercie w auli Akademii Muzycznej w Katowicach w 100-rocznicę urodzin Jana Gawlasa w dniu 8.01. 2021 roku.

Kilka dni temu minęła 100-na rocznica urodzin Jana Gawlasa — kompozytora, organisty, pedagoga i teoretyka muzyki-postaci, której 20-letnia działalność w tych murach wpłynęła w niekwestionowanym stopniu na rangę artystyczną i pedagogiczną naszej Uczelni.

Przypomnijmy pokrótce koleje jego życia.

Urodził się 27 grudnia 1901 roku w Dolnym Żukowie na Zaolziu. Mając lat 16 rozpoczął naukę w Seminarium Nauczycielskim w Cieszynie, po którego ukończeniu podjął pracę pedagogiczną w szkołach Cieszyna, Chorzowa i Katowic.

Wcześniej rozpoczął także działalność w śląskim ruchu śpiewaczym, prowadząc chór „Gwiazda” w Chorzowie. Dał się już wtedy poznać jako kompozytor utworów chóralnych, zwłaszcza opracowań śląskich pieśni ludowych. Za wykonanie swej humoreski „Paweł i Gaweł” chór ten pod jego dyrekcją zdobył I miejsce na ogólnośląskim Zjeździe Śpiewaków i uznanie tej miary ówczesnych autorytetów co Piotr Maszyński, Henryk Opieński, Zdzisław Jachimecki.

Ponieważ wówczas jeszcze nie działało konserwatorium muzyczne w Katowicach Jan Gawlas swe kwalifikacje pedagogiczne uzupełnił w Lwowskim Konserwatorium uzyskując w roku 1927 w trybie państwowego egzaminu eksternistycznego dyplom z zakresu nauczania muzyki w szkolnictwie średnim. Wkrótce potem, w latach 1929-32 odbył studia w nowo utworzonym Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Katowicach, które ukończył dyplomem z zakresu gry organowej u Bolesława Szabelskiego oraz z teorii muzyki. Studio-

wał także kompozycję u Witolda Friemanna.

Do Uczelni tej — już Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej wrócił w roku 1946 jako pedagog gry na organach, kompozycji i dyscyplin teoretycznych. Sprawował tu też kolejno funkcje prodziekana i dziekana Wydziału Pedagogicznego, Wydziału Kompozycji, Teorii i Dyrygentury oraz kierownika Katedry Teorii Muzyki. W roku 1957 został mianowany docentem, zaś w roku 1963 wybrany rektorem. Na tym stanowisku, podczas egzaminów, spotkała go niespodziewana śmierć w dniu 11 czerwca 1965 roku.

Ten krótki życiorys — to tylko formalne ramy życia Jana Gawlasa. Były one wypełnione intensywną działalnością kompozytorską, koncertową i pedagogiczną, która wyniosła go do rzędu najwybitniejszych osobistości śląskiego środowiska muzycznego.



Już pierwsze chóralne śląskie pieśni ludowe, wśród których znalazły się „A nie ta ptaszyna”, „Listeczku lipowy”, „W olszynie”, „Dzieweczko z Poręby” przyniosły nieznanemu wówczas młodemu kompozytorowi-wówczas samoukowi-popularność niesłabnącą wśród śląskich chórów do dziś, kiedy możemy stwierdzić, że chyba nie ma na Śląsku chóru, który by ich nie posiadał

w swoim repertuarze. Ściśle współpracując z ruchem amatorskim Jan Gawlas komponował pieśni choralne w ciągu całego życia. Były to pieśni cieszyńskie, beskidzkie, górnośląskie, robotnicze, powstańcze, religijne, kantaty, a cappella lub z towarzyszeniem fortepianu czy zespołu symfonicznego. Większość z nich — z ogólnej liczby 100 była wydawana w różnym wyborze przez Związek Śląskich Kół Śpiewaczych, Wojewódzki Ośrodek Kulturalno-Oświatowy, niektóre zaś w nakładzie własnym.

Mało znana do dziś jest natomiast jego twórczość organowa. Składają się na nią pisane w konwencji tradycyjnej miniatury, fantazje, preludia i fugi, które komponował dla potrzeb własnych, wykonując je podczas nabożeństw ewangelickich czy umieszczając w programie swych recitali. Zainteresowania nowszymi środkami warsztatowymi w muzyce odzwierciedliły się w trzech utworach cyklicznych skomponowanych w ostatnich dziesięciu latach życia: Suicie na fortepian, Wariacjach na wiolonczelę i fortepian oraz Koncercie na klarnet i orkiestrę.

Jeśli powyższa działalność realizowała się głównie poza naszą uczelnią, to działalność pedagogiczna Jana Gawlasa osiągnęła swoje apogeum właśnie tutaj, zwłaszcza w zakresie tzw. przedmiotów teoretycznych, takich jak harmonia, kontrapunkt, fuga, współczesne techniki kompozytorskie. Powołany w roku 1946 na asystenta

wykłady jawi się Gawlas jako wzorowy wykładowca referowanej problematyki i bezkompromisowy, wręcz apodyktyczny egzekutor poprawności wykonywanych przez nich zadań.

Przekazując Państwu te relacje i opinie czuję niedosyt w wyrażeniu tego, jakim autorytetem artystycznym i pedagogicznym był Jan Gawlas. Pozwólcie więc na moje ściśle osobiste wspomnienia.

Oto lata czterdzieste — szkoła muzyczna w Gliwicach. Pierwszy raz w życiu uczestniczę w chórze. Dyrygent przedkłada nuty utworów nieznanego nam Jana Gawlasa informując, że jest on wybitnym kompozytorem śląskim. Następuje próba — i ... zachwyty — „A nie ptaszyna”, „Listeczku lipowy”. „Dzieweczko z Poręby”...- dotąd nie przestaję tymi pieśniami się zachwycać jako dla mnie symbolami twórczego, a zarazem prostego opracowania folkloru śląskiego. Wtedy zrodził się mój osobisty głęboki szacunek dla Gawlasa.

Rok 1949 — egzamin do PWSM, z harmonii. Jan Gawlas, wspominając swą niedawną wizytację w gliwickiej szkole przyjaźnie pyta: „czy to Pan grał wówczas koncert Mozarta?” „Tak” — odpowiadam nieśmiało, lecz dumnie. Fakt ten nie przeszkodził temu, że zaraz potem zirytowany moją nieporadnością w realizacji modulacji na fortepianie — wyrzucił mnie z pokoju, jak zresztą i

(zdjęcia Jana Gawlasa zrobiłem w okresie studenckim podczas wykładu z harmonii, r.1951/2?)



ówczesnej PWSM, nie miał doświadczenia nauczania na szczeblu wyższym; uzyskiwał je na bieżąco, intensywnie uzupełniając luki w swej wiedzy teoretycznej i przekazując ją studentom w formie najbardziej zwycięż. Tą drogą powstawały własne notatki i skrypty, później wydawane jako podręczniki harmonii funkcyjnej, kontrapunktu i współczesnych technik kompozytorskich. W pamięci studentów uczęszczających na jego

wszystkich równie nieporadnych modulacyjnie kandydatów ...

... a jednak się dostałem, od razu na II rok.

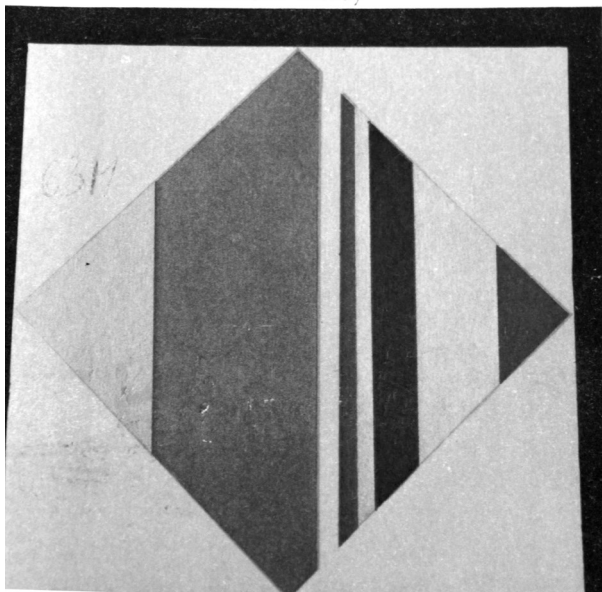
I teraz właśnie zetknąłem się z mistrzostwem Gawlasa w wykładaniu harmonii. Do każdego wykładu był wzorowo przygotowany na podstawie zdobytych skądś

zagranicznych podręczników (polskich jeszcze wtedy nie było). Przykładowe zadania realizowane przez niego na tablicy były przejawem logiki, systematyczności i artyzmu w doborze środków. Z najwyższym skupieniem i muzykalnością przegrywał je na fortepianie, promieniał, gdy je śpiewaliśmy. Każdy nowo poznawany akord, każde połączenie, każda modulacja były nam przedstawiane jako coś nadzwyczajnego i pięknego. Np. o akordzie zmniejszonym mówił ze swego rodzaju żalonym biadoleniem jako o środku najmniej samodzielnym; politowanie zniknęło, przeradając się w nieklamana radość na jego obliczu, gdy akord ten przemieniał się w zmniejszony czterodźwięk septymowy jako uniwersalny środek w modulacji enharmonicznej.



KONTRAPUNKT

Podstawowe zasady



Hołdował zasadom kontrapunktu ścisłego. Opracował własne reguły, wręcz niemożliwe — tak się nam wydawało do ich stosowania. W tym zakresie był mistrzem w dawnym znaczeniu, który autorytatywnie i bez żadnych ustępstw ze szczególnym nabożeństwem wprowadzał swych uczniów w kolejne stopnie wtajemniczenia. Gdy akceptował zadanie ogarniało nas uczucie swoistego szczęścia. Typowa dla tego pedagoga zwięzłość znalazła ujście w wydanym podręczniku — właściwie małej broszurze, wręcz mikroskopijnej w porównaniu do powszechnie używanego kilkutomowego „Kontrapunktu” Kazimierza Sikorskiego opartego na znacznie łatwiejszym do opanowania kontrapunkcie swobodnym. A

jednak, gdy później przyszło mi wykładać kontrapunkt, sięgnąłem do „Gawlasa” z jego surową i kategoryczną dyscypliną.

Właściwie każdy prowadzony przez niego przedmiot nabierał niezwykłej atrakcyjności — chociażby akustyka muzyczna. Sinusoidy, drgania strun, alikwoty, liczbowe stosunki w gamie, strój Didymosa, Pitagorasa, strój temperowany, fizyczne właściwości instrumentów — to wszystko pozornie odległe od dzieła muzycznego odkrywał nam Gawlas jako cudowne zjawiska i prawa przyrody, jako pierwiastki, atomy muzyki. Niegdyś stroniący od fizyki, po wykładach profesora uznałem akustykę za jeden z najciekawszych muzycznych przedmiotów, a nauczając jej w bytomskim liceum muzycznym starałem się, jak on nas, przekonać do tego moich uczniów.

Należy szczególnie podkreślić fakt, iż Jan Gawlas jeden z pierwszych — a może w ogóle pierwszy — pedagog harmonii w naszym kraju przekroczył krąg klasyczo-romantyczny, zapoznając nas z nowymi trendami techniki kompozytorskiej, które oczywiście ujął w pionierskim dwutomowym skrypcie. W tej dziedzinie okazał się entuzjastą nowszych środków tonalno-harmonicznych. Przedstawiając je i zachęcając nas do próbek kompozytorskich już bez ścisłych reguł; był wizjonerem roztaczającym fascynujące możliwości rozbudowy języka muzycznego.

Moment, gdy po kilku moich próbkach profesor zaproponował mi studiowanie kompozycji — należy do najszcześniejszych wydarzeń podczas moich studiów. Jednak - choć naukę kompozycji pobierałem u Niego a później u Bolesława Szabelskiego to w wyborze drogi zawodowej przeważały moje zainteresowania humanistyką muzyczną.

Każdy z nas miał wielu pedagogów. Zazwyczaj tak bywa, że w naszej pamięci pozostaje niewielu z nich. I gdy dzisiaj stawiam sobie pytanie, który z pedagogów, z jakimi się zetknąłem w naszej Uczelni dał mi najwięcej dydaktycznych wzorów do naśladowania, to z całym przekonaniem umieszczam na ich czele właśnie Jana Gawlasa.

Fot. prof. Leon Markiewicz, polmic.pl



Zgromadzenie Ogólne ŚFL część druga

prof. dr hab Jerzy Sojka

Tak jak zapowiadałem w poprzednim numerze „Wieści Wyższobramskich”, chciałbym zaprosić Czytelników do podróży przez merytoryczną treść zgromadzenia, która oddana jest w wypracowanych przez nie dokumentach, a także w różnorodnych materiałach przygotowanych na potrzeby obrad w Krakowie.

Zacniemy od dokumentów końcowych Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luterńskiej, które obradowało w Krakowie 13-19 września 2023 roku.

Zadanie „Posłania”

Zgromadzenie przygotowało kilka kategorii dokumentów końcowych. Najważniejszym wśród nich jest „Posłanie Zgromadzenia Ogólnego”, którego rolę w materiałach przygotowawczych do zgromadzenia zdefiniowano następująco: „Posłanie Zgromadzenia Ogólnego, które opisze i przedstawi doświadczenie Zgromadzenia oraz będzie stanowiło zbiorowe upamiętnienie tego historycznego wydarzenia w życiu wspólnoty luterńskiej”. Od VIII Zgromadzenia Ogólnego ŚFL w Kurytybie jest to kluczowy dokument podsumowujący obrady poszczególnych zgromadzeń. Nie zawsze nosił on taki tytuł, ale zasadnicza koncepcja pozostała ta sama. W drodze ku powstaniu „Posłania”

Opisanie i przedstawienie doświadczenia zgromadzenia nie jest tylko teoretycznym celem stawianym przed „Posłaniem”. Temu, by faktycznie oddawało ono tematykę i przebieg obrad służy specyficzna metoda jego przygotowania. Już na spotkaniach przygotowawczych uczestnicy mierzyli się z tematem Zgromadzenia Ogólnego, który z inspiracji Listem do Efezjan 4,4 brzmiał w Krakowie: „Jedno Ciało, jeden Duch, jedna nadzieja”. Swoje obserwacje z perspektywy poszczególnych regionów, jak i kobiet, młodzieży oraz po raz pierwszy w historii także mężczyzn, którzy również w Krakowie mieli swoje spotkanie przygotowawcze, formułowano w formie „Posłań” poszczególnych spotkań przygotowawczych. Były to pierwsze dokumenty, które trafiły do Komitetu redakcyjnego, który był odpowiedzialny za przygotowanie projektu „Posłania”, który zostanie poddany pod obrady.

Drugim elementem, na którym opierał się Komitet były raporty ze spotkań tzw. „grupy wioskowe” (z ang. village groups). W tej formie pracy chodzi o nawiązanie do afrykańskiej tradycji, w której problemy ważne dla wioskowej wspólnoty są omawiane na wspólnym zebraniu wszystkich mieszkańców. Na takie „wioski” podzielo-

no przede wszystkim delegatów zgromadzenia, a także innych jego uczestników. W ten sposób powstało ponad 20 grup, każda między 20 a 30 osób, w których zachowywano parytety regionalne. W tym różnorodnym środowisku można było dyskutować o tym, co jest ważne dla luteran z różnych stron świata w tym, co usłyszeli na sesjach tematycznych, po których odbywały się spotkania village groups. Na każdej sesji tematycznej można było wysłuchać referatu głównego i dwóch odpowiedzi, co pozwalało otrzymać różnorodny geograficznie przekaz, nigdy nie było tak, że wszyscy trzej mówcy byli z tego samego kontynentu. Takich sesji było w sumie cztery – jedna dotyczyła tematu zgromadzenia w całości, zaś pozostałe poszczególnych jego elementów: „Jedno Ciało”, „Jeden Duch”, „Jedna nadzieja”. Po każdym spotkaniu village groups z każdego z nich powstawał krótki, około jednostronicowy raport, w którym podsumowywano najważniejsze wątki dyskusji. Te raporty były drugim istotnym elementem na podstawie którego Komitet redakcyjny przygotowywał projekt „Posłania”. Przedostatniego dnia zgromadzenia projekt ten odczytano na sesji plenarnej, a delegaci mieli okazję skomentować, czy uzupełnić jego treść. Jeśli poprawki w sposób zasadniczy zmieniały treść tekstu poddawano je pod głosowanie. Ważną wytyczną w tym procesie była myśl, żeby tekst oddawał to, o czym faktycznie rozmawiano na zgromadzeniu, a nie stał się „koncerem życzeń” i skojarzeń delegatów. Na podstawie tej dyskusji i decyzji Komitet redakcyjny przygotował poprawiony projekt, który poddano pod dyskusję i głosowanie ostatniego dnia zgromadzenia. Tych z Czytelników, którzy chcieliby się zapoznać z pełnym tekstem odsyłam do „Kalendarza ewangelickiego” 2024, w którym opublikowane zostaną tekst „Posłania” i wszystkie cztery referaty tematyczne. Tutaj pozwolę sobie nakreślić najistotniejsze wątki „Posłania”.

Preambuła

Tekst jest w sumie niedługi, mniej więcej sześć stron standardowego druku. Otwiera go preambuła podsumowująca krakowskie spotkanie. Warto w niej zauważyć po pierwsze skupienie na jedności, które rezonuje we wszystkich elementach tematu zgromadzenia. Po drugie, zobowiązania do dawania spójnego, wiarygodnego i zgodnego świadectwa Ewangelii w podzielonym i spolaryzowanym świecie. Po trzecie wreszcie, pokazuje ona jak na zgromadzeniu zarezonowało wezwanie do Kościoła nieustannie reformującego się, które pojawiło się w głównym referacie ks. prof. Tomáša Halíka. W preambule zawarto także podziękowania dla naszego Kościoła, goszczącego zgromadzenie, wskazując, że w tym zaproszeniu widać, iż każdy z członków wspólnoty ŚFL, nawet jeśli jest niewielki, może podzielić się swoimi darami z całą wspólnotą.

Struktura i znaczenie wspólnych nabożeństw

Zasadniczą część tekstu podzielono na trzy części, zajmujące się kolejno poszczególnymi elementami tematu zgromadzenia: jedno Ciało, jeden Duch i jedna nadzieja. Każda z nich rozpoczyna się nawiązaniem do nabożeństwa. To pokazuje, że zgromadzenie zakorzenione było w swoim myśleniu w doświadczeniu nabożeństwa. Dla części „jedno Ciało” nabożeństwową inspiracją jest przesłanie o wcieleniu. Dla części „jeden Duch” przeżywane w nabożeństwie odnawiające i pojednujące działanie Ducha Świętego. Wreszcie dla części o jednej nadziei, przypomniana w nabożeństwach obecność Chrystusa, który jest z nami pośród różnych sztormów naszego życia.

„Jedno Ciało”

Część o „jednym Ciele” rozpoczyna się diagnozą podzielonego świata, który na różne sposoby krzywdzi, odrzuca czy wyklucza ludzkie ciała, a także niszczy naszą planetę. To ostatnie to nawiązanie do katastrofy klimatycznej. Przypomnienie o chrześcijańskiej odpowiedzialności za Boże stworzenie, która zobowiązuje nas do przeciwdziałania katastrofie klimatycznej, było jednym z ważniejszych tematów, który wybrzmiał na zgromadzeniu. Krzywdzenie ludzkich ciał to także doświadczenie wojny, tej niedaleko Krakowa – w Ukrainie, ale także wielu innych wojen i konfliktów w innych częściach świata. Świadomość tego, że w wielu miejscach realia naznaczone są wojną przypominają wspólnocie ŚFL, że jest powołana przez Boga, by krzewić sprawiedliwość, pokój i pojednanie. Wojny, a także inne kryzysy są przyczyną migracji. „Posłanie” przypomina, że chrześcijańska wiara zobowiązuje do przyjęcia obcych (w tym kontekście przywołano Mt 25,35).

„Posłanie” przypomniało także, że wszyscy ludzie są stworzeni na obraz Boga, co zobowiązuje chrześcijan do odrzucenia wszelkich form dyskryminacji i przemocy wobec bliźnich. W tym kontekście pojawiło się także wezwanie do kontynuowania wysiłków na rzecz równości i sprawiedliwości między płciami. W 2023 roku ŚFL świętowała dziesięciolecie wydania dokumentu „Płeć i sprawiedliwość – zasady postępowania”, znanego też jako „Polityka sprawiedliwości płci ŚFL”. Stanowi on swoiste skatalogowanie podstaw i praktycznych inspiracji do działania na rzecz sprawiedliwości między płciami. Przypomniana także zobowiązanie ŚFL do działań na rzecz pełnego uczestnictwa kobiet i mężczyzn w ordynowanej służbie Kościoła. Wezwano również do działań na rzecz edukacji i wzmocnienia pozycji kobiet i dziewczynek w społeczeństwach, a także do przeciwdziałania przemocy wobec kobiet, której statystyki niestety wzrosły ostatnio w czasie pandemii COVID-19. Wezwania do działań na rzecz równości dotyczą także pełniejszego uczestnictwa młodzieży, również w podejmowaniu decyzji w Kościele, oraz sprawiedliwości międzygeneracyjnej. Wreszcie

refleksja nad niedyskryminacją w „Posłaniu” przekuta została w sprzeciw wobec wszelkiej odczłowieczającej mowy nienawiści. W tym kontekście przywołano biblijny, Pawłowy obraz ciała, w którym jeśli cierpi jeden członek, to cierpią z nim wszystkie inne.

Kolejnym tematem, nowym w refleksji ŚFL, który pojawił się na zgromadzeniu i znalazł swoje odzwierciedlenie w „Posłaniu”, jest troska o zdrowie psychiczne, duchowe i emocjonalne naszych bliźnich. Dostrzeżono coraz częstsze problemy w tym obszarze, napędzane choćby doświadczeniem pandemii czy świadomością kryzysu klimatycznego. Wskazano, że obowiązkiem chrześcijan jest dbanie o bliźnich także w tym obszarze, poprzez tworzenie dostępnego, akceptującego środowiska i przeciwstawianie się stygmatyzacji czy izolacji osób mających problemy w tych obszarach.

Wreszcie w części „jedno Ciało” swoje miejsce znalazły motywy związane z ciałem jako metaforą Kościoła. Mocno wybrzmiał charakterystyczny dla refleksji ŚFL motyw jedności w pojednanej różnorodności, która jest darem. W tej różnorodności ŚFL realizuje swoje powołanie do głoszenia Ewangelii na wiele sposobów. Różnorodność powoduje także, że wzajemna odpowiedzialność wobec siebie członków wspólnoty jest ważnym znakiem rozpoznawczym wspólnoty Kościoła. To echo ważnego procesu rozważania w jakim zakresie Kościoły członkowskie ŚFL, zachowując swoją statutową niezależność, są wobec siebie wzajemnie zobowiązane, który toczy się właśnie w całej ŚFL.

W części poświęconej ŚFL jako wspólnocie podkreślono również jej postrzeganie samej siebie jako wspólnoty konfesyjnej, przywiązanej do własnej tradycji wyznaniowej. Jest to jednak przywiązanie nie będące wąskim, skupionym na sobie konfesjonalizmem, ale łączone z ekumeniczną otwartością. Po raz kolejny w refleksji ŚFL pojawiło się hasło „być luteraninem oznacza bycie ekumenicznym”. Podkreślono w tym kontekście zaangażowanie ŚFL w globalne dialogi ekumeniczne z różnymi partnerami. Jednocześnie podkreślono świadomość, że wiele jeszcze dzieli Kościoły chrześcijańskie. Jednak ta rzeczywistość nieporozumień i podziałów nie neguje tego, że Kościoły luterskie zgromadzone w Krakowie wiedzą, że łączy je więcej niż dzieli i dlatego chcą wspólnie iść naprzód.

„Jeden Duch”

Część poświęcona jednemu Duchowi rozpoczyna się od problemu zwodniczych teologii, a więc takich pomysłów teologicznych, które pod płaszczykiem pobożnych treści oferują wątpliwe teologiczne przekonania. Zwykle są skupione są na wspaniałości lidera czy kaznodziei je głoszącego, czy zakłamują fundamentalne przekonania chrześcijańskie i prowadzą do sekciarstwa, które miewa często niebezpieczne skutki. Ten fenomen nakreślony jako problem stał się w „Posłaniu” wezwa-

nie do tego, by Kościoły luterańskie skupiły się nie tyle na zwalczaniu zwodniczych teologii, ale na pozytywnej odpowiedzi poprzez tworzenie odpowiedzialnych teologii. Chodzi o taki sposób myślenia teologicznego, zarówno na poziomie lokalnym jak i globalnym, który będąc zakorzenionym w Biblii ma na celu leczenie ran, tworzenie jedności i wzmacnianie wspólnoty. Chodzi o całościowy teologiczny przekaz, który nie ogranicza się do teorii, ale ma na uwadze praktyczne konsekwencje swoich przekonań nakierowane na służbę bliźnim w ich różnych wyzwaniach. Taka odpowiedzialna teologia da się też opowiedzieć w zrozumiałym języku, który włącza a nie wyklucza, dając przestrzeń do działania jednemu Duchowi. W tym kontekście potwierdzono znaczenie edukacji teologicznej i kształcenia liderów na potrzeby Kościołów członkowskich. Ta działalność edukacyjna ma przygotowywać teologów i liderów do mierzenia się z rzeczywistością świata w jej złożoności, a nie uciekania się do upraszczających rozwiązań. To wiąże się także z przygotowaniem do konstruktywnego zaangażowania międzyreligijnego, które staje się koniecznością dla coraz większej liczby Kościołów członkowskich, które stoją przed wyzwaniem bycia dobrymi sąsiadami w coraz bardziej wieloreligijnych społeczeństwach.

W rozważaniach wokół Ducha powrócił obecny w materiałach przygotowawczych wątek uczenia się rozróżniania Ducha od różnorodnych duchów naszych czasów. Chodzi o szukanie Bożej woli pośród świata wokół nas, szukanie oparte na modlitwie, wspólnym uwielbieniu Boga, a także studium Pisma Świętego i luterańskich wyznaniowych źródeł – ksiąg wyznaniowych, tak by coraz lepiej realizować dane nam od Boga powołanie w otaczającym świecie.

Przypomniano również, że człowiek jest i ciałem i duchem, dlatego wezwano do przeciwdziałania nie tylko różnym formom cielesnego, ale także duchowego ucisku. W tym kontekście pojawił się również temat wolności religijnej i prześladowanego Kościoła. Wezwano do modlitwy i działań na rzecz tych, którzy są ze względu na swoją wiarę prześladowani.

Wreszcie w części o „jednym Duchu” odzwierciedlenie znalazło doświadczenie wizyty w Auschwitz-Birkenau. Zgromadzenie przypomniało, że w 1984 na Zgromadzeniu Ogólnym w Budapeszcie ŚFL odcięła się od dziedzictwa antyjudaistycznych pism Marcina Lutra i przypomniła o wyrażonej wtedy deklaracji odnoszenia się z miłością i szacunkiem do narodu żydowskiego. Zaś samo doświadczenie konfrontacji z absolutnym złem Auschwitz oddano w formie modlitwy – lamentacji, którą kończy zobowiązanie do sprzeciwiania się mowie nienawiści, kłamstwu i okrucieństwu oraz prosba: nigdy więcej.

„Jedna nadzieja”

Nadzieję zaprezentowano jako myśl o możliwości innego świata, także w sytuacji gdy różne procesy w świecie nam znanym tej nadziei próbują nas pozbawić. W świecie, który nie raz rezygnuje ze swoich osiągnięć ulepszających rzeczywistość, na przykład w zakresie praw człowieka, mocno brzmi Jezusowe „nie lękajcie się”. Ta nadzieja przekracza doczesne horyzonty. To nadzieja, będąca darem spoza nas, jest tym co inspiruje ŚFL do bycia wspólnotą, która skoncentrowana jest na konkretnej nadziei dla tego i przyszłego świata. Świata, w którym jesteśmy częścią jednej ludzkości.

Wyrazem nadziei jest misja powierzona Kościołowi w jej całościowości, a więc głoszeniu i wcielaniu na różne sposoby w życie Ewangelii Jezusa Chrystusa. Ewangelii zwiastowanej, ale i ujętej w działaniach na rzecz sprawiedliwości i pojednania. Dawanie nadziei wszystkim jest nieustannym zdaniem Kościołów. Powinna ona kształtować całą ich pracę, nabożeństwo i misję. Życie nadzieją zakłada bycie w procesie nieustannej Reformacji i gotowość do uczenia się z przeszłości. Znakami nadziei są działania diakonijne będące nadzieją w działaniu, globalnie i lokalnie. Innym znakiem nadziei są działania Kościołów przeciwstawiające się jednemu z podstawowych źródeł beznadziei we współczesności – katastrofie klimatycznej. Całość tych rozważań podsumowano: „Nadzieja jest soczewką, przez którą patrzymy na świat, jako naśladowcy Chrystusa, wspólnie podróżując ku przyszłości”.

Dokąd zmierzamy?

To pytanie zadane zostało w zakończeniu. W odpowiedzi na nie przypomniano doświadczenie wspólnoty, zobowiązanie do jej wzmacniania, a także do świadectwa o naszej wierze poprzez realizację całościowej misji Bożej. To zakłada także pojednanie i życie w jedności z naszymi bliźnimi, a także świadomość konieczności ciągłej Reformacji i gotowość do pracy na rzecz pokoju w świecie, między ludźmi i z całym stworzeniem. Horyzontem „Posłania” jest tutaj kolejny wielki reformacyjny jubileusz – 500 lat „Wyznania augsburskiego” w 2030 roku.

Całość „Posłania” kończy następujący akapit oddający być może brak spektakularności krakowskich obrad, ale jednocześnie po chwili refleksji ujmujący głębie tematów i doświadczenia jakie stały się udziałem uczestników zgromadzenia: „Jako jedno ciało, wezwani przez jednego Ducha, w jednej Nadziei, wyruszamy z Krakowa do wszystkich zakątków świata, aby głosić Ewangelię, że jesteśmy wyzwoleni przez Bożą łaskę i posłani, aby służyć naszemu bliźniemu”.



Wspomnienie uczennicy. Rok służby w Eben-Ezer



Mieszkałam na Mazurach w pięknej miejscowości położonej między Ostródą a Olsztynem. W roku 1967 w Zwiastunie ukazało się ogłoszenie o roku służby w Diakonacie Eben — Ezer w Dzięgielowie. Moim pragnieniem było poznawać Słowo Boże i służyć potrzebującym.

Wiedziałam, że Siostra Lidia jest siostrą diakoniszą w Dzięgielowie, nasze rodziny znały się. (Skontaktowałam się z Nią, aby otrzymać więcej informacji. Zostałam przez Nią zachęcona i zdecydowałam przyjechać na Śląsk Cieszyński, była jesień rok 1967.

Rozpoczęła się moja przygoda w Eben-Ezer. Na rok służby oprócz mnie przyjechało jeszcze 10 dziewczyn. Na początku nie było łatwo, byłyśmy z różnych części naszego kraju, musiałyśmy się bliżej poznać. Większość dziewczyn była z Wisły, ale były też dziewczyny z Górnego Śląska i Mazur. Większość z nich mówiła w swojej gwarze, często ich nie rozumiałam, ale z czasem wiele się nauczyłam. Na roku służby nauczyłyśmy się po prostu życia. Najcenniejsze były wykłady Słowa Bożego Siostry Jadwigi-Kunert. Do dzisiaj zachowałam zeszyt, w którym zapisywałam Jej wykłady — fragment z moich zapisków — bój i zwycięstwo. „Świat jest pełen nienawiści, lecz my zapuszczamy korzenie w miłości, nasze zaufanie niech zawsze będzie w Bogu”. Oprócz cennych wykładów Słowa Bożego nauczyłyśmy się gotowania i pieczenia — z niektórych przepisów nadal korzystam. Było super, kiedy młode dziewczyny zabierały się do pieczenia np. pączków, kołaczy. Była zabawa, śmiechy a na końcu pozyteczny efekt w postaci super wypieków. Opiekunką „nowicjatu”, czyli nas uczennic była Siostra Ruta. Ona uczyła

nas gry na instrumentach m.in. mandolinie, flecie. Z Siostrą przełożoną Danutą Gerke miałyśmy wykłady z pielęgnowania osób starszych, niedołączonych „kurs geriatryczny”.

Praktykę miałyśmy w domu opieki „na Szczukówce”. Nie zapomnę, z jaką miłością i oddaniem pracujące tam siostry poświęcały czas podopiecznym. Podziwiałam Ich poświęcenie i zaangażowanie, szczególnie Siostra Zuzanna była dla mnie wzorem, chodzącą miłością. Pamiętam, jak tylko Ona potrafiła porozumieć się z głuchoniemym podopiecznym „Pawelkiem”, często, kiedy był zdenerwowany, zły przytulała go, wtedy się uśmiechał i złość mijała. Brałyśmy też czynny udział w przygotowywaniu Tygodnia Ewangelizacyjnego.

Siostra Danuta Gerke najpierw chodziła od domu do domu, prosząc gospodarzy o udzielenie uczestnikom TE miejsc noclegowych, a następnie my, uczennice z Siostrą Rutą rozwoziłyśmy na przyczepie traktorka „Dzik” materace i koce. Było przy tym dużo uciechy i radości.

Podziwiałymy też ile domów (i to nie tylko ewangelików) się otwierało. Wspomnę tylko, że TE był dla mnie osobiście wielkim przeżyciem. Oprócz pomocy przy przygotowywaniu posiłków dla uczestników TE (ok. 200 osób) mogłam brać udział w wykładach i ewangelizacjach. Jako uczennice grałyśmy na mandolinach w orkiestrze, którą dyrygował wspaniały prof. Karol Hławiczka. W Eben-Ezer uroczystości obchodzone były wszystkie święta. Pamiętam, jak w pierwszą niedzielę Adwentu skoro świt usłyszałyśmy anielski śpiew siostr „Córko Syjońska”, a potem z adwentowymi świecami siostry weszły do pokoju, budząc niektóre z nas.

Rok służby szybko minął, zaprzyjaźniłam się z Siostrami. Eben-Ezer jest dla mnie ważny. W życiu towarzyszy mi słowo „Nie bój się, bom Ja z tobą, nie lękaj się bom ja Bogiem twoim” Izaj. 41,10. Nie żałuję roku poświęconego służbie w Diakonacie Eben-Ezer. W moim życiu był to ważny i wspaniały rok.

Autorka wspomnień pragnie pozostać anonimowa.

Fot. Dariusz Chmielowski



Dziecię nam się narodziło

dr Damian Skowroński

„Dziecię nam się narodziło i syn został nam dany;
Władza spoczęła na Jego ramionach,
a imię Jego nazwano: zwiastun wielkiego planu.”

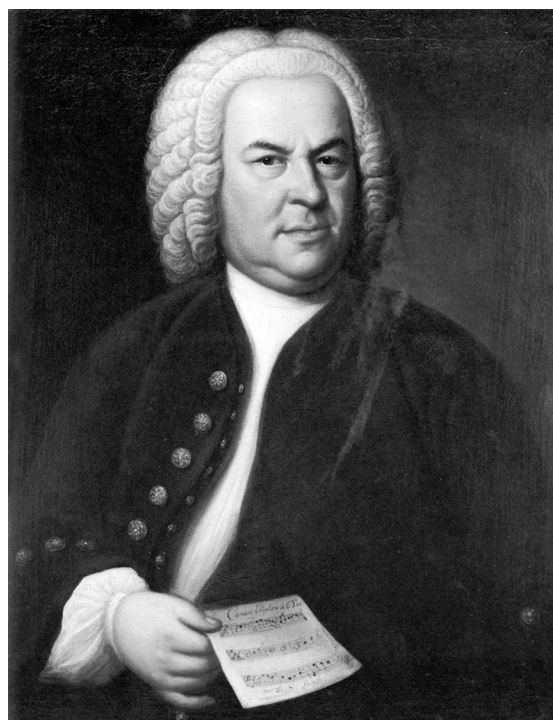
Powyższe słowa są treścią starokościelnego introitu trzeciej Mszy Bożego Narodzenia. Ten łaciński śpiew *Puer natus est nobis* zaliczyć należy do jednego z najbardziej popularnych introitów repertuaru chóralu gregoriańskiego. Jego tekst znajduje swoje źródło w Starym Testamencie. W piątym wersecie dziewiątego rozdziału Księgi Izajasza czytamy:

„Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany,
na Jego barkach spoczęła władza.
Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny,
Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju.”

Korelacja z tekstem introitu jest bezsprzeczna i jednoznaczna. Jeden z najstarszych rękopisów śpiewu *Puer natus est* datuje się na lata 960/970 i zachowany jest w bibliotece klasztornej w Einsiedeln (Szwajcaria). Temat powyższego chóralu nie został przywołany tutaj przypadkowo. Ma on bowiem bezpośredni związek z chórałem luterańskim. Do kanonu najbardziej znanych pieśni bożonarodzeniowych czasów reformacji i postreformacji zaliczyć należy chorał *Lobt Gott, ihr Christen alle gleich*. Zapisany jest on w polskim Śpiewniku Ewangelickim pod numerem 39 nosząc tytuł *Chrześcijanie, wysławiajcie wraz*. Autem tekstu i melodii jest Nikolaus Herman (1480–1561) – zwolennik reformacji, renesansowy kantor i kompozytor wielu ewangelickich pieśni. Po raz pierwszy melodia chóralu została upowszechniona w 1554 roku, jednak z innymi słowami. W 1560 roku wydano tekst chóralu *Lobt Gott, ihr Christen alle gleich* z przypisaną melodią opublikowaną 6 lat wcześniej. Jaki natomiast związek istnieje pomiędzy melodią Hermana a starokościelnym introitem *Puer natus est nobis*? Ewangelicki chorał jest niczym innym jak usystematyzowaną melodią wspomnianego chóralu gregoriańskiego. Porównując oba utwory łatwo dojść do wniosku, że oprócz kilku dodanych dźwięków w luterańskiej melodii oraz nadania konkretnych wartości rytmicznych, prawie niczym one od siebie się nie różnią. Czy Nikolausa Hermana powinniśmy więc nazywać kompozytorem tej melodii, czy może raczej aranżerem? Jeśli tylko aranżerem, to z całą pewnością wybitnym. Tekst chóralu jest także, w moim odczuciu, znakomitym dziełem literackim.

Herman w dobitny, jasny, ale i głęboki sposób ilustruje tajemnicę Wcielenia, przyjścia Jezusa na ten świat oraz konsekwencje tego dzieła Bożego planu.

Pierwsza strofa tekstu pieśni przed wiekami brzmiała w nieco odmienny sposób: *Lobt Gott, ihr Christen, allzugleich*. O popularności tego wariantu (i chóralu w ogóle jako takiego) świadczą jego liczne opracowania na chór bądź organy. Tego typu kompozycje tworzył chociażby Dietrich Buxtehude czy sam Johann Sebastian Bach. W ramach duchowego przygotowania do Świąt Narodzenia Pańskiego chciałbym polecić Państwu zapoznanie się z krótkimi opracowaniami chóralowymi wspomnianej „luterańskiej kolędy”:



J. S. Bach – *Lobt Gott, ihr Christen allzugleich* BWV 376 (czterogłosowe opracowanie chóralne),

J. S. Bach – *Lobt Gott, ihr Christen, allzugleich* BWV 609 – (opracowanie organowe pochodzące ze zbioru *Orgelbüchlein*),

D. Buxtehude – *Lobt Gott, ihr Christen allzugleich* BuxWV 202 (opracowanie organowe).

„Wyrzeka On się chwały swej, obiera niski stan,
w postaci sługi pośród nas wszechwładny świata Pan,
wszechwładny świata Pan.

Fot. wikipedia.org



Tak niewiele potrzeba



Bronisław Sztuchlik

Przeważnie każdy z nas lubi przyjmować w swoim domu gości. Zwyczajowo przyjęte jest, że planowane odwiedziny bliskich, bądź też znajomych są nam z odpowiednim wyprzedzeniem anonsowane, bądź też sami zapraszamy gości na konkretny dzień lub czas.

W dobie rozwiniętej telefonii nie ma z tym żadnego problemu. Wcześniej uprzedzeni, staraliśmy się wszystko uczynić, aby przed gośćmi wypaść jak najlepiej. Wysprzątane na wysoki połysk mieszkanie, odpowiednio zaopatrzona lodówka i wszystko gotowe. Możemy wypatrywać, kiedy goście nadejdą.

W dawniejszych czasach wiedzy o takich zdarzeniach trudno było oczekiwać.

Owszem były cykliczne spotkania według określonych dat, jak urodziny kogoś z domowników, ale przybycie do nas gości z tzw. marszu zawsze było nie lada zaskoczeniem. Nie było problemu, jeżeli na co dzień taką ewentualność byliśmy w stanie przewidzieć. Wówczas „czym chata bogata” w danym momencie tym przyjmowano przybyszów. Z całą pewnością nikt nigdy nie okazywał otwarcie swojego niezadowolenia z zaistniałej sytuacji. W myśl dewizy „Gość w dom - Bóg w dom” ze stosowną wylewnością przyjmowaliśmy niespodziewanych gości.

Obecnie przeżywamy czas Adwentu. Jest to symboliczny czas oczekiwania na

ponowne przyjście Pana naszego - Jezusa na ten świat. Jak co roku jest to też dla nas czas, poprzedzający nadejście kolejnych świąt Bożego Narodzenia, ustanowionych przez chrześcijan na pamiątkę narodzin Jezusa w Betlejem. Czyli cały okres Adwentu wykorzystujemy na przygotowywaniu się i skupiamy na konkretnej dacie, wypisanej na czerwono w kalendarzu. Schematycznie czynimy starania, aby niczego nam na wigilijnym, czy świątecznym stole nie zabrakło. Przecież obchodzić będziemy kolejne urodziny Pana Jezusa, a więc musi być suto i dostojnie. Problemem jest natomiast to, iż w

całym ferworze przygotowań często zapominamy o Jubilecie. Jakoś nie przychodzi nam na myśl, aby zapytać się Go, czy nasze poczynania w tym kierunku są dla Niego miłe i czy Jemu się podobają. Wychodzi na to, że wszelkie zaplanowane dania i smakołyki muszą odpowiadać naszym i naszych gości oczekiwaniom. Nikt nikomu tego nie broni. Ostatecznie każdy z nas dysponuje wolną wolą, дарowaną od Boga. Warto jednak pomyśleć też nad tym, iż całe nasze życie, każdy dzień, czy rok bądź ułamkowa chwila są dla nas niczym innym, jak tylko Adwentem, ciągłym oczekiwaniem w gotowości, aby nie zostać zaskoczonym niczym złodziej, gdy zjawi się Pan i nas zawoła.

Święta Bożego Narodzenia są najpiękniejszymi świętami rodzinnymi, zapisanymi każdego roku w kalendarzu. Choć posiadają wielki wymiar duchowy dla chrześcijan, są również czasem skupiającym tych, którzy w Boga nie wierzą. Jest to bowiem w naszej kulturze zachodniej okres kilku dni, którego atmosfera potrafi zbliżyć ludzi do siebie, nawet dotąd będących sobie obcymi.

Jezus nie potrzebuje ustanowionych przez nas świąt. Jemu miłe są nasze serca, wypełnione miłością i dobrocią dla drugiego człowieka.

Warto zastanowić się, w jakim kierunku idą nasze poczynania, a także czy Bóg nie chce nam znowu przypomnieć o wartościach, którymi winniśmy się kierować w swoim życiu. Pomoc bliźniemu w potrzebie, życzliwy uśmiech na twarzy i zwyczajne otwarcie oczu i uszy na swoje otoczenie. Może warto pamiętać o tym, iż już w każdym, będącym w potrzebie człowieku Jezus przychodzi do nas.

Miło będzie kiedyś usłyszeć z Jego ust: „Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść, pragnąłem, a daliście mi pić, byłem przechodniem, a przyjeśliście mnie.” Obyśmy my sami nie musieli nigdy doświadczyć głodu i bezdomności.

Za wschodnią granicą jeszcze nie skończyła się wojna, a już na Bliskim Wschodzie wybuchła nowa. Mam nadzieję, że każdy z nas przyjmuje to jako lekcję dla siebie. Sam należę do pokolenia, które urodziło się jako pierwsze po drugiej wojnie światowej. Jej tragizm znamy tylko z opowiadań naszych rodziców i dziadków. Niechaj nasze modlitwy i starania nie ustają, aby nigdy więcej nas i nasze dzieci oraz wnuki to nie spotkało.

Miną święta, nadejdzie koniec roku, czas podsumowań. Gdyby Boża Miłość i Łaska nie czuwały nad nami, sami nic byśmy nie uzyskali swoim rozumem i rękami.

Pamiętajmy o tym zawsze i serdeczne dzięki za to Mu składajmy.



Marcin Luter i Chat GPT

redakcja

W dniu 31.10.2023 na kanale YouTube EKIRInternet odbył się chat z awatarem Marcina Lutra.



„Sztuczna inteligencja została zaprogramowana tak, aby udzielać odpowiedzi w stylu Marcina Lutra (...) Ks. Ralf Peter Reimann, odpowiedzialny za Internet w Kościele Ewangelickim w Nadrenii, podkreśla: „Oczywiście jest to eksperyment, ale chcemy wykorzystać sztuczną inteligencję, aby ożywić przesłanie Reformacji i przenieść je do naszych czasów”. W celu stworzenia awatara Lutra w metaświecie połączono różne technologie. Awatar Lutra jest oparty na obrazie Marcina Lutra autorstwa Cranacha (...)

W świecie ukształtowanym przez cyfryzację, media społecznościowe i globalne wyzwania, jak Luter podsumowałby swoje 95 tez dzisiaj? Poniższy przykład pokazuje, jak awatar Lutra zareagował na pytanie według ChatGPT:

Dzisiejszy świat nacechowany jest materializmem i konsumpcją. Przypomina mi to czasy, gdy Kościół sprzedawał odpusty. Łatwo jest w tym wszystkim się zatracić i zapomnieć o prawdziwym sensie życia. Media społecznościowe mogą być zwodnicze. Choć łączą nas, mogą również tworzyć zniekształconą rzeczywistość. Ważne jest, aby pozostać autentycznym i nie dać się ponieść internetowym wizerunkom. Internet to miecz obosieczny. Jest tam tak wiele informacji i może być trudno zorientować się, co jest prawdą, a co nie. Przypomina to sytuację, w której chciałem, aby Biblia była dostępna dla każdej osoby. Odkrywanie prawdy powinno być możliwe dla każdego. Biblia nadal ma znaczenie, ale musimy postrzegać ją w kontekście naszych czasów. Nie chodzi o to, by traktować ją

dosłownie, ale by zrozumieć jej przesłanie.

Dzisiejszy Kościół stoi przed wieloma wyzwaniami. Powinien być na czasie, zachowując jednocześnie swoje wartości. Dotyczy to nie tylko religijności, ale także tego, w jaki sposób odnosi się do bieżących kwestii. Internet można wykorzystać do czynienia dobra, ale trzeba to robić odpowiedzialnie. Łatwo jest ukryć się za ekranem, jednak nie oznacza to, że nie jest się odpowiedzialnym za to, co się mówi lub robi.

Istnieje dużo różnych wyznań, ale pod koniec dnia okazuje się, że wszyscy mamy ze sobą wiele wspólnego. To ważne, by zdawać sobie z tego sprawę i współpracować ze sobą.

I wreszcie, Kościół nie powinien unikać trudnych pytań. Powinien być przygotowany do radzenia sobie z problemami naszych czasów i zajmowania jasnego stanowiska.”

<https://www.luteranie.pl/marcin-luter-w-xxi-w/>

Gdybyś wziął/wzięła udział w takim spotkaniu, o co zapytałbyś/zapytałabyś Marcina Lutra w XXI wieku?

Fot. youtube.com (zrzut ekranu)



~

Chwila poezji

Iskra

Gwiazda zaranna
Jak ta Herrnhucka na kształt Betlejemskiej
Jaśniej prowadzi
Pulsuje Bożą wiernością
Nie pęka

Serce człowieka pęka
Rozsadzone grzechem
Tęsknotą lękiem
Trwogą płomieniem

Zapatrzeć się w Niebo
Jak o dzisiejszym świecie
Podjąć ten trud
Nie spuścić wzroku z Jezusa
Adwentowe pustkowie zazieleni się
Zakwitnie w środku zimy

Iskra przeskoczy
Pójdę z siłą którą mam¹

Choinka

Wśród przepychu ostrawskiego zamku
Przyciągnęła mnie swym ubóstwem
Pośród parady szopek
Uginających się stołów
Kąpiących przepychem ozdób
Pomiędzy
Blichtrzem tego świata
A rozgorączkowanym tłumem szukającym co przed-
niejsze miejsca
Stała samotnie
W kącie
Jedyna prawdziwa
Z lasu
Skromna
Ze złamaną jak serce gałązką
Choinka
Jak krzyczący znak
Że On narodził się
W ubóstwie
W grocie
A ciepły oddech zwierząt
Ramiona Matki i spokój Józefa w tle
To wszystko na co mógł liczyć
Tamtej nocy
Syn Boży

dk. Aleksandra Błahut-Kowalczyk

Wiersze pochodzą z tomików „Furtka”(2018)
i „Przystanek cisza”(2014)

1 Sędziów 6,14

* * * *

Kiedy stanie przed tobą człowiek
do bólu człowieczy

nie przechodź
na drugą stronę

kiedy cię poprosi
o szklankę ciepłej rozmowy

nie udawaj wizyty
przed osiemnastą
przed siedemnastą
przed
natychmiast

u stomatologa
szefa
psa

nie wchodź
do pierwszej lepszej bramy
nie krztuś się nerwowo gazetą

nie udawaj że jesteś dzieckiem
innego Boga

Wigilia

Lampa nad stołem zapala noc
rozlewa ciszę i spokój

na horyzoncie mignął żagiel
codziennych trosk
jak małe pięć groszy

odpływają dobra doczesne
złoty deszcz w złotym tramwaju

milkną kłótnie
o lepsze miejsce przy stole życia

na skrzydłach opłatka
odlatują smutki
nadchodzi czas jednania się z ludźmi

miłość jest przezroczysta
jak powietrze

a spokój ściele się pod powieką
bezszelestnie
jak taniec sarny

I człowiek staje się Człowiekiem
Kiedy z serca odrzuci kamień

Beata Kalińska

Spotkanie przewodników ewangelickich

Władysława Magiera

W dniach 28 września – 1 października 2023 roku odbył się XIV Zjazd Przewodników Ewangelików „Mazowsze 2023”.

Zjazdy przewodników i ich sympatyków od-

Póltuska i Węgrowa. W tym ostatnim spotkaliśmy się z proboszczem, ks Grzegorzem Giezmą i przy kawie odpoczęliśmy na parafii. W sobotę wędrowaliśmy szlakiem menonitów i olędrów. W Nowym Secyminie obejrzelśmy dawny kościół ewangelicki i porośnięty lasem cmentarz osadników olęderskich. Wszystkim podobał się Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego w Wiączeminię Polskim. Obok typowych dla osadników olęderskich domów, ulokowano, zamieniony na salę wystawową, dawny kościół ewangelicki i szkołę, zaś oryginalny cmentarz znajduje się po drugiej stronie



bywają się w różnych miejscach Polski, a celem jest poznanie ewangelickich śladów na mapie naszej Ojczyzny. Przewodnicy przyjeżdżają nie tylko ze swoimi rodzinami, ale ostatnio towarzyszą nam także przyjaciele przewodników, chociażby prof. Juliusz Gardawski z żoną Beatą. Zjazd przewodników odbył się już w Warszawie, dlatego tym razem, kolega Marcin Tysler, który podjął się organizacji zaproponował nam inne, ciekawe atrakcje, skądinąd zupełnie nam nieznane. Oczywiście w programie nie mogło zabraknąć obiektów warszawskich.

W pierwszym dniu zwiedziliśmy cmentarze ewangelickie, augsburski i reformowany, zatrzymując się przy ciekawych nagrobkach i słuchając interesujących opowieści o spoczywających tu przodkach, którzy odegrali ogromną rolę w różnych przestrzeniach naszej historii. Pierwszy dzień zakończyliśmy zwiedzaniem kościoła Św. Trójcy, a z życiem parafii zapoznał nas ks. proboszcz Piotr Gaś.

Kolejne dwa dni, to dwie bardzo ciekawe wycieczki. W piątek pojechaliśmy do Jadowa, gdzie obejrzelśmy cmentarz osadników szkockich oraz do

odrestaurowanej wsi. W Troszynie Polskim mogliśmy zobaczyć typowy krajobraz olęderski, a w Nowym Wyмысле kościół menonicki. Poznaliśmy też w Iłowie, w gospodarstwie agroturystycznym, potrawy kuchni olęderskiej i smak, robionej z buraków cukrowych, marmolady i sosu. Oglądaliśmy sposób wytwarzania tego specjału, który nadal robiony jest tam tradycyjnymi metodami.

Tradycyjnie nasze spotkanie zakończyło się uroczystą kolacją. W niedzielę wzięliśmy udział w dziękczynnym nabożeństwie żniwowym w Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Warszawie, które odprawił ks. Michał Jabłoński, a śpiewem uświetniła Joanna Szczepankiewicz-Batek.

W imieniu uczestników, których największa grupa była ze Śląska Cieszyńskiego, bardzo dziękuję organizatorowi, Marcinowi Tyslerowi, który cudownie opowiadał o historii i oglądanych miejscach.

Fot. archiwum autorki



Diakonia Parafialna

Ciekawe spotkania cieszyńskich seniorów

Magdalena Brzóska

W poniedziałkowe przedpołudnie nasi seniorzy mają w parafii swój czas. Chętnie wspólnie śpiewają, rozważają słowo Boże, jak również słuchają ciekawych wystąpień.



W dwa listopadowe poniedziałki gościliśmy ciekawych prelegentów. Pierwszym z nich był pan Marcin Gabryś – kustosz Muzeum Protestantyzmu, a drugą prelegentką była pani Władysława Magiera – historyczka, działaczka społeczna, przewodniczka i autorka książek i publikacji.



Na początku listopada świętowaliśmy w naszej parafii 100-lecie organów Kościoła Jezusowego. Z tej okazji została przygotowana okolicznościowa wystawa. Na

jej podstawie autor, pan Marcin Gabryś przybliżył nam bogatą historię tego wspaniałego instrumentu, jego budowę, walory artystyczne i techniczne. Myślę, że wielu z nas nie znało różnych ciekawostek, ważnych informacji o tym instrumencie, które pozwolą nam jeszcze bardziej docenić ich wartość, jak również poświęcenie ludzi, którzy przed stu laty, podejmując wielki, także finansowy wysiłek sprawili, że możemy w dalszym ciągu cieszyć się i delectować ich doskonałym brzmieniem. Wystawę można w dalszym ciągu zobaczyć w naszym kościele. Zachęcam.



Druga prelegentka, pani Władysława Magiera zaprezentowała nam dwie swoje książki: Absolutnie niezwykła oraz Wspomnienia Zofii. Autorka, po krótko, przybliżyła nam postacie dwóch wybitnych cieszyńskich kobiet i ich losy, które stanowiły inspirację do napisania tych powieści. Niewątpliwie miały one ogromny wpływ na losy demokracji i rolę kobiet w świecie polityki. Myślę, że wiele młodych kobiet i dziewcząt, nie do końca zdaje sobie sprawę z tego, że nasza pozycja w dzisiejszej Polsce i świecie jest zasługą pracy, poświęcenia oraz emancypacji cieszyńskich kobiet.

Zbliża się Boże Narodzenie. Może myśląc o prezencie dla waszych córek, wnuczek, a może dla siebie samych Absolutnie niezwykła oraz Wspomnienia Zofii będą dobrym wyborem.

Fot. Magdalena Brzóska



Wycieczka naszych seniorów

Lukasz Aścik

W środę 18 października grupa z parafialnego koła seniorów udała się na wycieczkę.

Na początku mogliśmy odwiedzić niedawno otwartą Izbę Oświęcimską w Goleszowie. Tam można było wysłuchać wielu historii ludności żydowskiej i nie tylko, która była zmuszana do pracy w goleszowskiej cementowni w czasach II Wojny Światowej, wielu ludzkich tragedii i historii pomocy ludziom tam niewolniczo pracującym. Mogliśmy również zobaczyć tam makietę tejże cementowni i wysłuchać tego jak ona funkcjonowała.



Później udaliśmy się do Ustronia, aby zrobić sobie małą przerwę na kawę, herbatę oraz coś słodkiego. Zostaliśmy ugoszczeni przez parafię w Ustroniu i przy tej przerwie dowiedzieliśmy się wielu faktów na



temat działalności diakonijnej w Ustroniu. Następnie udaliśmy się do kościoła, o którym opowiedział nam proboszcz parafii ks. Dariusz Lerch oraz pastorka Karina Wowry. Po tym udaliśmy się piętro wyżej, aby

zwiedzić muzeum ks. Piotra Wowry, w którym oglądać mogliśmy unikalne eksponaty w postaci naczyń liturgicznych, drewnianych świeczników.

Po wyjściu z kościoła nie opuściliśmy jeszcze Ustronia, ponieważ udaliśmy się, aby obejrzeć wystawę znaczków pocztowych wydanych z okazji jubileuszy Reformacji w różnych krajach. Wystawa znajdowała się w Muzeum Ustrońskim, a w całości pochodziła ze zbiorów ks. dra Atili Kocsis'a. Wśród znaczków znajdowały się takie pochodzące m.in. z: Watykanu, USA, Finlandii.

Następnie udaliśmy się do Górek Małych do Chlebowej Chaty. Po przyjeździe zjedliśmy przygotowane dla nas kielbaski i napiliśmy się ciepłej herbaty.



Po posileniu się zabraliśmy się za zwiedzanie. Najpierw wysłuchaliśmy i obejrzelśmy jak wyglądało wnętrze starej chaty, jak radzono sobie w codziennych sprawach. Następnie podzieliliśmy się na grupy, z których jedna miała okazję przejść się po stodole i obejrzeć stare sprzęty rolnicze i dowiedzieć się lub przypomnieć sobie o tym jak kiedyś ułatwiano sobie pracę w polu za ich pomocą. Druga grupa zaś, zakasała rękawy i zajmowała się wypiekaniem podpłomyków. Następnie mogli oni zjeść dzieło swoich rąk z naturalnym masłem, miodem lub smalcem oraz można było wtedy skosztować również pieczonego tam codziennie chleba żytniego, przygotowanego w tradycyjny sposób. Potem wszyscy udaliśmy się na górę budynku, aby wysłuchać wielu informacji i ciekawostek na temat pszczół i ich pracy, o tym jak pozyskuje się miód.

Po tym intensywnym dniu i bardzo ciekawym opowiadaniu pań z Chaty Chlebowej wyruszyliśmy w drogę powrotną. Dojechalibyśmy szczęśliwie na Wyższą Bramę w Cieszynie, skąd rozeszliśmy się do naszych domów. Był to miło spędzony czas.

Fot. <https://www.facebook.com/luteranie.cieszyn/>



Wydarzenia Parafialne

Tydzień Kultury Żydowskiej warsztaty kaligrafii

Lidia Hławiczka

W dniu 24.10.23 w sali Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie odbyły się warsztaty kaligrafii pod hasłem — Jak zapisać swoje imię po hebrajsku?

Po raz pierwszy zorganizowane zostały warsztaty z liternictwa hebrajskiego, na których po szerokim wstępie obejmującym także zapoznanie się wzajemnie uczestników, ogólne uwagi dotyczące specyfiki języka hebrajskiego, prowadzący zaprezentował i nauczył nas liter uszeregowanych w opracowany przez siebie system. Ze względu na szeroki materiał i zainteresowanie uczestników wspólnie ustaliliśmy, że będziemy kontynuować i spotkamy się w niedługim czasie. Tak się też stało i 7.11 mieliśmy możliwość ćwiczyć pisanie już atramentem oraz specjalnymi bambusowymi patyczkami. Prowadzący pomagał w ustaleniu hebrajskiej wersji naszych imion. Zdobyte informacje i trochę praktyki było dla uczestników zachęcające i inspirujące na przyszłość.

Fot. Dariusz Chmielowski



Cieszyńskie Śniadanie dla Kobiet

28 października odbyło się kolejne, Cieszyńskie śniadanie dla Kobiet.

Mówczyniami były Lidia Gotschalk (w latach 1980 – 2009 Siostra przełożona Diakonu ewangelickiego „Eben – Ezer”) oraz Ewa Cieślak (Siostra przełożona diakonu od 2009), z którymi wywiad przeprowadziła Pani pastorka Magdalena Brzóska. Spotkanie prowadził ks. proboszcz Marcin Brzóska, zaś diakon Joanna Sikora poprowadziła zebranych w śpiewie, akompaniując na fortepianie.

Gościem muzycznym była Zosia Bujok z Zespołem. W czasie spotkania były też życzenia dla Danuty Moiczek oraz Ani Bebek z okazji urodzin.

Śniadanie dla Kobiet przygotowała Pani pastorka Magdalena Brzóska oraz Koło Pań.

Fot. Dariusz Chmielowski





Refleksja pośniadaniowa...

Małgorzata Platajs



Po dwutygodniowej podróży wracaliśmy z Czech przez Cieszyn do Warszawy. W Cieszynie, a właściwie na Brzezówce, zatrzymaliśmy się u naszych przyjaciół, Krystyny i Janka Królów.

Tak na dwa trzy dni, żeby się spotkać i pogadać po roku niewidzenia. Ta nasza przyjaźń trwa już ponad pięćdziesiąt lat. Zaczęła się od studenckich spotkań w parafii wrocławskiej. Przez te lata spotykaliśmy się raz częściej, raz rzadziej, ale zawsze pozostawaliśmy w kontakcie – kiedyś listownym, później i teraz – telefonicznym. Dzieliliśmy i dzielimy radości i smutki, zainteresowanie sprawami rodzinnymi, jak również sprawami Kościoła, możemy na sobie nawzajem polegać.

To dzięki Krystynie i Jankowi trafiłam po raz pierwszy na Śląsk Cieszyński. Zostałam zaproszona na pamiątkę założenia i poświęcenia kościoła w Golasowicach. I miałam zaszczyt jechać tam z Brzezówki śląską kolasą! Jako osoba z głębokiej diaspory właśnie w Cieszynie i okolicach poczułam tę fizyczną wielkość naszego Kościoła. Przez lata dane mi było przeżywać różne uroczystości wśród tak licznych moich współwyznawców. Gwara cieszyńska zachwycała mnie i zachwyca, podobnie jak fascynuje mnie – ciągle za mało mi znana – historia tych ziem.

I znowu mogłam tu być. Teraz Krystyna i Jej siostra Hania Badura zaprosiły mnie na cieszyńskie spotkanie. Tym razem na parafialne śniadanie dla kobiet. W sobotę trochę po siódmej rano dotarłyśmy do parafialnej kuchni i dołączyłyśmy do krzątających się i sympatycznie rozgadanych pań. Sprawily, że – życzliwie przyjęta – poczułam się jak u siebie. Mogłam też, pomagając w przygotowaniach, do woli przysłuchiwać się cieszyńskiej mowie. I uczyć się różności, od przepisów kulinarnych po ciekawostki językowe.

Tematem spotkania była „Kobieta w służbie”. Trudno było oprzeć się wrażeniu, że wszystkie tu były w służbie: panie przygotowujące potrawy, szykujące stoły, ustalające, co, gdzie i jak, pastorowa Magdalena Brzóska jako prowadząca spotkanie i czytająca ciekawe refleksje, diakon Joanna Sikora – usługująca swoim darem, czyli muzyką, oraz dobry, grający i śpiewający zespół. Było też kilku panów, każdy w jakiejś posłudze. I wreszcie główni goście – siostry diakonise, s. Lidia i s. Ewa, które opowiadały o swojej służbie, o tym, jak się zaczęła, kto w ich rodzinach wspierał decyzję zostania w diakonacie, a kto miał co do niej wątpliwości. Jakie były wskazówki, których obie szukały w Słowie Bożym, jak przebiegało ich, wieloletnie przecież służenie Bogu poprzez służbę drugiemu człowiekowi. Niezmiernie ważne jest przypominanie tej działalności i to nie tylko w stulecie istnienia Diakonatu w Dziegiewlowie. Refleksje siostr skłaniają do własnych przemyśleń o tym, czy, jak i komu służyć w swoim życiu. I czy zawsze pamiętam, kogo w swoim postępowaniu mam naśladować.

Uczestniczki na pamiątkę spotkania otrzymały zestaw kartek z wersetami biblijnymi, niektóre z nich to kopie ręcznie przed laty malowanych i wypisywanych wyroczków z Pisma Świętego. Przypomniały mi one o tym, że mam takie po mojej Mamie, która w późnych latach 40. XX wieku była uczestniczką ewangelickich spotkań młodzieżowych, m.in. w Miechowicach.

Ważnym dla mnie elementem spotkania był... chleb. Upieczone w ramach przygotowań do śniadania różnego kształtu i o różnym składzie bochenki, które znikają ze stołów w zawrotnym tempie (były pyszne!), są też pewnym symbolem, symbolem dzielenia się zarówno zwykłym chlebem i pokarmami, jak i chlebem Słowa Bożego i słowem ludzkim: modlitwą i pieśnią, doświadczeniami i przeżyciami. Również dzielenia się czasem tego spotkania, bycia razem.

Radość sprawił mi widok znanych mi już wcześniej twarzy i możliwość choćby krótkiego pogadania z dawno nie widzianymi znajomymi. To, czego może mi trochę zabrakło, to więcej czasu na rozmowy między sobą. Ale może to wrażenie osoby z diaspory. Diaspory, która oczywiście ma dla mnie swój urok i pewne niepowtarzalne gdzie indziej zalety, ale która nie daje możliwości spotykania współwyznawców na każdym kroku.

Poza tym było wspaniale i dla ducha, i dla ciała. Mogę powiedzieć, parafrazując słowa apostoła Piotra (Mt 17,4), że dobrze mi było tam być. Dziękuję!

Fot. Dariusz Chmielowski



Nabożeństwo młodzieżowe w Kościele Jezusowym

W dniu 29.10.23 odbyło się nabożeństwo młodzieżowe w Kościele Jezusowym, w Cieszynie.

W trakcie nabożeństwa wystąpił Chór „Hosanna”, który pod dykcją Beaty Macury, zaśpiewał 2 piosenki. Liturgię oraz pieśni zboru prowadził Zespół Młodzieżowy. Ks. proboszcz Marcin Brzóska oraz ks. Mateusz Mendroch udzielili Błogosławieństwa tegorocznym konfirmandom.

Ks. proboszcz Marcin Brzóska bardzo podkreślał w kazaniu, jak ważną rolę odgrywa rodzina w życiu każdego z nas. Rodzice powinni wspierać decyzje dzieci, zaś młodzi powinni budować swoją przyszłość w oparciu o Słowo Boże. Nabożeństwo zakończyło się gorącym apelem, aby cały zbor duchowo wspierał tegorocznych konfirmandów.

„Tyś bowiem nadzieją moją, Panie, Boże, Tyś ufnością moją od młodości mojej.” Psalm 71, 5

Fot. Dariusz Chmielowski





Nabożeństwo z okazji Pamiętki Reformacji w Kościele Jezusowym

31.10.2023 Pamiętka Reformacji w Kościele Jezusowym. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Marcin Brzóska. Nabożeństwo uświetnił Chór Kościelny pod dyrekcją dk. Joanny Sikory, który wykonał 2 pieśni, m.in. Pawła Sikory i Jana Sztwiertni „My dziedzicami Słowa”.

Kazanie dotyczyło tekstu Ew. Mat 5, 1-12. Ks. proboszcz Marcin Brzóska przypomniał, że czas Reformacji to z jednej strony był czas edukacji. Wówczas powstało wiele szkół, do których mogli uczęszczać uczniowie z różnych środowisk, nie tylko uprzywilejowanych finansowo. Człowiek musi być świadomy, musi być wykształcony, żeby być wolnym. „Bardzo potrzebne jest samodzielne myślenie” podkreślał ks. proboszcz, który również „zachęcał nas do odwagi wiary; mamy być przykładem dla innych w życiu z Bogiem, bo słowa uczą, a przykłady pociągają. Mamy być tymi, którzy będą dawali dobre świadectwo o Jezusie” – obyśmy byli.

„Moc Ducha Świętego przemieniała nasze serca i umysły, czuliśmy, że Duchu Święty wiał wśród nas” wedle słów ks. proboszcza Marcina Brzóska.

Na zakończenie nabożeństwa przed modlitwą Ojciec Nasz, modlitwy o wychowaniu, życiu w prawdzie, nadziei, odpowiedzialności za słowa, byciu pomocnymi, wybaczeniu, pokoju na świecie przeczytali Pani Lidia Konik i Pan Jan Niemczyk. Adekwatną i refleksyjną oprawę organową podczas nabożeństwa zapewnił główny organista Kościoła Jezusowego Wojciech Wantulok.

Fot. Dariusz Chmielowski





01.11.2023 Pamiątka Świętych Pańskich

W dniu Pamiątki Świętych Pańskich, na cmentarzu przy ul. Bielskiej kwestowali wszyscy nasi księża, oraz prezbiterzy i pracownicy parafii. Pierwszy listopada to czas na odwiedziny cmentarzy, na nostalgię, modlitwę i wspomnienie o naszych Najbliższych, których nie ma już wśród nas. W tym roku dopisała pogoda, pięknie świeciło jesienne słońce, zachęcając do spacerów z rodziną.

Fot. Dariusz Chmielowski





Synod Diecezji Cieszyńskiej

W sobotę 4 listopada 2023 roku w Wiśle-Malince odbyła się III sesja VII kadencji Synodu Diecezji Cieszyńskiej.

Tematem przewodnim jesiennych obrad była kwestia młodzieży w Kościele, a dokładniej miejsca młodych ludzi w strukturach parafialnych, diecezjalnych i ogólnokościelnych, a także problemów i wyzwań współczesnego młodego pokolenia.

Synod rozpoczął się porannym nabożeństwem z Wieczerzą Pańską, które prowadził zespół młodzieżowy. Liturgia nabożeństwa przebiegała w sposób innowacyjny, gdzie tradycyjne części jak introit, czy Kyrie przebiegły w postaci współczesnych pieśni chrześcijańskich. Słowo Boże oparte na Psalmie 145,4 zwiastował natomiast diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Mateusz Mendroch.

Po nabożeństwie synodałów przywitał zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej bp Adrian Korczago, który przyjął także ślubowanie nowych członków Synodu VII kadencji.

Wprowadzenia do tematu „Realia pracy młodzieżowej w diecezji” dokonała Katarzyna Wesner-Macura z Centrum Misji i Ewangelizacji, która za pomocą panelu dyskusyjnego z reprezentantami kilku grup młodzieżowych w diecezji przedstawiła synodałom, w jaki sposób funkcjonuje działalność młodzieżowa w cieszyńskich parafiach.

Następnie panel dyskusyjny z kilkoma księżmi dot. pracy młodzieżowej w parafiach poprowadził ks. Mateusz Mendroch. Duchowni mieli wówczas możliwość opowiedzenia o swojej perspektywie prowadzenia pracy wśród młodzieży.

Podsumowania dokonał ogólnopolski duszpasterz młodzieży ks. Tymoteusz Bujok, który poprzez hasło duszpasterstwa „Tworzymy wiarygodny, wpływowy i serdeczny Kościół” opisał cel i misję działalności grupy #MłodziLuteranie wśród młodzieży.

Kolejnym punktem programu była prezentacja raportu „Młode głowy”, którą przedstawił ks. Piotr Sztwiertnia z Golezowa. Raport opisuje to, z czym mierzą się współcześnie reprezentanci tzw. pokolenia Z i Alfa. Następnie synodałowie w oparciu o ten dokument wzięli udział w pracy w grupach.

Po przerwie obiadowej podsumowano dyskusję dotyczącą młodzieży, omówiono aktualia, przekazano informacje, a temat prześladowanego Kościoła zaprezentował Marek Rymorz.

Artykuł ze strony internetowej Diecezji Cieszyńskiej cieszynska.luteranie.pl

Fot. Damian Rusin, Łukasz Aścik



PTE - Przez Rybnik do Pakistanu

Marcin Mrózek

Głównym punktem planowanej w tym roku a zarazem ostatniej wycieczki był Rybnik. Poznawanie miasta rozpoczęto od pobytu na parafii, gdzie ksiądz Michał Matuszek przedstawił dzieje społeczności ewangelickiej od jej zaistnienia do współczesności. Potem, po herbatce, przekazał nas w ręce przewodniczki, która oprowadziła nas po miejscach charakterystycznych dla miasta. W godzinach popołudniowych w towarzystwie księdza Matuszka udaliśmy się do Rud Raciborskich. Tam zwiedziliśmy kompleks klasztorno kościelny. Planowany spacer po rozległym parku został uniemożliwiony przez deszcz. W dwa tygodnie po wycieczce/09.XI./ zostaliśmy zabrani przez panią Janinę Hławiczkę na Daleki Wschód - konkretnie do Pakistanu. Bogato ilustrowana prelekcja wprowadziła nas słuchaczy-widzów w świat w którym współczesność przeplata się z egzotyką, w świat, który w Europie ogląda się wybiórczo na obrazkach. Prelegentce podziękowano rzesistymi oklaskami.

Fot. Dariusz Chmielowski



11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości

W dniu 11.11.2023 w Kościele Jezusowym, w Cieszynie odbyło się Nabożeństwo Eku-
mniczne.



Kazanie wygłosił ks. Jacek Gracz, proboszcz Parafii pw. Świętej Marii Magdaleny w Cieszynie, dziekan dekanatu cieszyńskiego. Liturgię poprowadził ks. proboszcz pomocniczy Tomasz Chudecki; Słowo Boże przeczytali oraz modlitwy zmówili zaproszeni Księża. Ks. proboszcz Marcin Brzóska uroczście przywitał wszystkich zgromadzonych oraz zakończył nabożeństwo, udzielając wszystkim Błogosławieństwo Bożego. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz lokalnych, m.in. burmistrz Gabriela Staszekiewicz, natomiast oprawę muzyczną przygotował Chór Kościelny pod dyrekcją dk. Joanny Sikory.

Ks. dziekan Jacek Gracz w kazaniu zwrócił uwagę, że dzięki temu, iż znaleźli się ludzie, którzy powiedzieli „nie”, teraz żyjemy w wolnym kraju. Zaznaczył, że mamy przekazywać młodemu pokoleniu pragnienie życia w zgodzie i pokoju. Przypomniał sylwetkę Świętego Marcina, „człowieka o niezwykłym sercu”. Wyraził też „marzenie o ojczyźnie pełnej wzajemnej miłości i solidarności”.

Ks. proboszcz Marcin Brzóska, zanim udzielił Błogosławieństwa Bożego, podziękował ks. dziekanowi J. Graczowi za zwiastowane słowo, a wszystkim za wspólną modlitwę. Ks. proboszcz M. Brzóska nadmienił, że brak działania staje się zaniedbaniem, dlatego powinniśmy działać. Przywołał postać Marcina Lutera, Reformatora Kościoła (na dzień 10 listopada przypadła 540 rocznica urodzin M. Lutera), który w jednym ze swoich dzieł napisał, „iż chrześcijanin jest najuleplejszym sługą wszystkich rzeczy i wszystkim podległy, a z drugiej strony chrześcijanin jest wolny i nikomu niepodległy”. Przypomniał, że „przed Bogiem jesteśmy wolni i nikomu niepodlegli, bo chrześcijańska wiara daje człowiekowi poczucie niepodległości; w Chrystusie jesteśmy wolni. Jesteśmy wolni do działania, by tworzyć rzeczywistość, w jakiej postawił nas Pan Bóg. Tak, jak Chrystus ofiarował siebie, tak chrześcijanin ma ofiarować siebie na służbę drugiemu człowiekowi, służbę ojczyźnie, na służbę Bogu. Na zakończenie złożył życzenia „radosnego, dobrego świętowania, pełnego dumy i nadziei na przyszłość”.

Fot. Dariusz Chmielowski







Wieczory z Biblią

W dniu 15.11.2023 miało miejsce kolejne spotkanie w ramach Wieczorów z Biblią.

Ks. Marcin Podżorski przybliżył zgromadzonym fragmenty z Objawienia Św. Jana, m. in. z Rozdziału 19. Ks. M. Podżorski nie tylko interpretował fragmenty „Zwycięstwa w niebie i wesela Baranka; Tryumfu Chrystusa; Zagłady wrogów”, ale także zachęcał do czynnego udziału. Zadawał ciekawe pytania, np. „dlaczego otrzymujemy imiona?”, choć czasem były podchwytliwe, np. „co symbolizowały wojska niebieskie na białych koniach?”. Spotkanie, w którym wziął udział ks. proboszcz pomocniczy Tomasz Chudecki, rozpoczęło się i zakończyło śpiewem pieśni przy akompaniamencie Pana Jana Macury. Fot. Dariusz Chmielowski



Historia

Dynastia Wedlów



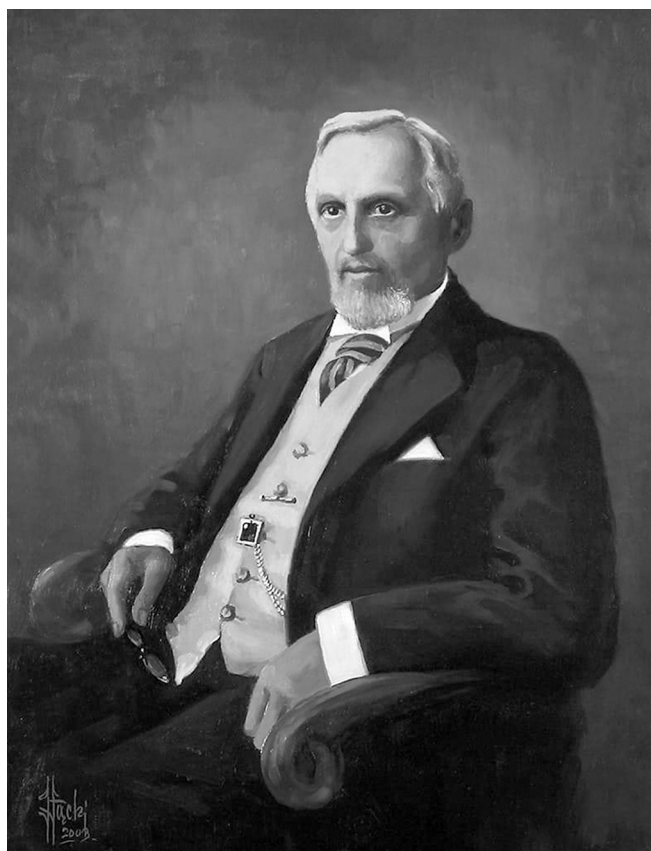
Władysława Magiera

Emila ochrzczono jako Alberta Fryderyka, imię Emil przyjął później na pamiątkę zmarłej matki Emilii. Po studiach odbywał praktyki w Niemczech, Szwajcarii, Anglii i Francji. Już od 1861 pomagał ojcu w prowadzeniu rodzinnego interesu, jednak oficjalnie całkowitą kontrolę nad cukiernią przejął w 1872 r., kiedy zakład dostał od ojca w ramach prezentu ślubnego. Ożenił się z Eugenią Bohm.

Emil odważnie rozwijał rodzinne przedsiębiorstwo i stale zaskakiwał Warszawiaków czekoladowymi nowościami. Cukiernia cieszyła się ogromną popularnością. Po przejęciu firmy odrestaurował cukiernię przy ulicy Miodowej i uruchomił własną fabrykę czekolady parowej (dzisiejszej pitnej), która szybko stała się flagowym produktem w ofercie. W reklamach, w lokalnej prasie, były także ciasta, cukierki, drażetki, karmelki, a nawet czekoladowe cygara, zaś czekoladę pitną przygotowano w różnych smakach m.in. z dodatkiem wanilii. Działania reklamowe intensyfikował przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą. W grudniu, z myślą o prezentach, pojawiały się „pudełeczka napełnione najpiękniejszymi cukrami” dla dzieci i dorosłych, były też najnowsze wzory paryskich bombonierek. W okresie wielkanocnym królowały czekoladowe jaja, komplety święconki oraz pudełka z artykułami z cukru do koszyczka wielkanocnego.

Cukiernia przy ul. Miodowej okazała się wkrótce za mała i w 1879 r. została przeniesiona na ulicę Szpitalną. Tam wybudował Emil czterokondygnacyjną kamienicę, którą gazety opisywały jako jedną z najpiękniejszych budowli warszawskich. W tym budynku, po

dziś dzień, znajduje się najstarsza pijalnia czekolady Wedela o nazwie „Staroświecki Sklep”. Popularność firmy sprawiła, że na rynku pojawiły się podróbki i aby odróżnić oryginały od falsyfikatów, Emil postanowił znakować wyroby własnoręcznym podpisem. W ten sposób starał się zabezpieczyć jakość i wizerunek stworzonej przez siebie marki. Podpis ten do dzisiaj – znany jako E. Wedel – widnieje na każdej tabliczce czekolady. W 1908 r. Emil mianował współwłaścicielem firmy swojego syna Jana, doktora chemii, który po jego śmierci, w 1919 r., przejął zakład, zaś w 1932 r. również jego siostry stały się akcjonariuszkami rodzinnego przedsiębiorstwa. W latach dwudziestych XX w. firma zatrudniała kilkudziesięciu pracowników, ale szybko się rozwijała. W latach trzydziestych zbudowano fabrykę przy ul. Zamoyskiego na Kamionku, gdzie działa do dziś. Nowoczesny zakład, bo maszyny sprowadzono z Belgii i Wielkiej Brytanii, zatrudniał już ok. 200 osób.



Pojawiły się też pierwsze automaty: sprowadzono maszynę do produkcji twardej i napowietrzanej czekolady oraz pierwszy w Polsce mechanizm do pakowania karmelków. Pojawiła się też z inicjatywy właściciela nowoczesna reklama. W 1926 r. projektant stworzył

„chłopca na zebrze” - jedną z najsympatyczniejszych reklam II RP, a także nowy znak firmowy.

Wedlowie nigdy nie stronili od działalności społecznej, czynili zawsze wiele dobrego dla drugiego człowieka. Przy fabryce otwarto m.in. żłobek (od 1930 r.), przychodnię, łaźnię dla pracowników, salę teatralno-widowiskową. Pracownicy zostają objęci specjalnym systemem socjalnym, między innymi mają zapewnioną przyzakładową opiekę dentystyczną oraz mieli możliwość wyjazdu do zakładowego wczasowiska. Działał tam też chór i orkiestra dęta.



Jan wdrożył również nowe porządki w zakładzie i zatrudnił kobiety, czym doprowadził do pięciokrotnego wzrostu zatrudnienia. Ponadto zmienił środki transportu. Do końca lat 20. XX wieku firma korzystała z transportu konnego, a od 1928 r. z samochodowego. Dwa lata przed II wojną światową zakupiono firmowy samolot RWD-13. Transportował wyroby do europejskich miast, ale zrzucano też z niego ulotki reklamowe. Samolotem dostarczano wyroby do Gdyni, przed każdorazowym rejsem naszych transatlantyków M/S „Batory” i „Piłsudski” oraz za granicę. Raz w tygodniu latano ze słodkościami do Paryża i Kopenhagi, dostarczając świeży towar do sklepów firmowych. Ponadto, zainspirowany odbytą do Francji podróżą, rozpoczął w latach trzydziestych, produkcję mlecznych pianek obla-

nych oryginalną wedlowską czekoladą. Ptasie Mleczko, innowacyjny wyrób, szybko stało się wielkim hitem. Powstawały kolejne sklepy, m.in. w nowym domu rodzinnym, w prywatnej kamienicy, nazywanej Domem Wedla, przy ul. Puławskiej 28.

Niestety Jan nie miał potomków i na następcę wybrał syna starszej siostry, Franciszka. Eleonora wyszła za mąż za Anglika, Charlesa Whiteheada, właściciela fabryki przędzalniczej w podwarszawskich Markach. Podobnie jak jego bracia, George, Alfred, Karol i Jan Oliver, zaczął on praktykować w latach 30. w rodzinnej firmie. Mimo specjalistycznego wykształcenia, młodzi Whiteheadowie, aby dobrze poznać zakład, musieli przejść przez wszystkie działy, od stanowisk robotniczych po kierownicze.

Rozwój zakładu przerwał wybuch II wojny. Podczas kampanii wrześniowej w 1939 r. i oblężenia Warszawy, Jan Wedel, podjął decyzję o otworzeniu magazynów zakładów i rozdysponowaniu produktów spożywczych wśród mieszkańców. Stracił olbrzymi majątek, ale uratował setki ludzi przed głodem. W czasie okupacji zakłady funkcjonowały pod nazwą Fabryka Czekolady, Karmelków i Biskoptów E. Wedel S.A. Produkcją kierował Jan i dzięki licznym wybiegom udało się uniknąć podporządkowania fabryki niemieckiemu zarządowi komisarycznemu. Niemcy zajęli tylko kilkanaście mieszkań w blokach wybudowanych przez Jana dla swoich pracowników. Zamieszkali tam niemieccy oficerowie. Jan Wedel nie tylko nie dał się namówić do podpisania reichslisty, ale również swoim zachowaniem udowodnił, że jest polskim patriotą. W różnych formach finansował działalność konspiracyjną. Objął patronatem Szpital Ujazdowski, niosący pomoc polskim żołnierzom rannym w kampanii wrześniowej. Mimo zakazu władz okupacyjnych, z narażeniem życia, podjął decyzję o zwiększeniu zatrudnienia w swoim zakładzie. Z jego pomocy korzystali, pozbawieni możliwości zarobkowania, literaci i artyści. Ponadto w fabryce przygotowywano setki paczek, które następnie wysyłano do więzień i obozów. Fabryka, co prawda, działała podczas okupacji, ale produkcja wyrobów cukierniczych odbywała się tylko na potrzeby niemieckiego okupanta. Taki obrót spraw nie przeszkadzał jednak Janowi Wedlowi w angażowaniu się w pomoc najuboższym i oferowaniu im ciepłych posiłków w stołówce praskiej fabryki.

W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego, walcząc w szeregach AK, zginął najmłodszy z jego siostrzeńców, piętnastoletni Piotr Żochowski. Kilka tygodni później, jego matka (młodsza siostra Jana Wedla), Zofia wraz z osiemnastoletnią córką Krystyną, zostały zasypane w piwnicy domu Wedłów. Młodzi siostrzeń-

cy walczyli w różnych formacjach armii polskiej, na różnych frontach. Franciszek, przyszły następca, absolwent Oxfordu, służył w dywizji pancerniej gen. Maczka, a po wojnie osiadł na stałe w Anglii. Jerzy, podobnie jak starszy brat, absolwent Oxfordu, służył Krakowskim Dywizjonem Myśliwskim, był spadochroniarzem we Francji, a także doradcą oddziałów francuskiego ruchu oporu. Jako major RAF-u, odznaczony wysokimi



orderami, także zamieszkał w Anglii, ale jego prochy zostały przewiezione do Polski i spoczywają w grobie rodzinnym na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie. Ryszard zginął w 1943 r. w Tunezji. Alfred, absolwent warszawskiej SGH, porucznik, po kampanii wrześniowej, walczył we Francji. Jako cichociemny znalazł się w maju 1944 roku w okupowanej Polsce. W latach 1944-48 był więziony w ZSRR, po zwolnieniu z niewoli wyjechał do Wielkiej Brytanii. W 1980 r. wrócił do Polski i w cztery lata później zmarł w Zakopanem. Karol, absolwent Szkoły Handlowej w Grenoble, wziął udział w kampanii wrześniowej, walczył w Armii „Łódź”, następnie był żołnierzem AK i powstania warszawskiego. W jego domu ukrywali się cichociemni. W PRL podejrzany o szpiegostwo, został skazany na 4 lata więzienia i pracował jako górnik w kopalni. Najmłodszy z braci, Jan Whitehead, urodzony w Anglii, był po wojnie przez pewien czas robotnikiem w zakładach Wedla, ale szykanowany, zrezygnował z pracy. Ich siostra, również urodzona w Anglii, Małgorzata, także pozostała w Polsce i wyszła za mąż za profesora konserwatorium warszawskiego, dyrektora muzycznego Polskiego Radia, Romana Jasińskiego. Poczucie przynależności polskiej i bohaterska postawa młodego pokolenia czekoladowej dynastii w czasie wojny nie została doceniona przez komunistyczne władze i nie pomogła rodzinie. Także Jan Wedel, w czasie powstania warszawskiego, służył pomocą powstańcom swoim majątkiem i zapasami zgromadzonymi w sklepie. Po przejściu przez obóz w Pruszkowie, natychmiast wrócił do fabryki, która była zrujnowana, częściowo zburzona i rozszabrowana. Niemcy wywieźli z niej część wypo-

sażenia, większość maszyn oraz 100 tys. kg wyrobów. Mimo trudności, podjął decyzję o rozruchu i odbudowie zakładów. Z wielkim trudem, wraz z załogą uruchamiał kolejne urządzenia i podejmował produkcję. Początkiem 1945 r. Wedel został zatrudniony we własnej fabryce na stanowisku doradcy fachowego, jednak już pod koniec tego roku usunięto go z pracy i na zawsze zakazano wstępu do fabryki. Pozbawiony został także „służbowego” mieszkania, w wybudowanej przez swojego ojca, kamienicy.

W 1948 r. fabrykę upaństwowiono, a w 1950 r. nadano jej nową nazwę: „Zakłady Przemysłu Cukierniczego im. 22 Lipca”. Szybko jednak dopisano na jej wyrobach „dawnej E. Wedel”, bo Zachód nie chciał kupować słodczy nieznannej marki. Do nazwy E. Wedel powrócono dopiero w 1989 r., gdy rozpoczęto proces prywatyzacji. Obecnie właścicielem marki jest japoński koncern Lotte.



Jan Wedel, który już nigdy po wojnie nie przekroczył progu swojej fabryki. Zamieszkał z Michaliną Czernecką, z którą zalegalizował swój długoletni związek. Zmarł, nie zostawiając potomków, 31 marca 1960 roku i pochowany został na Cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim w Warszawie. Odprowadzały go tłumy przyjaciół, dawnych pracowników i nieznanymi mu osobiciście warszawiaków, pragnących w ten sposób złożyć hołd wybitnemu przedsiębiorcy i wspaniałemu człowiekowi.

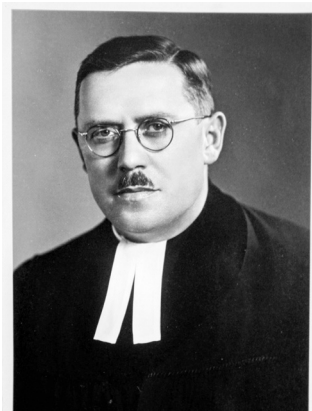
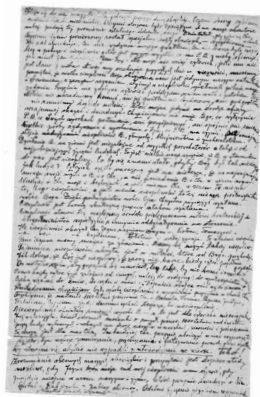
Historia rodziny Wedłów to historia najstarszej polskiej firmy, produkującej słodczy i wyroby czekoladowe.

Fot. glos.live, wedel.pl, fotografiawarszawy.com, wikipedia.org



Kazanie ks. Józefa Szerudy

II Piotra 3 15-18 3 Adwentowa 11.XII.
1955 Drogomyśl (oryginalny zapis)



„A cierpliwość Pana naszego uważajcie za ratunek, jak i umiłowany brat nasz, Paweł, w mądrości, która mu jest dana, pisał do was; Tak też mówi we wszystkich listach, gdzie o tym się wypowiada; są w nich pewne rzeczy niezrozumiałe, które, podobnie jak i inne pisma, ludzie niewykształceni i niezbyt umocnieni przekręcają ku swej własnej zgubie. Wy tedy, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście, zwiedzeni przez błędy ludzi nieprawych, nie dali się wyprzeć z mocnego swego stanowiska. Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy.”

Zbliża się do nas uroczysta chwila godowych przeżyć duszy chrześcijańskiej. Oczami duszy oglądamy cudowne blaski niebiańskie, którymi było stworzone Dziecię Jezus. A na nasze adwentowe nabożeństwo padają te promienie Adwentu, gdy zjawia się Chrystus. Naszemu życiu został powierzony specjalny, święty obowiązek – wyczekiwanie. Kto zaś wyczekuje, ten nie wydziera niczego gwałtem, nie bierze byle czego, lecz w pokoju i cierpliwości gotów jest przyjąć wszystko, co mu Pan Bóg w niebie ofiaruje; jak mówił Jan Chrzciciel – Jan 3 27: „Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba”. A więc, my oczekując przyszłych dni – wieczności, musimy pamiętać, że wielka cierpliwość Boża okazywana nam, jest jedynym, naszym ratunkiem i zabawieniem; a zarazem wezwaniem, abyśmy w cierpliwości spełniali pilnie nasze zadania.

Szczęścia nie zdobywa człowiek podstępem, ogniem walki i potokiem łez. Miłości nie ukradniemy komuś, ani jej nie wydrzemy, ani pod groźbą nie zmusimy kogoś do miłości. Miłość można jedynie na drodze ofiary wzajemnej okazać i świadczyć. Chrze-

ścijanin nie może tego, co wyłącznie Pan Bóg w swych wyrokach postanawia ani przyspieszyć, ani opóźnić, ani zmienić. Wszelkie próby zgadywania i wyrokowania w tym, co Pan Bóg ma czynić są co najmniej chęcią nadużywania cierpliwości Boga, głupotą, bluźnierstwem i zuchwalstwem. Działanie Boga na ziemi jest niezależne od wszystkich prowokatorów, a także i od najpobożniejszych życzeń ludzkich.

To jest nasze wielkie szczęście, że Bóg w stosunku do nas jest cierpliwy. Co by się z nami stało, gdyby Bóg był tak niecierpliwy, jak ludzie?

Człowiek często narażony jest na niebezpieczeństwo, że za najważniejsze uważa swoje myśli o Bogu i o Chrystusie, a nie posiadanie Boga i Chrystusa w sercu swym. Wiedzieć o Chrystusie może i bezbożnik, ale jeśli nie ma Chrystusa w sercu, to nie ma też Jego cierpliwości, a jeśli nie ma cierpliwości, to nie ma posłuszeństwa wobec Boga. Dzięki posłuszeństwu wobec Ojca, Chrystus przewyciężył szatana.

Cierpliwość stanowi też najlepszy środek na pielęgnowanie miłości braterskiej i błogosławieństwa współżycia z innymi, i oddziaływania na otoczenie. Ile cierpliwości okazał Pan Jezus uczniom swym – np. Piotrowi, Tomaszowi, a potem kapłanom, Piłatowi i całej zgrai. Tę właśnie cierpliwość Pana Jezusa mamy uważać za zbawienie. Mamy się uczyć takiej cierpliwości. Tajemnica cierpliwości ukryta jest w miłości, która od Boga pochodzi. Jak dobrze, że Bóg jest cierpliwy, że zaraz nie karze, kiedy człowiek popełnia grzech. On tylko czeka, aby grzesznik się nawrócił, lecz także by nie karać i oszczędzić niewinnych. Prawie każdy człowiek żyje zależnie od innych, należy do rodziny, do społeczeństwa. Czeka więc aż do żniw, do sądu i mówi: „Dopuszczcie obojgu rósć aż do żniwa”.

Prześladowania chrześcijan były szkołą cierpliwości i wyczekiwania przyjścia w chwale Chrystusa. Oczekiwano, że nastanie 1000-letnie panowanie Chrystusa – Barnaba, Hermas, Justyn, Tertulian. Żydzi daremnie czekali Mesjasza, bo niecierpliwie. Niecierpliwość chciałaby zmienić wyroki Boskie, a to jest dla człowieka nieosiągalne. Już w starożytności kościół odrzucił mrzonki o zmysłowym panowaniu 1000-letnim nad światem przez ludzi wybranych i wskazał na drogę cierpliwości w uciskach, wierności i poświęceniu. Tą drogą jest dla nas Chrystus. Im bardziej Chrystus pragnie ukończyć w nas rozpoczęte dzieło, tym większe fałszowanie prawdy głosi szatan. Zrozumienie naszych obecnych obowiązków i przyszłości jest dopiero wtedy możliwe, gdy Jezus znajdzie miejsce w sercu naszym i życiu, które będzie świadczyć o Nim...(niezrozumiały tekst)

Fotografie i tekst archiwum prywatne redakcji



Podróż do Piszarzewic

Lukasz Pietroszek

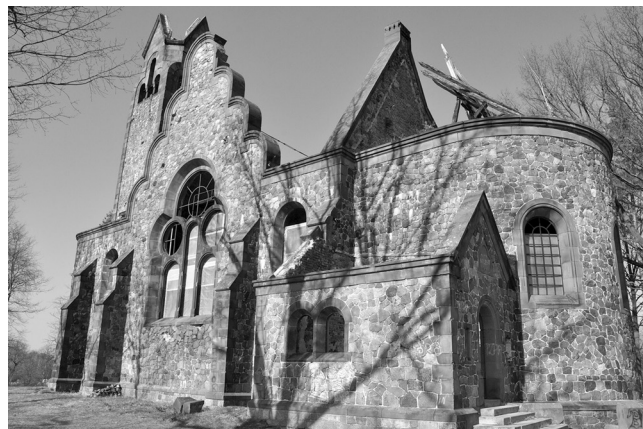


Podróż to przebywanie drogi, zbliżanie się i zmierzanie do celu, miejsca o określonej lokalizacji. Można ją odbyć pieszo, rowerem, na koniu, często samochodem, pociągiem, a coraz częściej samolotem. Podróż dobrze jest przemyśleć i zaplanować, ale zdarza się wyruszyć spontanicznie, pod wpływem impulsu.

Bywa, że jest tylko w jednym kierunku, ale zdecydowanie częściej wiąże się z ograniczonym czasem pobytu i powrotami. Powodów do podróży może być niezliczona ilość, ale zwykle odbywana jest w konkretnym celu i z różnorodnych pobudek. Na wyprawę wyruszamy, by zgłębiać tajemnice, poznawać nowe miejsca oraz by się zachwycić. Podróżować możemy także przez wieki, przez burzliwą historię, by odkryć i poznać to, co jeszcze dla nas nieznanne. Prawie trzy lata temu wspólnie wyruszyliśmy w podróż, by szukać śladów ewangelików w miejscach, wydawać by się mogło, oczywistych – bo w kościele. Jednak nie takim, jaki znamy z niedzielnych nabożeństw, ale zapomnianym, zniszczonym, gdzie nie ma nikogo, kto serdecznie przyjąłby nas po podróży.

Tym razem docieramy do Piszarzewic. Jest to mała wieś w gminie Kobyla Góra w powiecie ostrzeszowskim, w województwie wielkopolskim, która nigdy nie była ważnym ośrodkiem życia społecznego i nie zaistniała samodzielnie na kartach historii. Historycznie dawny Schreibersdorf dzielił losy Sycowa jako ziem na rubieżach północno-wschodniego Dolnego Śląska. Ślady zborów ewangelickich datują się na tym terenie od 1520 roku. Rozpoczynając od Wrocławia, luteranizm zataczał coraz większe kręgi, docierając do Sycowa.

W latach 1785 – 1789 zbudowano ze środków księcia Petera Birona von Curland piękny, klasycystyczny kościół Apostołów Jana i Piotra wg projektu architekta i budowniczego Carla Gottharda Langhansa. Tego samego, który zaprojektował Perłę Żeliszowa będącą pierwszym celem podróży śladami zapomnianych ko-



ściołów. Od tego czasu niewielka społeczność ewangelicka z Piszarzewic była częścią oddalonej o zaledwie 4 km sycowskiej parafii i tam doświadczała społeczności wiary i życia religijnego.

Pierwszy i jedyny kościół w Piszarzewicach zbudowano w latach 1901-1902. Był to ewangelicki kościół pod nazwą „Prinz Wilhelm Gedachtniskirche” (Kościół pamięci księcia Wilhelma). Budowa świątyni została sfinansowana przez księcia Gustawa Birona von Curland. W dniu 13 października 1890 roku krótko po narodzinach zmarł drugi syn arystokraty, książę Karol, a zaledwie dwa dni po porodzie na skutek gorączki połogowej zmarła pierwsza małżonka właściciela ziem i dóbr sycowskich, księżniczka Adela Löwenstein-Wertheim-Freudenberg. Z nazwy wynika, że kościół przede wszystkim miał upamiętniać przedwcześnie zmarłego



w 1899 roku księcia Wilhelma, który według legendy właśnie w tym miejscu nieszczęśliwie upadł z konia i zginął w wieku zaledwie 13 lat. Niektóre źródła historyczne podają, że najstarszy syn księcia Gustawa,

dziedzic rodu zmarł 23 grudnia 1899 roku w wyniku zakażenia będącego następstwem powikłanej operacji wyrostka robaczkowego. Niewykluczone, że operacja była wynikiem upadku z konia. Budowa kościoła była



osłoda goryczy po stracie swoich bliskich i pomnikiem ich pamięci, tragicznie i przedwcześnie zmarłych członków najbliższej rodziny księcia Gustawa Birona von Curland.

Kamień węgielny wmurowano 24 marca 1901 roku. Murowana świątynia usytuowana około 1 km od centrum wsi została wzniesiona w stylu neoromańskim z cegły, granitu i czerwonego piaskowca. Projektantem budowy był Arnold Hartmann z Berlina, który najintensywniejszą działalność prowadził w Katowicach i w innych górnośląskich miastach. Zaprojektował m.in. Wieżę Bismarcka w Kolonii, Budynek Urzędu Gminy Bogucice zwany Ratuszem na Zawodziu, który dziś znamy jako Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach, szpital gwarecki w Chorzowie oraz szpital bracki przy obecnej ul. Francuskiej w Katowicach. Zasłynął jako miłośnik kunsztownego piękna, umiłował asymetrię i formy faliste. Jego budowle posiadały grację, wdzięk i sływały z dekoracyjności. Kościół w Pisarzowicach łączy w sobie cechy rozpoznawcze twórcy, cechując się asymetryczną bryłą addycyjną i nieregularnością. Elewacje zewnętrzne wyłożone zostały murowanym granitem. Górne partie wież, narożniki oraz liczne detale

architektoniczne wykonano z czerwonego piaskowca. Trójprzęsłowa nawa główna zwieńczona została ceglanościanymi sklepieniami, z których środkowe jest krzyżowe, a skrajne kolebkowe. Z północnego boku przylegają do niej trzy przęsła nawy bocznej, a w czwartym przęsle będącym przedłużeniem nawy bocznej w kierunku zachodnim umieszczono kamienne schody na emporę. Prezbiterium we wschodniej stronie zamknięto łukiem pełnym, a pod nim umieszczono kryptę grobową, do której wejście prowadzi z zewnątrz. Na zachodniej fasadzie znajdują się dwie asymetryczne wieże różnej wysokości oraz portal główny. Nad nim w półokrągłym tympanonie znajduje się data AD 1902, która informuje, kiedy kościół został poświęcony oraz dwie tarcze herbowe podtrzymane przez lwy w koronie i inskrypcja „Croyez Biron Constant dans l'infortune” („Wiercie Bironowi stałemu w nieszczęściu”). Na bocznych elewacjach znalazły się ogromne, szerokie i trójlistne okna. Korpus kościoła przykryty został dachówką, natomiast hełmy wież blachą miedzianą. W konstrukcji więźby dachowej zastosowano wiele ciekawych i nowatorskich rozwiązań, opartych na metalowych gniazdach oraz prętach łączących i ściągających elementy. Prace budowlane wykonała firma Zeidler & Wimmel z Bolesławca. Poświęcenie kościoła nastąpiło 16 grudnia 1902 roku i powstała wtedy nowa parafia wyodrębniona z sycowskiej. Wzniesiono wówczas także budynek parafialny z mieszkaniem dla księdza.

Blisko 10 lat trwały prace wykończeniowe i zostały ukończone w 1912 roku. Ambona i chrzcielnica zdobione były motywem plecionkowym i palmetowym. Najokazalsza była ambona wysadzana szlachetnymi kamieniami oraz meble i kłęczniki wykonane z drewna

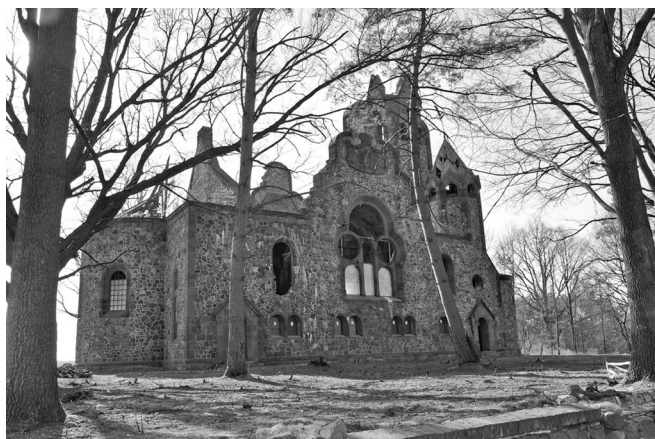


dębowego. Ołtarz wykonany był z kamienia, a pod nim znajdowała się krypta możnowładców, zmarłych członków z rodu fundatorów. Okna wypełnione były witrażami, pięknym szklarskim rękodziełem. Ławki i okna wykończone były tym samym ornamentem. Na sklepieniu znajdowała się polichromia imitująca mozaikę bi-

zantyską. Na łuku wieńczącym prezbiterium zapisany był w języku niemieckim werset „Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”. Obj. 2.10b.

W wyniku ustaleń traktatu wersalskiego z 1920 rok Pisarzowice znalazły się na obszarze niewielkiego terytorium Dolnego Śląska, które przypadło Polsce. Wówczas granica przebiegała około 1 km na zachód od kościoła. W okresie II Rzeczypospolitej miejscowa parafia należała do superintendencji Ostrzeszów Ewangelickiego Kościoła Unijnego.

Kościół przetrwał II Wojnę Światową, ale nie przetrwał tego, co nastąpiło po niej. Najpierw oddziały milicji szukając ostatnich niedobitków armii hitlerowskiej, wysadziły wejście do piwnicy. Ewangelicy zostali wysiedleni, dla nich to była podróż w jedną stronę. Budynek został opuszczony i pozostawiony bez opieki. Szybko pojawili się złodzieje i szabrownicy. Udało się zachować cenne organy firmy Schlag & Söhne opus-



624, które aktualnie znajdują się w Kościele św. Idziego w Mikorzynie. Przeniesiono także ławki i dzwon do kościoła Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w sąsiednich Mąkoszycach. Nie było ani środków finansowych, ani ludzi chętnych do zaopiekowania się tym cennym i interesującym obiektem. Wobec braku pomysłów co zrobić z kościołem podobnie jak w wielu innych przypadkach chciano go przerobić na magazyn rolniczy. W 1982 roku budynek został wpisany do rejestru zabytków.

Aktualnie budynek znajduje się w stanie postępującej ruiny. Całkowicie zniszczona została drewniana konstrukcja więźby dachowej nad nawą główną oraz w wyniku nawałnicy burzowej runęła iglica wieży wraz z krzyżem i kulą. Pozostało naprawdę niewiele. Pusty budynek, wyłomy w murach, dziura w miejscu kamiennego ołtarza, przez którą można wpaść do krypty, gdzie kiedyś spoczywały ciała zmarłych z rodu Bironów. Obiekt jest ogólnodostępny i pozbawiony jakichkolwiek barier utrudniających wejście do wewnątrz. Ruiny są jednym z ulubionych miejsc fotografów i filmowców. Posępne wnętrza zrujnowanego kościoła ewange-

lickiego w Pisarzowicach stało się tłem dla klipu „Blow Your Trumpets Gabriel” polskiego, deathmetalowego i antychrześcijańskiego zespołu Behemoth.

Współcześnie czyniono próby znalezienia nowego właściciela, który zaopiekuje się kościołem i podniesie go z ruin. Dopiero piąta próba się powiodła i 19 października 2018 roku wyłoniono nowego właściciela, który zadeklarował, że uczyni z kościoła galerię sztuki, gdzie organizowane będą wystawy i plenery malarskie. Czas pokaże jaki efekt przyniosą starania nowego właściciela.

Podróż po zapomnianych kościołach dotarła do Pisarzowic i to trzydziesty, a zarazem ostatni przystanek, na który chciałem Was drodzy czytelnicy zaprosić. To prawie trzy lata poznawania, co miesiąc innego miejsca. Jednak to poszukiwanie ewangelickich śladów trwa od 16 lat, kiedy dowiedziałem się o cmentarzu ewangelickim sprzed 1626 roku w podkrakowskich Łuczanowicach i o pierwszym zborze w Wielkanocy, z którego pozostała tylko tablica epitafijna w ewangelickim kościele św. Marcina w Krakowie. W tej chwili na mojej mapie jest 81 pinezek z zaznaczonymi ruinami i do wielu z nich udało mi się dotrzeć. Zawsze, gdy odwiedzam takie miejsce, próbuję sobie wyobrazić jacy ludzie tu przychodzili. Jak wyglądało ich, życie, co czuli, co robili, jakie mieli problemy? Kto przychodził do tego kościoła... i wreszcie jak ciężkim doświadczeniem było opuścić ten kościół, wiedząc, że po raz ostatni zabiły w nim dzwony. Dla zaprezentowanych kościołów oprócz fizycznych ruin zachowała się część ich historii zapisana w różnych opowiadaniach, wspomnieniach, publikacjach, kronikach, broszurach, księgach metrykalnych, książkach lub opracowaniach. Niestety wiele innych nie ma spisanej lub zapamiętanej historii, a jedynym ich śladem są niezgrabnie rozsypane kamienie, które kiedyś tworzyły okazały kościół. Mimo ich bogatej historii nie znajdujemy nic poza kilkoma zdaniem, że to dawna ewangelicka świątynia.

Historie zrujnowanych kościołów to powieści o życiu, wydarzeniach i problemach, o chwilach pięknych, codzienności i chwilach trudnych. Wszystkie te historie miały wspólny punkt — zabrakło ludzi, którzy przyszliby słuchać Słowa Bożego. Niestety to smutny obraz tego, jak wygląda kościół, gdy nie ma ludzi, którzy tworzyliby społeczność. Dziękuję, że mogłem Wam opowiedzieć historię zapomnianych kościołów.

fot. Internet



Śpiew i muzyka

Koncert Karol Stryja in memoriam

Małgorzata Wisler

W dniu 21.10.2023 w Kościele Jezusowym miał miejsce koncert zamknięcia XXXII festiwalu Dekada Muzyki Organowej, Chóralnej i Kameralnej. Był to koncert zatytułowany Karol Stryja in memoriam.

Wystąpiła Orkiestra „Camerata Impuls” pod dyrekcją Małgorzaty Kaniowskiej, Adam Mokrus – skrzypce, Grażyna Durlow – prowadzenie, dyrektor artystyczna festiwalu oraz Alena Hasáková.

Najpierw słuchaczy przywitał ks. proboszcz Marcin Brzóska, następnie głos zabrał Adam Cieślak, dyrektor COK.

„Karol Stryja — Dyrygent, profesor i pedagog. Inicjator Międzynarodowego Konkursu Dyrygenckiego im. Grzegorza Fitelberga w Katowicach. Po ukończeniu studiów muzycznych w 1951 roku rozpoczął pracę w Państwowej Filharmonii Śląskiej, a już w 1953 roku mianowany został kierownikiem artystycznym i dyrygentem. Od 1982 roku pełnił funkcję dyrektora naczelnego i artystycznego. Był założycielem Orkiestry Kameralnej Filharmonii Śląskiej. Jego największa aktywność koncertowa nastąpiła w latach 70. i 80., na którą oprócz koncertów w kraju przypadła również ogromna liczba wyjazdów zagranicznych na czele Państwowej Filharmonii Śląskiej oraz Orkiestry Symfonicznej w Oden- se, wyjazdów indywidualnych jako dyrygenta prowadzącego koncerty orkiestr symfonicznych oraz nagrań radiowych, telewizyjnych i płytowych. Poprowadził ponad 900 koncertów w kraju i ok. 700 koncertów za granicą na 51 tournée z orkiestrą Filharmonii Śląskiej i na indywidualnych gościnnych występach w Europie, Azji, Ameryce Południowej i Północnej. Był cenionym interpretatorem muzyki współczesnej i propagatorem muzyki polskiej. Wielokrotnie doceniany w kraju i za granicą”.

<https://panteon-gornoslaski.pl/postacie/stryja-karol-1915-1998/>

Fot. Dariusz Chmielowski



28.10.2023 Próba Chóru Hosanna

Fot. Dariusz Chmielowski



100-lecie organów Kościoła Jezusowego

Małgorzata Wisler

W dniu 03.11.2023 odbył się koncert z okazji 100-lecia organów Kościoła Jezusowego w Cieszynie. Wystąpili Kantorei Schwabach, Chór Kościelny, Wyższobramski Chór Kameralny, Schwabacher Posaunenchor. Dyrygenci — dk. Joanna Sikora, Piotr Sikora, Achim Knepper, Wojciech Wantulok. Soliści — Paweł Seligman, Wojciech Wantulok. Prelegent — Joanna Lazar-Chmielowska.



Program: Jan Sebastian Bach: Preludium i fuga c-moll, BWV 546; „Boże stworzenia, złączcie się”; „Warownym Grodem”; Jan Gawlas: Preludium i fuga na temat „Czas radości” op. 13 nr 1; Jacob de Haan: Johannistag, Salomone Rossi: Wenn Gott der Herr; Traugott Fünfgeld: Ballade; Gustav Gunsenheimer: Kantata na temat „Erhalt uns Herr bei deinem Wort” (Zachowaj nas przy Słowie swym); Evelyn Glennie: A Little Prayer; Felix Mendelssohn-Bartholdy: Er wird den Erdkreis

richten Psalm 118; F. Mendelssohn-Bartholdy: Psalm 43 Richte mich Gott (Bądź sędzią moim, Boże), op. 72 nr 2; F. Mendelssohn-Bartholdy: Sonata c-moll op.65 nr 2 1. Grave, 2. Adagio, 3. Allegro maestoso e vivace, 4. Fuga. Allegro moderato

Koncert rozpoczął się od przywitania wszystkich zebranych przez ks. proboszcza Marcina Brzóske. W koncercie wzięli udział, m.in. przedstawiciele władz lokalnych, bp dr Adrian Korczago, a przede wszystkim licznie zgromadzona publiczność. Ks. proboszcz dziękował wszystkim za przybycie, a szczególnie gościom z zagranicy.

Na początek Paweł Seligman wykonał Preludium i fugę c-moll, BWV 546 Jana Sebastiana Bacha. Preludium było popisem wirtuozerii solisty, fuga z matematyczną precyzją przeprowadziła słuchaczy przez wszystkie głosy. Utwory rejestrował Wojciech Wantulok.

Pieśń „Boże stworzenia, złączcie się”, w aranżacji, którą stworzył Tim Sarsany, jest porywająca i zachwycająca. To pieśń umieszczona w Śpiewniku Ewangelickim pod numerem 888. Ma interesującą historię, bo napisana na podstawie utworu Franciszka z Asyżu, zaś tłumaczenia podjął się Tadeusz Sikora. Słuchając tej wersji uczestnicy koncertu, zagłębiali się w kolejne odłogi linii melodycznej, modulacje i zmiany wykonawcze. Kiedy Chór Kościelny i Wyższobramski Chór Kameralny, pod dyktando dk. Joanny Sikory skończyły śpiewać, jestem pewna, że niejednemu z nas marzyła się jeszcze kolejna wersja tej uroczej melodii z seraficznym akompaniamentem organowym w wykonaniu Wojciecha Wantuloka. Potem również połączone Chóry, pod dyktando Piotra Sikory, zaprezentowały hymn „Warownym grodem”, autorem aranżacji jest Paul Weber. Protestanci doskonale znają tę pieśń. Nauczeni tradycyjnej oprawy, mogli być zdziwieni, słuchając tego wykonania. Choć WCK przyzwyczaił melomanów, że sięga do opracowań współczesnych muzyków, ta aranżacja znajduje się na płycie „Dźwięki Reformacji”. Przesunięte akcenty rytmiczne, niespodziewane, może czasem wręcz ekstrawaganckie harmonie docierały do słuchaczy. Intrygowały i frapowały... Ale efekt finalny był jednoznaczny, to bardzo widowiskowa wersja i takie też było wykonanie.

Następnie Wojciech Wantulok wykonał Jana Gawlasa Preludium i fugę na temat „Czas radości” op. 13 nr 1. Było to swoiste nawiązanie do koncertu, który odbył się 100 lat temu, gdy zaprezentowano utwór organowy Feliksa Nowowiejskiego pt. „Noc Bożego Narodzenia”. Jan Gawlas, rektor, teoretyk muzyki, pedagog i organista Kościoła Jezusowego. Wojciech Wantulok, jako główny organista Kościoła Jezusowego mistrzowsko kontynuuje dzieło poprzedników. Jak zazwyczaj można spodziewać się, Preludium było demonstracją

kunsztu i biegłości solisty, a temat kolędy, od którego rozpoczęła się fuga, był pięknie zinterpretowany. Utwór rejestrował Piotr Sikora.

Po utworze organowym wysłuchaliśmy kolejnych utworów instrumentalnych w wykonaniu Schwabacher Posaunenchor, dyrygentem był Achim Knepper. Zespół muzyków, którzy grali na instrumentach dętych blaszanych, zaproponował bardzo zróżnicowany epokowo repertuar. Była kompozycja z przełomu XVI i XVII wieku oraz dwa współczesne utwory. Słuchaliśmy utworów: Jacob de Haan „Johannistag”, Salomone Rossi „Wenn Gott der Herr”; Traugott Fünfgeld „Ballade”. W Niemczech często przy parafiach organizowane są zespoły instrumentów dętych, puzon jest szczególnie cenionym instrumentem. W Kościele Jezusowym nieczęsto występują orkiestry dęte, więc te części cieszyły się szczególnym zainteresowaniem. Utwory muzyków ze Schwabach były dość zwarte, o zrównoważonej melodyce i strukturze, poniekąd w filmowym nastroju.

Kolejnym punktem programu była Kantata na temat „Erhalt uns Herr bei deinem Wort” („Zachowaj nas przy Słowie swym”), którą opracował Gustav Gunsenheimer. Wystąpił Chór Kantorei Schwabach i Schwabacher Posaunenchor pod dyktando Wojciecha Wantuloka, który symultanicznie grał na organach. To wieloczęściowe dzieło ma niezwykły tekst, np. w 3 zwrotce „Pocieszycielu Duchu Ty, krzew zgodę w nas za życia dni; a gdy nadejdzie śmierci czas, nadzieję, wiarę utwierdź w nas”. Bardzo pokrzepiające i wzmacniające słowa. Tak też czuliśmy się podczas występu muzyków ze Schwabach. Artyści śpiewali po niemiecku, ale przekaz emocjonalny był jednoznaczny.

W następnej kolejności przed ołtarzem pozostali jedynie dęciacy, którzy wykonali 2 utwory Evelyn Glennie „A Little Prayer”; Felixa Mendelssohna-Bartholdy’ego „Er wird den Erdkreis richten” na podstawie Psalmu 118. Dyrygentem był Achim Knepper. Muzycy w widowiskowy sposób zakończyli swój występ, unosząc instrumenty. Widok podniesionych instrumentów był niecodzienny, więc wzbudził zrozumiały aplauz.

Później połączone chóry Kantorei Schwabach, Chór Kościelny, Wyższobramski Chór Kameralny pod dyktando Wojciecha Wantuloka wykonały Psalm 43 Richtete mich Gott („Bądź sędzią moim, Boże”), op. 72 nr 2 F. Mendelssohna-Bartholdy’ego. Wówczas nastąpił znamieny moment tego koncertu, albowiem ten sam utwór był wykonany 100 lat temu, w niedzielę 25 listopada 1923 r. Wyobraziliśmy sobie Cieszyński Chór męski i żeński, który śpiewa ten 8-głosowy motet albo nawet spróbował wsiąść do wehikułu czasu i znaleźli się w XX wieku. To była podniosła chwila tego wieczoru. Potężne unisona męskich głosów, przeplatane delikatnymi odpowiedziami sopranów i altów, chwilami wielogłosowa harmonia, piękne, romantyczne

akordy. Kiedy chórzyści skończyli śpiewać, Wojciech Wantulok przestał dyrygować, sądząc, że wszystkim w Kościele Jezusowym nasunęła się myśl „trwaj chwilo”. Ostatnim utworem, który został wykonany, była Sonata c-moll op.65 nr 2 1. Grave, 2. Adagio, 3. Allegro maestoso e vivace, 4. Fuga. Allegro moderato F. Mendelssohna-Bartholdy’ego. Solistą był Paweł Seligman. Tajemniczy wstęp, potem liryczna część, spektakularna dynamika i zakończenie. Paweł Seligman nie jest minimalistą. Sięga po spektakularne utwory, jakim jest, np. ta Sonata. Odczuliśmy prawdziwy powiew romantyzmu. Ponownie utwór rejestrował W. Wantulok.

Po zakończonym utworze organowym ks. proboszcz Marcin Brzóska dziękował wszystkim wykonawcom. Dyrygenci, organiści oraz prelegentka otrzymali piękne bukiety. Na bis zespół Schwabacher Posaunenchor wykonał stary, niemiecki utwór „Zsiedł już księżyc”, dyrygentem był Achim Knepper. Po ich występie Ksiądz dziekan Berthild Sachs z ewangelicko-luterańskiego dziekanatu w Schwabach dziękowała za zaproszenie i serdecznie zapraszała, aby odwiedzić Schwabach. Jej podziękowanie tłumaczył ks. proboszcz Marcin Brzóska. Ostatnim akcentem tego wyjątkowego wieczoru muzycznego było przemówienie bpa dra Adriana Korczago, który podkreślał, jak ważna była międzyludzka społeczność podczas tego wydarzenia, zwracając się do gości po niemiecku. Potem zmówiliśmy modlitwę Ojciec Nasz, każdy w swoim języku, a na koniec bp dr Adrian Korczago udzielił wszystkim Błogosławieństwa Bożego. Pewnie wychodziliśmy z kościoła z różnymi przemyśleniami. Może wcześniej wyobrażaliśmy sobie przebieg tego wydarzenia. Jednakże uważam, że ów koncert spełnił wszystkie nasze oczekiwania. Ponownie fascynujący koncert miał miejsce w Kościele Jezusowym, w Cieszynie. Bezbłędnie śpiewające chóry, perfekcyjni dyrygenci, renomowani organiści i profesjonalnie przygotowana prelegentka. Publiczności nie trzeba było prosić o oklaski. Bezkonkurencyjny koncert pod każdym względem. Nie mogliśmy wyobrazić sobie innego repertuaru ani innych wykonawców podczas tych muzycznych urodzin! No i ta spektakularna kokarda przed organami! Słuchaczom czasem wzrok odbiegał na tę kilkumetrową, czerwoną, jubileuszową kokardę. W związku z tym każdy musiał wyjść ukontentowany z tego koncertu pod każdym względem. Nasze zmysły były nakarmione ze wszelkich miar. Organizatorzy zadbali o wszystko.

Fot. Dariusz Chmielowski













Historia organów Kościoła Jezusowego

Marcin Gabryś

Organy piszczałkowe są największym i zarazem najbardziej skomplikowanym instrumentem muzycznym stworzonym przez człowieka.

przez poszczególne piszczałki.

Obecnie największe zabytkowe organy na Śląsku Cieszyńskim znajdują się w ewangelickim kościele Jezusowym w Cieszynie, to trzeci z kolei instrument w tym kościele. Pierwsze organy pochodził z drewnianego kościółka, który został wybudowany w 1709 roku na miejscu dzisiejszego kościoła Jezusowego. Organy te ufundował Zygmunt Frölich z Bielska – dyrektor kancelarii hrabiego Juliusza Bogumiła Sunnegka z Jesenic, właściciela Bielska. W 1785 roku zostały zastąpione no-



Pierwowzory organów sięgają starożytności i wywodzą się z prostych instrumentów niewiele przypominających dzisiejsze organy. Pierwotnie były instrumentem świeckim, w VII wieku zostały wprowadzone do użytku Kościoła zachodniego. Znaczący wpływ w dziejach rozwoju organów odegrała Reformacja, wzmacniając ich pozycję w Kościele, jako instrumentu prowadzącego śpiew i liturgię. Związane było to również z powstaniem nowych form muzycznych, jak chorał luterński czy preludium chorałowe. Dzisiejsze organy zajmują niekiedy ogromną przestrzeń w kościołach czy salach koncertowych, wykorzystując przy tym najnowsze zdobycze techniki, jak chociażby organy z trakturą elektroniczną czy trakturą cyfrową. Jednak ich wspólną i niezmienną cechą pozostał sposób uzyskiwania dźwięku za pomocą powietrza przechodzącego

wym instrumentem, który wykonał organmistrz Franz Horziczka (Horiczka) z Frydku (dziś Frydek-Mistek w Czechach). Drugie organy były znacznie większe od poprzednich i posiadały 24 głosy, 2 klawiatury ręczne (manualy) i klawiaturę nożną (pedał).

W 1863 roku przebudowę drugiego instrumentu przeprowadził organmistrz Antoni Sapalski z Krakowa. Odnowiono prospekt organowy oraz wymieniono: trzy klawiatury (w tym nożną), registraturę (mechanizm gry), cztery miechy, dodatkowo dodano miech rezerwowo do utrzymania zapasu i regulowania powietrza, dorobiono nową większą wiatrownicę (najważniejsza część mechanizmu powietrznego organów) oraz wstawiono nowe głosy. Po przebudowie organy posiadały około 800 piszczałek.

W czasie I wojny światowej wojska austriackie zarekwirowały dzwony z brązu, blachę miedzianą z wieży kościoła oraz część największych piszczałek prospektowych, cynowych. Na tak ogołoconych organach, w których pozostawiono piszczałki drewniane i część mniejszych cynowych grano aż do 1923 roku.

Początkiem 1923 roku zamówiono do kościoła Jezusowego trzeci instrument w firmie W. Sauer w Frankfurcie nad Odrą, której właścicielem był wówczas organmistrz Oskar Walcker. 2 października 1923 roku nowe organy były już w Cieszynie. Przystąpiono do rozbiórki starych organów oraz montażu nowego znacznie większego instrumentu.

Poświęcenie organów odbyło się w ostatnią niedzielę roku kościelnego, 25 listopada 1923 roku w ramach nabożeństwa głównego o godzinie 10:00. Kazanie wygłosił Biskup Kościoła ks. Juliusz Bursche z Warszawy, a poświęcenia nowego instrumentu dokonał proboszcz parafii ks. Karol Kulisz. Po południu o godzinie 14:00 odbył się uroczysty koncert, w którym wystąpili: organista prof. Fritz Lubrich z Katowic, Ottokar Slawik z żoną almistką, tenor – Józef Michejda, cieszyński chór męski i mieszany pod dyrekcją Konrada Göllnera oraz organista kościoła Jezusowego Karol Hławiczka, który był głównym inicjatorem i nadzorującym zakup, montaż, jak i barwę brzmienia nowego instrumentu.

Nowe organy posiadały 2076 piszczałek, z których największe przekraczały 4 metry. Piszczałek nowych wykonanych przez firmę Sauer było w sumie 1964, w tym cynowych 1244, cynkowych 429, drewnianych 291 oraz 112 piszczałek drewnianych pozostawionych z poprzednich organów. Posiadały 36 głosów, 3 manualy i pedał. Miechy organowe skonstruowane zostały w taki sposób, aby można było napełniać je powietrzem mechanicznie dzięki pracy fizycznej kalikantów – jak to czyniono do tej pory – lub też zasilić dmuchawą elektryczną. Całe zaś organy zostały umieszczone w prospekcie (szafie organowej) poprzedniego instrumentu o półtora metra podwyższonej oraz poszerzonej o boczne skrzydła, tak aby mógł pomieścić znacznie większą liczbę piszczałek niż do tej pory.

W latach 30-tych XX wieku organy były czyszczone i intonowane przez firmę Dominika Biernackiego z Włocławka. Prace te prowadzone we wrześniu 1935 roku najwyraźniej były wykonane niezbyt rzetelnie, gdyż parafia zrezygnowała z dalszej konserwacji instrumentu przez firmę Biernackiego, jednocześnie reklamując wykonaną usługę: „strojenie organów którego W. Pan ostatnio dokonał nie jest zadowolające – zwłaszcza

trzeci manual jest tak samo rozstrojony, jak był przed nastrojeniem.” W tym też czasie grę na organach kościoła Jezusowego rozpoczął wybitny wirtuoz gry organowej, kompozytor, pedagog Jan Gawlas – późniejszy profesor i rektor Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach (dziś Akademia Muzyczna im. K. Szymanowskiego).

Po II wojnie światowej organy przechodziły kolejne cykliczne naprawy. W 1953 roku w trakcie przygotowań do jubileuszu 250-lecia kościoła Jezusowego, prace remontowe przeprowadzała firma Ryszarda Frankego z Rybnika. Ten sam organmistrz prowadził prace w 1961 roku. Zaś na przełomie 1974 i 1975 roku prace remontowe prowadził Ferdynand Suchy z Ustronia. Końcem lat 80-tych XX wieku, zasiadający za kontuarem od 1980 roku organista Mirosław Berek, zwracał uwagę na pogarszający się stan instrumentu, szczególnie na biologiczne zagrożenie żerowaniem kołatka w elementach drewnianych organów. Doraźnie przeprowadzono fumigację (gazowanie) organów.

W 2012 roku parafia rozpoczęła akcję pn. „Ratujmy Organy Kościoła Jezusowego” przyniosła oczekiwane rezultaty i pozwoliła na kompleksową konserwację organów wykonaną przez organmistrza Olgierda Nowakowskiego z Zabrze i jego pracownika Rafała Fabera. Prowadzone prace uwidoczniły ogromne spustoszenie biologiczne, jakie poczynił kołatek, odkryto i naprawiono szereg wad konstrukcyjnych oraz poprawiono jakość pracy z instrumentem w przyszłości poprzez zainstalowanie odpowiednich drabinek, oświetlenia, podpórek itp. Prace pozwoliły też na poszerzenie wiedzy o samych organach, okazało się, iż liczba piszczałek wynosi obecnie 2212, z czego największa drewniana, mierzy 508 cm, zaś najmniejsza, metalowa 17,5 cm, ponadto zachowało się do dziś 35 piszczałek z XVIII wieku, przy czym 2 ze względu na ich zły stan trafiły do Muzeum Protestantyzmu a 1 do Muzeum Organów Śląskich w Katowicach i zastąpiono je nowymi. Remont rozpoczęty początkiem października 2014 roku zakończony został po dwóch latach, stając się pięknym preludivum rozpoczynającego się 31 października 2016 roku w cieszyńskim kościele Jezusowym jubileuszu 500 lat Reformacji.

Na podstawie opisu płyty CD "Dźwięki Reformacji" 2016 r. Ilustracje ze zbiorów Biblioteki i Archiwum im. B.R. Tschammera Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie

Fot. Joanna Lazar - Chmielowska



Koncert chóru Collegium Cantorum

Janina Szalbot

W niedzielne popołudnie, 12 listopada, odbył się w Bażanowicach koncert chóru Collegium Cantorum z Czeskiego Cieszyna.

Zgromadzonych w kościele przywitał proboszcz parafii ks. Marcin Brzóska. Następnie oddał głos chórzystom, którzy wystąpili pod dyrekcją dr Anny Kołowskiej.

Koncert rozpoczął się hymnem chóru — Cantorum iubililo. W bogatym repertuarze koncertu usłyszeliśmy między innymi Kyrie, Modlitwę do Bogarodzicy, Czego chcesz od nas Panie oraz Adiemus. Na zakończenie przy oklaskach publiczności chórzysty radośnie odśpiewali Zottelmarsch. Koncert zakończył się modlitwą oraz błogosławieństwem, którego udzielił ks. Proboszcz Marcin Brzóska.

Po koncercie chórzysty spędzili jeszcze czas w salce parafialnej, gdzie przygotowano dla nich poczęstunek. Dziękujemy za pobyt w Bażanowicach.

Chór powstał w 1986 r. w Czeskim Cieszynie, W roku 2009 kierownictwo

artystyczne przejęła Anna Kołowska (Szawińska), doktor sztuki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Zespół prezentuje zróżnicowany repertuar, występuje na całym Śląsku Cieszyńskim,

organizuje koncerty muzyki świeckiej i sakralnej, nagrywa płyty. Kilka razy wziął udział w

cieszyńskim festiwalu „Viva il canto”, wykonując m.in. „Requiem d-moll” W. A. Mozarta

oraz oratorium „Mesjasz” G.F. Haendla. Poza licznymi występami w Polsce i Republice

Czeskiej „Collegium Cantorum” koncertowało już na Słowacji, na Węgrzech, we

Włoszech, w Wielkiej Brytanii, w Grecji, Macedoni, Austrii i Szwajcarii, uczestnicząc w

międzynarodowych festiwalach i konkursach śpiewaczych.

Spośród wielu zdobytych laurów chórzysty cenią sobie zwłaszcza zwycięstwa w swej

kategorii w Ogólnopolskim Turnieju Chórów „Legnica Cantat 33” (2002), oceny très bien

z międzynarodowego festiwalu w szwajcarskim Mon-



Chór o sobie pisze tak:

Polski Chór Mieszany „Collegium Cantorum” jest jednym z najbardziej znanych zespołów artystycznych Śląska Cieszyńskiego. Śpiewacy to mieszkańcy Zaolzia (czeskiej części tego regionu), deklarujący swą polską narodowość. Na cotygodniowe próby, które odbywają się w Czeskim Cieszynie, zjeżdżają się z kilkunastu okolicznych miejscowości. Zawodowo nie są związani z muzyką, są amatorami, ale śpiew chóralny stał się ich życiową pasją.

treux (2005), 2. nagrody Finału XI

Ogólnopolskiego Konkursu Kolęd i Pastorałek w Będzinie (2005), 1. nagrody uzyskanej na

Międzynarodowym Festiwalu Chóralnym A. Brucknera w austriackim Linz (2007), srebrnego

dypłomu z Ogólnopolskiego Konkursu Pieśni Pasyjnej w Bydgoszczy (2011) czy złotego i

srebrnego medalu z Międzynarodowego Festiwalu Chóralnego Svátky písní w Ołomuńcu (2016).

Fot. Sabina Kajzar



Zapraszamy na koncert

Aby wszedł Król chwały! Ps 24,7

Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie serdecznie zaprasza na

UROCZYSTE ROZPOCZĘCIE ADWENTU

Wykonawcy: Chór i Orkiestra ECHO pod dyrekcją Tomaša Konderli

Słowo: ks. Marcin Podzórski

Kościół Jezusowy w Cieszynie, sobota, 2 grudnia, godz. 17.00

„Słowo Chrystusowe niech mieszka w was obficie; we wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych”

Kolosan 3, 16



KACIK DLA DZIECI



GABRIELA SIKORA

To już grudzień! Na początek spróbujmy rozszyfrować biblijne hasło tego miesiąca.

Z rzędu liter wykreślcie co drugą. Te, które nie przekreślicie, spisane po kolei na kreseczki poniżej, utworzą hasło biblijne grudnia. Powodzenia!

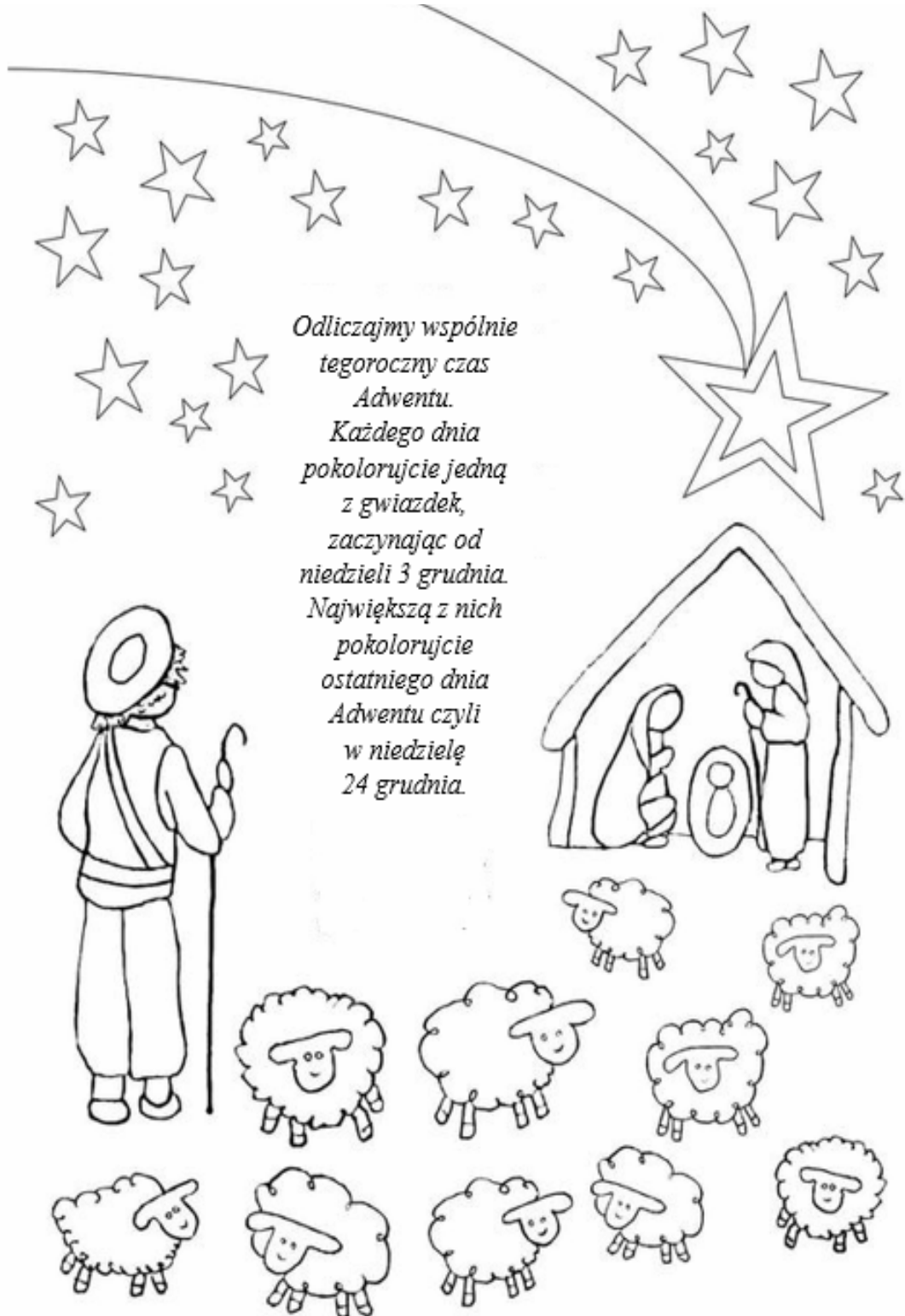
**OWCRZJYOMGOYJKENWAICDXZVIQASLGYFZNBACWTIDEHNJI
LELTSWGNJAER,KDTHÓWRGEBPCRGZAYEGTOUTKOAWPALLV
EDŚGPNRKZQEZDHOCBHLQIVCAZHEŚMEWAŚJZRYEŞHTSKBIAC
ÓHFLWUCDĆÓGWŁ.**

-----,

-----.

Łk 2,30-31

Jeżeli czytaliście poprzedni Kącik dla dzieci to pewnie pamiętacie, że w listopadzie wypadała w roku 2023 ostatnia niedziela roku kościelnego, tzw. Niedziela Wieczności. To oznacza, że w grudniu zaczynamy nowy rok kościelny, a robimy to pierwszą niedzielą Adwentu, 3 grudnia 2023.



Możecie oczywiście pokolorować cały obrazek :)

Dlaczego odliczamy czas w okresie adwentu? Chcemy wiedzieć jak długo jeszcze musimy czekać na Święta Bożego Narodzenia. A skąd wziął się termin adwent? Pochodzi on z języka łacińskiego, w którym brzmi „adventus” i oznacza przyście. W czasach starożytnych dla Rzymian, którzy posługiwali się właśnie łaciną, adwent oznaczał oficjalny przyjazd Cezara czyli ich władcy. Dla nas, chrześcijan, oznacza oczekiwanie na przyście Zbawiciela. Chodzi zarówno o pierwsze przyście na ziemię, kiedy Pan Jezus urodził się w Betlejem jako syn Marii i Boga oraz o Jego kolejne przyście na ziemię, na które ciągle czekamy. Kolorem liturgicznym tego czasu jest fiolet.

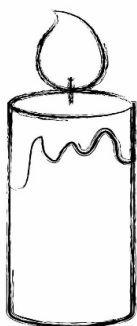
Pokolorujcie litery słowa adwent na fioletowo.

ADWENT

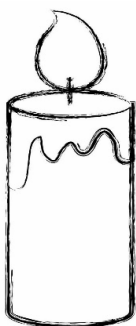
Okres adwentu zawsze obejmuje cztery niedziele, które są symbolizowane przez cztery świece na wieńcu adwentowym. Pewnie część z was ma taki wieniec w domu, możemy też jego większą wersję zobaczyć w naszym kościele.

Odliczajmy wspólnie również poszczególne niedziele adwentu.

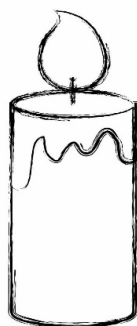
*Kolorujcie kolejne świece w każdą niedzielę,
której dokładną datę macie podaną pod obrazkami świec.*



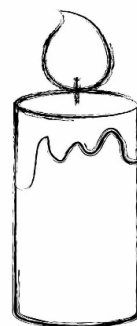
3 grudnia 2023
1 niedziela adwentu



10 grudnia 2023
2 niedziela adwentu



17 grudnia 2023
3 niedziela adwentu



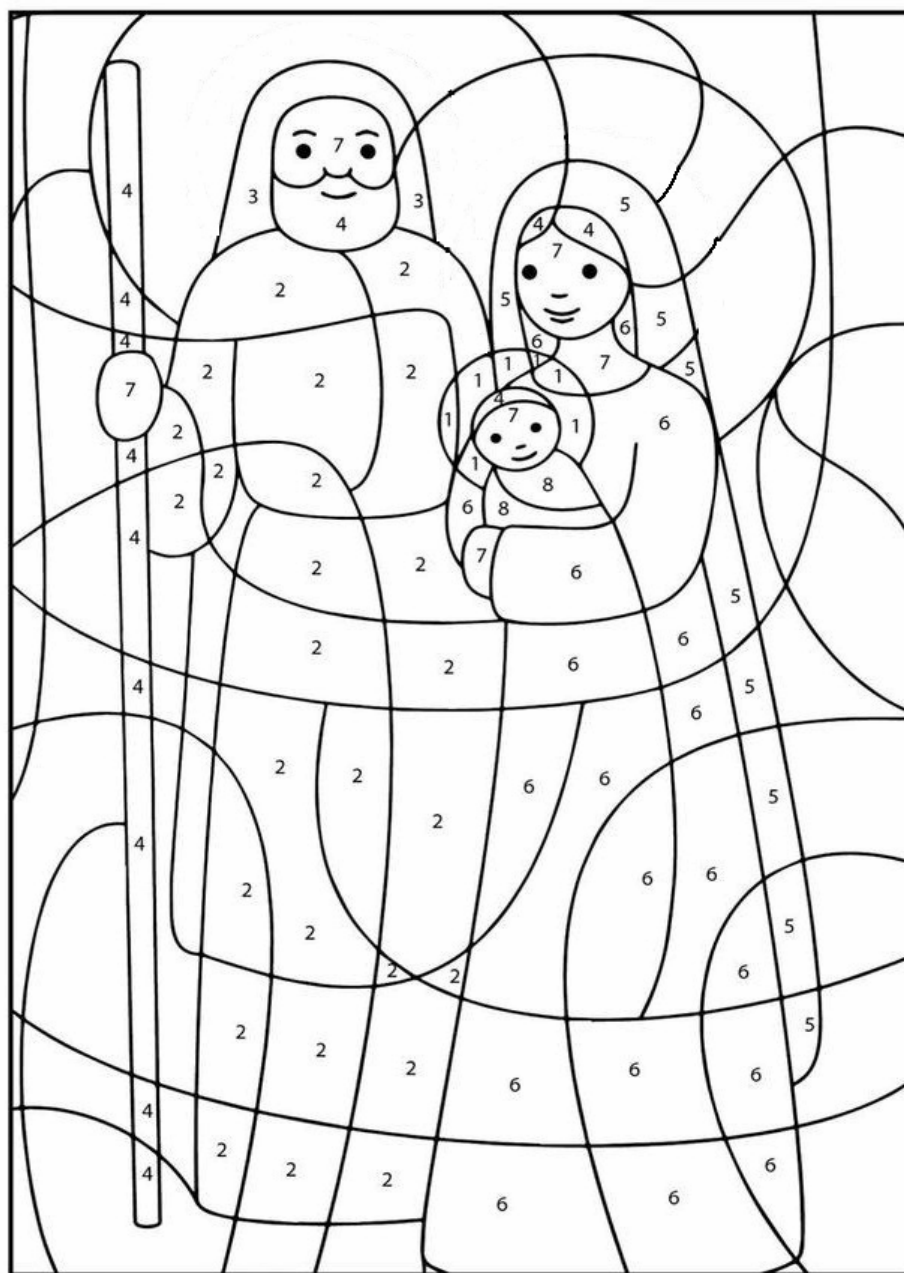
24 grudnia 2023
4 niedziela adwentu

Kiedy już odliczymy cztery adwentowe niedziele i 22 dni całego, tegorocznego czasu adwentu to będzie oznaczało, że doczekaliśmy się Świąt Bożego Narodzenia. Pewnie przez cały czas adwentu w waszych domach będą trwały przygotowania do tego wspaniałego czasu – sprzątanie, pieczenie ciasteczek i ciast, dekorowanie domu, wysyłanie życzeń, robienie lub kupowanie prezentów, strojenie choinki. Tak najczęściej przygotowujemy się na przypominanie sobie, jak Pan Jezus przyszedł po raz pierwszy na świat. Ale czy odpowiednio i równie chętnie przygotowujemy się na kolejne przyście Jezusa Chrystusa? Czy w ogóle wiemy jak to zrobić? Każdego dnia powinniśmy pamiętać o szczerzej modlitwie, o poznawaniu Bożego Słowa, o byciu zgodnym, kochającym, wybaczącym Bożym dzieckiem, które chętnie pomaga innym, nawet tym, których mniej lubi i takim, które pamięta o społeczności z innymi wierzącymi w kościele podczas nabożeństw, również tych dla dzieci (szkółka

niedzielną). Czy to dużo? Myślę, że nie. Dzięki takim przygotowaniom będziemy zawsze gotowi na kolejne przyście na ziemię naszego Zbawiciela.

Pokolorujcie obrazek z małym Jezusem, Marią i Józefem według kodu.

*1 – żółty, 2 – jasno zielony, 3 – ciemno zielony, 4 – brązowy,
5 – fioletowy, 6 – granatowy, 7 – kremowy*



W Ewangelii Mateusza możemy przeczytać kolejne podobieństwo Pana Jezusa, które mówi o tym, że warto być zawsze gotowym. Jest to historia o 10 pannach. Przeczytajcie ją w Ewangelii Mateusza, w 25 rozdziale, od wiersza 1 do 13. Tytułowe panny to druhny, które czekają na oblubieńca czyli pana młodego. Mają ze sobą lampy oliwne.



W czasach biblijnych takie lampy to popularne źródło światła. Przyjmowały formę niedużego naczynia z gliny lub metalu, w kształcie miseczki z uchwytem i dziobkiem, w którym umieszczano knot. Taką miseczkę wypełniano tłuszczem, którym mogła być oliwa, tak jak w naszym podobieństwie. Lampka nie była dużym naczyniem, dlatego oliwa szybko się wypalała i konieczne było jej uzupełnienie. O tym fakcie pamięta pięć panien, które zabierają zapas oliwy na oczekiwanie.

Ale dlaczego trzeba było czekać na pana młodego? Taki był wtedy zwyczaj, że oblubieniec przychodził do domu swojej wybranki, żeby zabrać ją i jej gości na wesele, które odbywało się w jego domu. Nikt dokładnie nie wiedział, o której godzinie się on zjawi. Dlatego nasze druhny cierpliwie czekają. Robi się co raz później, pana młodego nie widać i wszystkie panny zasypiają. Jednak o północy słychać okrzyk „Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie” (Mt 25,6). Wszystkie druhny się budzą, lampy wszystkich nie świecą ale tylko pięć z nich ma oliwę, którą mogą napełnić naczynia i zapalić lampki, żeby oświetlać drogę i dotrzeć na wesele. Pozostałe pięć próbuje pożyczyć od nich oliwę, bo przecież nie pomyślały odpowiednio wcześniej o zabraniu zapasu. W odpowiedzi słyszą jednak, że nie dostaną oliwy do swoich lamp, bo może jej nie starczyć dla wszystkich 10 panien i żadna nie dotrze na wesele. Muszą pójść kupić oliwę. Nie jest to proste. Pamiętajmy, że jest środek nocy. Kiedy w końcu im się to udaje wszyscy goście już są na weselu, a drzwi do domu, w którym się bawią są zamknięte i nikt już tam nie może wejść. Przez swoje nieprzygotowanie pięć panien zostaje nazwane głupimi, bo wiedziały, że oliwy w lampkach nie starcza na długo, a nie wiedziały jak długo będą musiały czekać na oblubieńca. Miały taką samą szansę przygotować się właściwie na spotkanie z panem młodym, a jednak tego nie zrobiły i spotkała ich za to kara. To podobieństwo w Biblii kończy się słowami „Czuwajcie więc, bo nie znacie dnia ani godziny, o której Syn Człowieczy przyjdzie” (Mt 25,13).

Jak powinniśmy rozumieć to podobieństwo? Syn Człowieczy czyli oblubieniec to Pan Jezus. Wesele to Boże Królestwo. Panny to my, ludzie. Panny mądre czyli te, które miały zapas oliwy to tacy ludzie, którzy są zawsze gotowi na kolejne przyjscie Zbawiciela (jak mamy być na to ponowne przyjscie przygotowani możecie przeczytać wcześniej). Panny głupie to ci ludzie, którzy wiedzą, że powinni przygotować się na przyjscie Chrystusa ale jednak tego nie robią. I tylko ci z nas, którzy zawsze pamiętają o szczerzej modlitwie, o poznawaniu Bożego Słowa, o byciu dzieckiem dobrym, kochającym Boga i innych ludzi, będą nagrodzeni najwspanialszą nagrodą, którą jest wieczność w Bożym Królestwie.

Młodzież i dzieci

Uczniowie ZSB sprząkali cmentarz przy ul. Bielskiej

W dniu 25.10.2023 grupa uczniów klasy maturalnej 5a z Technikum nr 4 przy Zespole Szkół Budowlanych, razem z Joanną Lazar-Chmielowską, sprzątała cmentarz przy ul. Bielskiej w Cieszynie.

Następnie wszyscy byliśmy zaproszeni na poczęstunek w parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie. Podczas spotkania ks. proboszcz Marcin Brzóska oraz Pani pastorkowa Magdalena Brzóska podziękowali uczniom za wykonaną pracę.

Fot. Joanna Lazar-Chmielowska, Dariusz Chmielowski



Sonet 73



Ujrysz we mnie tę porę roku, gdy zielone
Liście żółkną i rzadną, aż
żadnego nie ma
Na drżącym z zimna
drzewie, którego koronę
Wypełniał śpiew, lecz
dzisiaj pusta jest i niema.
We mnie ujrysz ten
schyłek dnia, gdy resztką
słońca
Gaśnie z wolna,
sprawiając, że dzień od
zachodu

Pochłania krok po kroku
ciemność gęstniejąca,

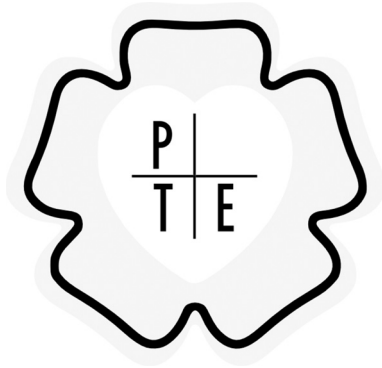
Noc, ów sobowtór śmierci, kres trosk i zawodu.
We mnie ujrysz powolne ognia dogasanie,
Żar, który swoją młodość, grę płomieni żwawą,
Obrócił w popiół — własne śmiertelne posłanie,
Gdzie skona, tym strawiony, co było mu strawą.

Ujrysz — lecz zaczniesz odtąd, zwykłym serca prawem,
Kochać goręcej to, co stracić masz niebawem.

William Shakespeare
tłumaczenie Stanisław Barańczak



Pasowanie nowych przedszkolaków



Co słyhać w naszym przedszkolu

Grażyna Podgórska

W naszym przedszkolu październik to miesiąc intensywnej pracy, przygotowujemy zapasy na zimę oraz rozmawiamy, jak należy przygotować się do nadchodzącej zimowej pory roku. Podczas rozmowy na temat robienia różnego rodzaju przetworów postanowiliśmy wspólnie przygotować kompoty i kiszoną kapustę.

Ustaliliśmy, z jakich owoców robimy kompoty, umyliśmy jabłka, śliwki i gruszki. Panie kroїły owoce, a dzieci napełniały nimi przygotowane słoiki. Na koniec wysypaliśmy do słoików cukier, licząc ilość wysypywanych łyżeczek i waliśmy trochę wody.

Na koniec nasze słoiki z owocami umieściliśmy w dużym garnku i przekazaliśmy naszym paniom w kuchni do zagotowania. Po ugotowaniu umieściliśmy słoiki w kąciiku przyrody, tworząc mini spiżarnię Żabek. Drugim elementem naszej spiżarni są słoiki z kiszoną kapustą. Dzieci nie tylko poznały proces kiszenia kapusty, ale również dowiedziały się jaką wartość odżywczą ma to warzywo. Przedszkolaki pięknie ćwiczyły motorykę małą, poznały walory smakowe i zapachowe kapusty. Efekty pracy poznamy w zimie, gdy zjemy pyszną surówkę.

8 listopada obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Zdrowego Śniadania. Głównym celem organizacji tego dnia jest zachęcenie dzieci do zdrowego odżywiania się. Nie od dziś wiadomo, że śniadanie to najważniejszy posiłek dnia. Jest źródłem energii potrzebnej nam do prawidłowego funkcjonowania. Dzieci w tym dniu same komponowały kanapki, które potem zjadały. Było pysznie, kolorowo i ciekawie.

11 listopada - Narodowe Święto Niepodległości



„Jest takie miejsce na mapie świata- Polska!
To moje miejsce, tutaj mocniej bije mi serce! „

Dziś w naszym Przedszkolu świętowaliśmy Narodowe Święto Niepodległości. To wyjątkowy czas dla każdej Polki i Polaka. 10 listopada bieżącego roku w naszym przedszkolu odbyła się uroczystość upamiętniająca rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Z tej okazji dzieci z wszystkich grup oraz pracownicy przedszkola zebraли się, aby uroczystie świętować ten wyjątkowy dla Polaków czas.

Starszaki, zapoznały się z wydarzeniem historycznym z dnia 11 listopada 1918 r., poznały znaczenie symboli narodowych. Odśpiewały także hymn państwowy „Mazurek Dąbrowskiego”, pamiętając przy tym o zachowaniu należytej postawy.

Młodsza grupa „Żabki” poznawała nasze symbole narodowe: godło, flagę i hymn. Wiemy, że nasze symbole narodowe traktujemy z szacunkiem i godnością.

Przy nastrojowej muzyce dziewczynki pod kierunkiem p. Małgosi zatańczyły taniec w biało – czerwonych strojach. To były piękne i wzruszające chwile. Nasze świętowanie zakończyliśmy wspólnym przygotowaniem prac plastycznych. Samodzielna praca, odświętne stroje (kotyliny, wianuszki biało- czerwone), piękna kolorystyka sprawiła, że w tym dniu towarzyszyła nam niesamowita atmosfera.

Było dostojnie, wytwornie, spokojnie...Brawo mali Polacy!!! Jesteśmy z Was dumni! Wszystkie te działania wpisują się równocześnie do realizowanego w Naszym Przedszkolu tematu „Polska naszym domem”. Uroczystość z okazji Narodowego Święta Niepodległości miała na celu rozwijanie wśród wychowanków naszego przedszkola poczucia przynależności narodowej, pielęgnowanie polskiej kultury i tradycji. Jednocześnie była pouczającą lekcją historii i patriotyzmu. Wszystkie nasze działania można zobaczyć na zdjęciach i filmikach przygotowanych na przedszkolnego fb. Kontynuacją tematów związanych z naszym regionem było spotkanie z Góraliem panem Andrzejem Klimowskim. Gość opowiedział nam, jak powstają płaskorzeźby i czym się je robi. Mogliśmy zobaczyć akordeon i tradycyjny strój góralski. Słuchaliśmy cieszyńskich piosenek, sami też pośpiewaliśmy, a także potańczyliśmy. Było inspirująco, ciekawie, wesoło, a nawet śmiesznie.

Dziękujemy panu Andrzejowi Klimowskiemu za piękny czas z cieszyńską tradycją.

„Dziecko może nauczyć dorosłych trzech rzeczy: cieszyć się bez powodu, być ciągle czymś zajęтым i domagać się ze wszystkich sił, tego, czego pragnie” Paulo Coelho.

Fot. Przedszkole TE





Kolejny miesiąc nauki za nami

Joanna Gibiec

Nowe sukcesy naszych uczniów.

Na uwagę zasługuje grupa szachistów w składzie: Miłosz Jaronicki kl. 5, Daria i Mikołaj Słobodzian kl. 5 i Stanisław Tyrna kl. 6A, która reprezentowała SPTE w kolejnych etapach: powiatowym w Strumieniu, rejonowym w Skoczowie. Wygrana w obu turniejach dała awans do rogrzywek wójewódzkich, które odbędą się w Częstochowie. Cieszymy się z osiągnięć naszych szachistów i będziemy trzymać kciuki. To nie koniec sukcesów sportowych. Nasza drużyna dziewcząt w składzie: Katarzyna Kaczmarek, Pola Tyrna, Amelia Kamińska, Helena Brudny, Anna Wowra, Daria Słobodzian, Kalina Czauderna, Zofia Jackowska, Lilianna Loter zajęła I miejsce w powiatowych zawodach i awansowała do etapu rejonowego, który odbędzie się w Pawłowicach.

W ostatnim czasie odbywały się szkolne etapy Wojewódzkich Konkursów Przedmiotowych oraz - Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego Sola Scriptura.

Uczniowie, którzy przygotowują się do kolejnego konkursu:

- Ogólnopolski Konkurs Sola Scriptura: Łukasz Gałwa, Krzysztof Bolek, Joanna Wysocka, Magdalena Chrapek

- Konkursy Wojewódzkie:

j.polski - Magdalena Chrapek, Julia Słobodzian, Joanna Wysocka, Maja Binek, Zuzanna Sikora, Hanna Sydorak, Milena Zawada,

j.angielski - Natalia Puciłowska, Natan Kościuk, Benjamin Kościuk, Magdalena Chrapek,

matematyka - Magdalena Chrapek, Krzysztof Kłoda, Natan Kościuk, Maciej Kowalczyk, Milena Zawada,

historia - Magdalena Chrapek, Julia Słobodzian, Milena Zawada, Joanna Wysocka, Tamara Śliwka Alex Kuś, Aleksandra Kabiesz,

chemia - Magdalena Chrapek, Julia Słobodzian, Milena Zawada.

Gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

W ostatnim tygodniu października klasy 6ab obejrzały spektakl w teatrze A. Mickiewicza "Opowieści z niepamięci". Twórcy spektaklu postanowili zaprosić na scenę kilka postaci z prasłowiańskiej mitologii, dlatego pojawiły się leśne znachorki, przebiegłe i niebezpieczne staruchy oraz leśne duchy, budząc respekt, czasem grozę a niekiedy szczery śmiech. Spotkanie ze sztuką to też edukacja, ale w innej formie, która czasem porusza, zachwyca albo bawi. Bywa, że wywołuje ciekawą dyskusję. Ciekawą lekcję mieli uczniowie klas 1ab i

3 w Centrum Edukacji Ekologicznej w Skoczowie. Na temat zdrowej diety oraz znaczenia wody, powietrza, drzew, ptaków i pszczół. Mogli samodzielnie wykonać świece z wosku. Dodatkową atrakcją była podróż pociągiem. Niektórzy podróżowali tym środkiem lokomocji po raz pierwszy. Z uwagi na fakt, że ważne jest dla nas zdrowe odżywianie, tradycyjnie w klasach 1-3 odbyły się warsztaty "śniadanie daje moc". Uczniowie pod okiem wychowawców przygotowali smaczny zdrowy posiłek. Było zdrowo, kolorowo i pachnąco. Drugoklasiści w ramach spotkań w Bibliotece Miejskiej uczestniczyli w zajęciach poświęconych Mikołajowi Kopernikowi twórcy teorii heliocentrycznej. Odbyli "podróż w czasie" do roku 1543, kiedy ukazało się jego dzieło "O obrotach ciał niebieskich" i posłuchali ciekawostek na temat, odkryć i wynalazków epoki renesansu. Z tym okresem wiąże się także reformacja, której pamiątkę obchodzimy 31 października. Historia tego wydarzenia była przedmiotem kazania ks. Marcina Brzóska podczas nabożeństwa z okazji Święta Reformacji dla uczniów SPTE i LOTE. Świętowaliśmy także Dzień Niepodległości tym razem "na narodową nutę". W tym roku odbył się przegląd pieśni patriotycznych w klasach 4-8. W młodszych klasach uczniowie z kółka teatralnego przygotowali montaż słowno - muzyczny, recytacje połączone z krótką historią DNIA NIEPODLEGŁOŚCI Tradycyjnie zaśpiewaliśmy także hymn - Mazurek Dąbrowskiego. Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. To wyjątkowy czas, który kojarzy się z radością ciepłem i obdarowywaniem, dlatego nasi uczniowie po raz kolejny chętnie zaangażowali się w "akcję prezent pod choinkę" i zebrali ponad 60 paczek dla dzieci z ubogich rodzin za granicą. Nasi uczniowie zawsze chętnie biorą udział w akcjach charytatywnych. Wiedzą, że "Jeśli bierzesz, napełniasz dłonie. Jeśli dajesz, napełniasz serce".

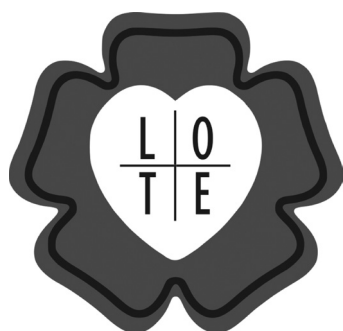


Fot. SPTE

Drodzy Rodzice !

Od 1 grudnia rozpoczynamy zapisy na nowy rok szkolny 2024/2025. Więcej informacji o rekrutacji można uzyskać na stronie internetowej szkoły- spte.tecieszyn.pl lub telefonicznie pod numerem telefonu 33 8521236





Jubileusz 30-lecia LOTE

Z okazji Jubileuszu 30-lecia LOTE, we wrześniu 2023r. odbyło się uroczyste nabożeństwo w Kościele Jezusowym, w Cieszynie. Były również spotkania w auli LOTE oraz bal w Hotelu Jaskółka.

Jubileusz 30-lecia Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszynie to także sposobność, aby przypomnieć początki działalności tej placówki.

Poniżej prezentujemy wywiad z Panią Danutą Molin-Puczek, pierwszą dyrektorką LOTE.

Wywiad z Panią Danutą Molin-Puczek



Proszę przypomnieć, w jakich latach była Pani dyrektorką LOTE?

W latach 1993-2001. Zanim zostałam dyrektorką LOTE, pracowałam w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika jako polonistka. Wiedziałam oczywiście, że powstaje liceum w budynku przy ul. Sienkiewicza, ale nigdy na myśl mi nie przyszło, że będę tam szefową, chociaż zastanawiałam się nad pracą polonistki w tej szkole.

LOTE było pierwsza społeczną szkołą średnią w po-

wiecie cieszyńskim po 1989 r. Czy od razu zgodziła się Pani podjąć tej trudnej funkcji dyrektorki?

Złożoną mi propozycją byłam zaskoczona, ale uległam namowom i prośbom pani Krystyny Król, która przyszła do mnie w imieniu wiceprezesa do spraw szkolnych Stanisława Kubiciusa. Uroczysta inauguracja pierwszego roku szkolnego odbyła się pierwszego września 1993 r. Nazwana później „historyczną” pierwsza klasa liczyła 22 uczniów. Ponieważ budynek szkoły wymagał kapitalnego remontu, ten pierwszy rok szkolny spędziliśmy w gościnnych progach LO im. A. Osuchowskiego dzięki uprzejmości dyrektora Mateusza Czupryny. Tworzeniem koncepcji, programu nauczania itd. zajmował się przede wszystkim Stanisław Kubicius. Rozpoczęłam pracę w nowo otwartym liceum jako polonistka i dyrektorka oraz wychowawczyni klasy pierwszej. Pełniłam funkcję dyrektorki do 2001 roku, a później pracowałam jako polonistka.

W czasie, gdy była Pani dyrektorką szkoły, co było mocną stroną tej placówki?

Od samego początku mocną stroną LOTE była mała liczba uczniów w klasach, ciekawy program nauczania, różnorodność zajęć dodatkowych, położenie nacisku na naukę języków obcych, wymiany ze szkołami partnerskimi za granicą oraz dobrzy nauczyciele, którzy zawsze dbali o wysoki poziom nauczania. Uczniowie mieli wiele możliwości wyboru zajęć fakultatywnych, kółek zainteresowań itd. Szkoła zyskiwała coraz lepszą opinię w środowisku, czego dowodem

był trzeci egzamin wstępny, do którego przystąpiło 93 uczniów. Doczekaliśmy się pierwszej matury, uczniowie dostawali się na renomowane uczelnie w kraju i za granicą.

Proszę podzielić się sukcesami, które towarzyszyły Pani pracy.

Uważam, że wielkim sukcesem, nie tylko moim, ale także nauczycieli i innych pracowników, była umiejętność stworzenia przyjaznej atmosfery. Absolwenci we wspomnieniach zamieszczanych w księgach pamiątkowych piszą m.in., że wybór liceum okazał się jak najbardziej trafny, wspominają doskonale, miłe grono pedagogiczne, ciepłą, nieznaną innym szkołom atmosferę. I z takich warunków korzystali wszyscy. Trzeba wspomnieć, że w latach mojej pracy rodzice byli bardzo pomocni i współpraca z nimi świetnie się układała.

Poza osiągnięciami dotyczącymi szkoły odnosiłam moje małe sukcesy jako polonistka. Wykształciłam sporo wspaniałych humanistów, którzy ukończyli różnorodne studia humanistyczne, polonistykę, socjologię, psychologię, prawo. Niektóre osoby wybrały teologię i socjologię na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Byli to Grzegorz Brudny z Góleszowa, który teraz jest proboszczem kościoła ewangelickiego w Lublinie, Marcin Kotas, terażniejszy proboszcz parafii ewangelickiej w Poznaniu i Dorota Czaundera.

Jeśli były jakieś trudności, to proszę powiedzieć jakie?

Pewne trudności pojawiły się, gdy powstało GTE. W budynku zrobiło się ciasno i trochę za głośno.

Dlaczego wybrała Pani zawód nauczycielki?

Ponieważ zawsze lubiłam aktywną pracę z młodzieżą, nie wyobrażałam sobie zawodu, w którym nie miałabym żadnego kontaktu z ludźmi.

Najpiękniejsze Pani wspomnienie związane z LOTE to...

Na pewno najpiękniejszym wspomnieniem jest dzień rozpoczęcia drugiego roku szkolnego - 2 września 1994 roku. Przyjęliśmy kolejne dwie pierwsze klasy i nauka rozpoczęła się już w odnowionym budynku przy ul. Sienkiewicza. Poświęcenia szkoły dokonał ówczesny biskup Kościoła E.A. Jan Szarek. W nowej auli odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego. Niezwykły był też następny dzień – pierwsze lekcje trzech klas na odnowionym kolorowym pierwszym piętrze. Pamiętam, jak tuż przed ósmą wyszłam na korytarz i ręcznym dzwonkiem wzruszona ogłosiłam rozpoczęcie

pierwszej lekcji.

Z czego była Pani zadowolona, gdy żegnała się Pani z LOTE?

Cieszyłam się, że ostatnie osiem lat mojej pracy pedagogicznej mogłam spędzić w tak przyjaznej szkole, ze wspaniałymi ludźmi: nauczycielami, współpracownikami i niezapomnianymi uczniami. To były dobre lata.

Powodem radości dla mnie jest to, że szkoła osiąga dobre wyniki, rozwija się, że uczą tam nauczyciele, z którymi kiedyś pracowałam. Życzę LOTE wszystkiego dobrego na przyszłość.

Bardzo dziękujemy za wywiad

Fot. archiwum prywatne Danuty Molin-Puczek, Dariusz Chmielowski



Przed pierwszym dzwonkiem

Część pierwsza

Stanisław Kubicius

Obchodzony we wrześniu jubileusz 30-lecia Liceum Ogólnokształcącego Towarzystwa Ewangelickiego jest okazją przypomnienia historii jego powstania.

Z upływem lat zacierają się w pamięci podejmowane działania, drobne sukcesy sprawiające radość i chwile zwątpienia towarzyszące niepowodzeniom. Wiedza na temat przygotowań i działań prowadzących do powstania szkoły jest stosunkowo niewielka. Trudno się dziwić, skoro oficjalna strona internetowa LOTE, w zakładce O szkole. Historia – opisuje to zagadnienie w dwóch zdaniach, które w większym stopniu poświęcone są reaktywowaniu Towarzystwa Ewangelickiego niż powstaniu szkoły. Początkowy, dość obszerny fragment historii szkoły jest identyczny jak ten, który znajdziemy na stronie TE w zakładce: Wczoraj, dziś, jutro – Nasza HISTORIA. W publikacjach okolicznościowych, jakie zostały wydane na kolejne „lecia” tylko w pierwszej, z 2003 roku znaleźć można artykuły opisujące działania poprzedzające utworzenie liceum. W ograniczonym stopniu mogą korzystać z niej zainteresowani – uczniowie i ich rodzice z powodu niewielkiego i wyczerpanego nakładu.

Artykuł ten przedstawia stosunkowo krótki, dwuipół-letni okres, od pierwszego oficjalnego zebrania, tj. od czerwca 1991 r. do końca 1993 roku, w którym ścięrały się poglądy na temat odrębności i specyfiki przyszłej szkoły oraz zapadły najważniejsze ustalenia.

Opracowanie ma charakter informacyjny, a nie naukowy. Nie zawiera załączonej bibliografii. W trakcie jego przygotowania korzystałem z artykułów własnego autorstwa zamieszczonych w różnych czasopismach, księgach pamiątkowych, referatach wygłoszonych na konferencjach. Pomocne były też artykuły innych autorów w szczególności Jana Puczka. Sporo informacji zaczerpnąłem z pierwszych protokołów i sprawozdań oraz Kroniki Towarzystwa Ewangelickiego. Nie bez znaczenia były własne notatki i to co pozostało w pamięci.

Prywatne średnie szkoły ogólnokształcące w okresie międzywojennym, w Polsce, miały przewagę liczbową nad państwowymi, choć kształciły mniej uczniów niż szkoły państwowe. Dobre tradycje szkolnictwa niepaństwowego sprzed II wojny światowej zostały w latach 1945-90 zmarnowane. Jakkolwiek polskie prawo

oświatowe dopuszczało w tym czasie istnienie szkół prywatnych, polityka oświatowa nie sprzyjała rozwojowi tego rodzaju szkolnictwa. Główną przyczyną był brak możliwości jego dotowania z budżetu państwa, a także uzależnienie wydawania zezwoleń na zakładanie i prowadzenie szkół prywatnych od uznaniowych decyzji administracji szkolnej. Dlatego szkolnictwo prywatne ograniczone było do niewielu liceów ogólnokształcących, głównie przyzakonnych, nielicznych przedszkoli oraz spółdzielczych szkół zawodowych.

Istotna zmiana stanu prawnego nastąpiła po uchwaleniu ustawy o systemie oświaty z dnia 7 września 1991 r. oraz wejściu w życie przepisów wykonawczych wydanych na jej podstawie.

Ustalone zostały wymagania niezbędne do założenia szkoły niepublicznej oraz wysokość pomocy finansowej – dotacja z budżetu państwa dla szkół ponadpodstawowych wynosiła wówczas 50% wydatków ponoszonych na jednego ucznia w szkołach publicznych tego samego typu. Warunkiem jej otrzymania było posiadanie przez szkołę niepubliczną uprawnień szkoły publicznej. Uzyskać mogła je szkoła, która realizowała programy nauczania zawierające podstawy programowe obowiązkowych przedmiotów ogólnokształcących, stosowała zasady oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów ustalone przez MEN, prowadziła dokumentację przebiegu nauczania taką jak w szkołach publicznych i zatrudniała nauczycieli przedmiotów obowiązkowych posiadających kwalifikacje określone dla szkół publicznych.

Tradycje szkolnictwa protestanckiego w Cieszynie oraz powstawanie szkół tworzonych przez organizacje społeczne i osoby fizyczne przyczyniły się do rozważań w środowisku nauczycieli na temat możliwości utworzenia ewangelickiego liceum ogólnokształcącego. Trudną, a zarazem istotną sprawą było ustalenie osoby (podmiotu) zakładającego liceum. Mogła to być cieszyńska parafia, choć większość skłaniała się w kierunku stowarzyszenia. Zastanawiano się czy nie zwrócić się do cieszyńskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego, jednak oddziały terenowe PTE nie posiadały osobowości prawnej, bez której utworzenie szkoły i jej prowadzenie nie było możliwe. Znaczącą przeszkodą był również brak odpowiedniego budynku, spełniającego warunki na działalność szkolną.

Ostatecznie postanowiono utworzyć nowe stowarzyszenie nawiązujące do działalności Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej założonego przez ks. Franciszka Michejdę. Znalazło to potwierdzenie w projekcie pierwszego statutu opracowanego przez Jana Puczka i Stanisława Kubiciusa, w którym, w paragrafie drugim

zapisano: Towarzystwo jest następcą prawnym, spadkobiercą dorobku i kontynuatorem działalności powstałego w 1881 r. „Towarzystwa Ewangelickiego Oświaty Ludowej”, które po zmianie statutu w 1905 r. przyjęło nazwę „Towarzystwo Ewangelickie w Cieszynie, rozwiązane przez władze państwowe w 1963 r. TE w Cieszynie było właścicielem budynku położonego przy skrzyżowaniu ul. Sienkiewicza i Stalmacha, który po rozwiązaniu Towarzystwa został bezprawnie przejęty na rzecz Skarbu Państwa. Możliwość jego odzyskania i przeznaczenia na potrzeby przyszłej szkoły determinowała kierunek przyszłych działań.

20 czerwca 1991 r. odbyło się zebranie, na którym postanowiono reaktywować Towarzystwo Ewangelickie. W imieniu Grupy Inicjatywnej obszerny referat pt. Towarzystwo Ewangelickie w Cieszynie historia a potrzeby wznowienia jego działalności wygłosił Jan Puczek. Zebranie założycielskie kontynuowano osiem dni później, na listy członków – założycieli wpisało się 70 osób, uchwalono Statut i wybrano Komitet Założycielski w składzie: Jan Puczek – przewodniczący, Józef Brudny i Stanisław Kubicius – członkowie.

Towarzystwo zostało zarejestrowane w Sądzie Wojewódzkim w Bielsku-Białej przez Wydział Cywilny – Sekcję ds. Rejestracji Stowarzyszeń w dniu 7 września 1991 r. (w tym dniu Sejm uchwalił ustawę o systemie oświaty; zbieg okoliczności, czy może dobry znak?). Pierwsze Walne Zebranie Członków odbyło się 9 listopada 1991 r. Wybrane władze Towarzystwa ukonstytuowały się w składzie: zarząd: Jan Puczek – prezes, Jan Król, Stanisław Kubicius – wiceprezesa, Anna Sikora – sekretarz, Irena Gałęzowska – skarbnik, Józef Brudny, Tadeusz Kotas, Henryk Kubeczka i ks. Janusz Sikora – członkowie; komisja rewizyjna: Jan Białoń – przewodniczący, Władysława Magiera i Adam Pastucha – członkowie. Wiele ciekawych pomysłów i propozycji zgłaszała wielokrotnie Krystyna Król, pomagała przy organizacji koncertów i innych przedsięwzięć, podejmowała różne prace, chociaż nie wchodziła w skład zarządu.

Jednym z najpilniejszych zadań do wykonania przez zarząd było odzyskanie utraconego budynku przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Stalmacha. W niespełna trzy tygodnie od Walnego Zebrania wyszukano dokumenty potwierdzające własność budynku i wznowienie działalności TE po wojnie oraz skierowano w tej sprawie wnioski do Urzędu Rejonowego w Cieszynie (urzędy rejonowe były urzędami rządowej administracji ogólnej, istniały w latach 1990 -98). Starania o rewindykację majątku spotkały się przychylnością władz państwowych. Minister Spraw Wewnętrznych decyzją

z dnia 15 kwietnia 1992 r. unieważnił decyzję Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach z 1963 r. o rozwiązaniu TE i przejściu jego majątku przez Skarb Państwa. Pomyślne zakończenie postępowania miało miejsce 30 września 1992 r., kiedy Sąd Rejonowy w Cieszynie wpisał w księdze wieczystej prawo własności na rzecz Towarzystwa Ewangelickiego.

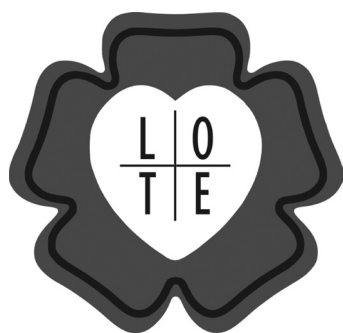
Niezależnie od czynności zmierzających do odzyskania nieruchomości rozważano, jaką szkołą ma być przyszłe liceum. Bezsporną kwestią było wypełnianie wszystkich warunków pozwalających na uzyskanie uprawnień szkoły publicznej. Dyskusja zmierzała do ustalenia co, powinno wyróżniać liceum spośród innych szkół publicznych. Prowadzono również rozmowy z osobami nie związanymi bezpośrednio z TE, m.in. delegacja w składzie Stanisław Kubicius oraz Jan i Paweł Puczko wie spotkała się w styczniu 1993 roku z Profesorem Janem Szczepańskim w jego mieszkaniu w Warszawie i poprosiła o wskazówki dotyczące przyszłego ewangelickiego liceum. Profesor przesłał swoje przemyślenia zatytułowane: Uwagi na marginesie powołania Liceum Ewangelickiego w Cieszynie.



Pierwsze grono pedagogiczne LOTE,
Fot. tecieszyn.pl

Ciąg dalszy w kolejnym wydaniu
Wieści Wyższobramskich





„Kto nie pamięta historii skazany jest na jej ponowne przeżycie”

Dagmara Jagucka-Mielke

Ten cytat amerykańskiego pisarza i filozofa hiszpańskiego pochodzenia **Georga Santayana**, znajduje się w przedsiönku do jednego z budynków obozu Auschwitz.



Tekst ten przykuł moją uwagę, podczas wizyty w tym miejscu 3 listopada 2023 r. Nie była to moja pierwsza wizyta w Auschwitz. Po raz pierwszy byłam tam jako nastolatka, najpewniej będąc uczennicą liceum. Z tamtej wizyty pamiętam niewiele szczegółów. Pamiętam jedynie ogólny nastrój przygnębienia oraz jakiś rodzaj odrealnienia tego miejsca. Kolejny raz po-

jechałam do Auschwitz już jako dorosła osoba z grupą uczniów LOTE - wtedy bardziej świadomie dostrzegłam w pełni grozę tego, czym było Auschwitz i z jaką precyzją została zaplanowana jego rola. W tym roku moja kolejna wizyta zmusiła mnie do namysłu o tym, jak przekazywać młodym ludziom pamięć o tym miejscu.

Dlaczego znów pojechałam do Auschwitz?

Wyjazd do Muzeum Auschwitz-Birkenau był częścią działań, podczas konferencji Szkół Chrześcijańskich, która odbywała się w Cieszynie w dniach od 2 do 4 listopada 2023. Od początku swojej działalności, Towarzystwo Ewangelickie jest członkiem Międzynarodowego Stowarzyszenia dla Edukacji Chrześcijańskiej – International Association iV, organizacji, która promuje chrześcijańską edukację wraz z jej wartościami oraz współpracę chrześcijańskich nauczycieli. Ponadto koordynuje i reprezentuje interesy szkół chrześcijańskich, nadając im profil i oddając głos w Radzie Europy oraz w Unii Europejskiej. Stowarzyszenie opiera się na tradycji protestanckiej, ale od dawna otworzyło się na ekumenizm, zarówno w przyjmowaniu nowych członków, jak i w braterskiej relacji ze stowarzyszeniami katolickiego sektora szkolnego. Jego działanie ma na celu wymianę dobrych doświadczeń w edukacji. Łączy praktyków szkolnych, ekspertów edukacyjnych oraz ułatwia im współpracę w Europie. Obecnie w skład stowarzyszenia wchodzi 20 organizacji z 12 krajów. Działania iV obejmują liczne seminaria, wspólne projekty, wizyty studyjne, publikacje oraz współpracę z innymi organizacjami. Zarząd International Association iV spotyka się trzy lub cztery razy do roku. Raz w roku ma miejsce walne zebranie wszystkich członków, któremu towarzyszy konferencja, poświęcona tematyce skupionej wokół edukacji. W listopadzie tego roku organizatorem dorocznej konferencji było nasze liceum. Temat konferencji brzmiał: Remembrance for the Future. New Ways of Holocaust Education and Combating Antisemitism in Christian Schools in Europe. (Pamięć dla przyszłości. Nowe sposoby edukacji o Holokauście i zwalczania Antysemityzmu w szkołach chrześcijańskich w Europie).

Do Cieszyna na konferencję w Lote przyjechało 30 osób z takich krajów jak: Austria, Holandia, Niemcy, Słowacja, Szwajcaria i Węgry. Zagranicznych gości przywitaliśmy wieczorem w czwartek 2 listopada w auli Lote muzyką Fryderyka Chopina w wykonaniu uczniów: Yaroslawa Holiuka oraz Macieja Nowaka. Kolejni uczniowie: Dominik Woltman oraz Paweł Gałwa przedstawili prezentację, z której uczestnicy konferencji poznali historię Towarzystwa Ewangelickiego oraz naszej szkoły. Na zakończenie spotkania historyk Grzegorz Przybyła przybliżył wszystkim zebranych okoliczności wybuchu II Wojny Światowej, historię powstawania

obozów koncentracyjnych późniejszych obozów zagłady aż do konferencji w Wannsee, czyli „Ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”. Następnego dnia uczestnicy konferencji udali się do Oświęcimia, aby na własne oczy zobaczyć miejsca Holokaustu – obozy Au-

Memorials for Religious Education and Learning for the Future” („Znaczenie Miejsc Pamięci dla nauczania religijnego oraz dla Nauczania do przyszłości”). Pani profesor zwróciła uwagę na fakt, że aby przybliżyć młodym ludziom historię zagłady, należy postarać się,



chwitz oraz Birkenau. W trakcie wizyty zastanawialiśmy się nad tym: czym jest pamięć o Holokauście? Oraz jak uczyć o tych trudnych momentach historii? Wieczorem tego dnia mogliśmy ukoić nasze emocje podczas koncertu z okazji 100-lecia organów Kościoła Jezusowego w Cieszynie.

W sobotę 4 listopada modlitwą i krótkim rozważaniem

by zbudowali oni osobistą relację z historią, o której słyszają. Nie jest to łatwe zadanie, niemożliwym jest przecieć „wejść w buty” osoby osadzonej w Auschwitz i nie chodzi o epatowanie grozą lub strachem. Jednakże bez zbudowania refleksji na bazie osobistych przemyśleń i odczuć, wizyta w takim miejscu może zawęzić się do zwykłego „turystycznego zwiedzania”, zwłaszcza dla



przywitał nas proboszcz parafii cieszyńskiej oraz wiceprezes Towarzystwa Ewangelickiego, ksiądz Marcin Brzóska. Następnie wysłuchaliśmy dwóch bardzo ciekawych wykładów związanych z tematem konferencji. Rozpoczęła profesor Sonja Danner z Uniwersytetu Wiedeńskiego, która wygłosiła prelekcję: „The Meaning of

osób, które oddziela od tego miejsca znaczna różnica czasu i przestrzeni. Dlatego zdaniem profesor Danner, ważnym jest przygotowanie młodych osób do wizyty w takich miejscach pamięci, poprzez refleksję i pamięć o własnej rodzinie, jej historii, wspomnieniach przodków, poszukiwaniach tożsamości etc. Nie do przecenienia są

spotkania z naocznymi świadkami tamtych odległych zdarzeń – o to już coraz trudniej w obecnej chwili. Pozostają nagrania, filmy dokumentalne, reportaże czy wywiady z ocalałymi z holokaustu, wszystko, co przybliży tę kwestię i unaoczní fakt, że chodzi o konkretnych ludzi. Ludzi, którzy przed przybyciem do obozu wiedli swoje własne życie, mieli imię i nazwisko, rodzinę, zawód i życiowe pasje. Ludzi takich jak ty i jak ja...



szty procent określa siebie jako zwolenników skrajnie prawicowych poglądów. Wyniki te są niepokojącym punktem wyjścia dla edukatorów w Niemczech, którzy zastanawiają się, co można zrobić, aby zapobiegać radykalizacji młodzieży. Zdaniem profesora Schweidemann, właśnie w edukacji religijnej jest miejsce na debatę, dyskusję i naukę tolerancji, choć nie ma łatwych i gotowych rozwiązań.

Sonja Danner uważa również, że w nauce o Holokauście bardzo ważna jest pamięć lokalna, opisująca losy lokalnych bohaterów, działaczy społecznych czy grup mniejszościowych lub społeczności prześladowanych. To, co bliskie, niedalekie, lokalne jest być może nawet ważniejsze dla zachowania pamięci o trudnych momentach historii.

Kolejny wykład wygłosił profesor Wilhelm Schweidemann z Protestant University of Applied Sciences z Freiburga. Jego wykład nosił tytuł „The prevention of anti-Semitism as a task of religious education in schools in Germany” (Zapobieganie antysemityzmowi jako zadanie dla nauczania religijnego w szkołach w Niemczech). Swoje rozważania profesor Schweidemann rozpoczął od przytoczenia socjologicznych badań na temat rozwoju nastrojów skrajnie prawicowych w Niemczech w latach 2014-2022. Z tych badań jasno wynika, że w ostatnich latach w Niemczech nastąpił znaczący wzrost nastrojów sprzyjających aprobacie dyktatury oraz nacjonalnemu szowinizmowi. W społeczeństwie niemieckim zauważa się wzrost poglądów ksenofobicznych, antysemickich czy rasistowskich. Największy wzrost tego typu postaw odnotowuje się przede wszystkim wśród osób pomiędzy 18 a 34 rokiem życia. Tak więc to ludzie młodzi najsilniej ulegają radykalizacji poglądów. Zauważyć też można korelację pomiędzy zgodą na radykalne poglądy a stopniem wykształcenia. Wśród badanych z najniższym wykształceniem znacznie więk-

Uczestnicy konferencji poświęcili też chwilę na dyskusję nad obecną sytuacją na Bliskim Wschodzie, złożonością tego tematu, trudnością tłumaczenia postaw politycznych Izraela oraz brakiem oczywistych odpowiedzi na zło jakie dzieje się w tej części świata. Wszyscy zgodnie uznali jednak, że są to tematy, od których edukacja nie może odwracać głowy.

Goście konferencji mieli także okazję do zapoznania się z naszym miastem oraz jego wielokulturowością sprzed lat. Dzięki spotkaniu z dyrektorem Muzeum Śląska Cieszyńskiego, panią Ireną French, poznali złożoną historię miasta leżącego na pograniczu. Dowiedzieli się także o społeczności cieszyńskich Żydów, o których obecności świadczą dziś jedynie cmentarze. W sobotnie popołudnie podczas spaceru po mieście, na własne oczy podziwiali zabytki i wysłuchali ciekawych informacji przekazanych ze swadą przez panią Irenę French.

Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim uczestnikom konferencji za przyjazd do Cieszyna, za możliwość goszczenia ich w naszym mieście oraz pokazania jak działamy i pracujemy w Lote. Jestem przekonana, że było to dobre i pełne inspiracji spotkanie. Za rok mamy spotkać się na Słowacji.

Szczególne podziękowania składamy naszym prelegentom: Sonji Danner, Wilhelmowi Schweidemann oraz Irenie French.

Fot. Dagmara Jagucka-Mielke



Nasi katecheci

Szkoła Podstawowa nr 1 w Cieszynie



Listopad był miesiącem, w którym sporo działo się w cieszyńskiej Jedyńce. Zakończyliśmy wtedy zbiórkę prezentów w pudełkach po butach czyli ogólnopolską akcją charytatywną „Prezent pod choinkę”. W naszej szkole biorą w niej udział nie tylko uczniowie uczęszczający na lekcje religii ewangelickiej ale każdy, kto chce sprawić radość innym. Ta akcja jest już od kilku lat stałym punktem działań prowadzonych przez Szkolne Koło Wolontariatu. W tym roku zebraliśmy 61 prezentów.

Również w listopadzie przygotowaliśmy w szkole 130 papierowych gwiazdek, które pojechały do Domu Opieki Arka w Mikołajkach, a to w ramach świątecznej akcji „Gwiazdy dla seniorów”.

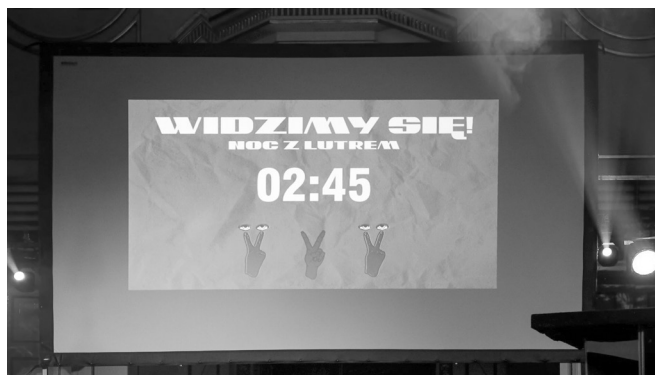


Gabriela Sikora – SP1 Cieszyn

Noc z Lutrem

ks. Mateusz Mendroch

W niedzielę 29 października 2023 roku odbyła się w Skoczowie tradycyjna Noc z Lutrem pod hasłem „Widzimy się”.



Młodzieżowe święto reformacyjne tym razem zgromadziło młodych luteran z diecezji cieszyńskiej i katowickiej w skoczowskim kościele. Uczestników wydarzenia przywitały konferansjerki Milena Caputa i Milena Dębiny, które poprosiły proboszcza parafii ks. Alfreda Borskiego o rozpoczęcie Nocy z Lutrem modlitwą.

Następnie młodzież wzięła udział w internetowej sondzie, w której odpowiadała na pytania dot. tego, gdzie najczęściej widzimy Boga.

Tegorocznymi mówcami Nocy z Lutrem byli ks. Mateusz Mendroch oraz Damian Rusin, którzy w formie scenki przedstawili współczesną wersję historii Jakuba i Ezawa. Na jej podstawie omówili problem egoizmu i tego, w jaki sposób dostrzegać drugiego człowieka przez pryzmat Bożego działania i miłości.

Swoje świadectwa wiary przedstawili również Maciej Głajcar oraz Kamil Podzorski, którzy opisywali także problemy, z którymi zmagają się współcześnie młodzi ludzie i w jaki sposób, dzięki Bożej pomocy można z nimi wygrać.

W uwielbieniu uczestników poprowadził zespół młodzieży złożony z członków kilku parafii diecezji cieszyńskiej, którzy w przerwach między piosenkami dzielili się swoimi przemyśleniami oraz modlitwami.

Na zakończenie programu w kościele kilka słów do zgromadzonych skierował zwierzchnik Diecezji Cieszyńskiej bp Adrian Korczago, który także pobłogosławił uczestników Nocy z Lutrem.

Po programie młodzi udali się na poczęstunek w formie zupy dyniowej oraz hot-dogów. Dla chętnych dostępna była również ścianka na zdjęcia oraz grupowe tańce.

Fot. Anna Kocaj, ox.pl



Całonocna młodzieżówka

ks. Mateusz Mendroch

Piątek 18 listopada był szczególnym dniem dla naszej młodzieży, dlatego że właśnie wtedy odbyła się młodzieżówka, po której nastąpiła noc filmowa.

Najwytrwalsi opuścili teren parafii dopiero po 8.00, spędzając całą noc na grach, rozmowach, oglądaniu filmów i po prostu byciu ze sobą.

Tego dnia tematem w czasie spotkania podzielił się Krzysztof Londzin, który przyjechał do nas bezpośrednio ze studiów w Krakowie. Mówca skupił się na temacie praktykowania swojej wiary w codzienności, także w obliczu różnych życiowych wyzwań oraz zmian w kształtowaniu własnych poglądów.

Po zakończeniu spotkania większość osób zostało i spędzało ze sobą czas. Tego dnia przygotowane zostały także pyszne ciasta, tak więc każdy mógł znaleźć coś dobrego dla siebie. Później wyświetlono pierwszy film o nazwie „Truman show”. Dostarczył on wielu ciekawych przemyśleń. Następnie chętne osoby zjadły pizzę, w końcu przy tak długiej nocy trzeba posilić się czymś dobrym.

Sam fakt, że w wydarzeniu uczestniczyło ponad 40 osób, świadczy o tym, że tego typu wydarzenia są ważne, także dla tworzenia wspólnoty. Oczywiście większość przebywała na parafii mniej więcej do okolic północy, jednak najwytrwalsi aż do samego rana. To był dobry i błogosławiony czas

Fot. ks. Mateusz Mendroch



Księgarnia WARTO poleca:

Zbliża się nowy 2024 rok.

Warto w tej sytuacji zaopatrzyć się w kalendarz. Księgarnia "Warto" ma w ofercie wiele wspaniałych kalendarzy. Ich niewątpliwą zaletą, oprócz pięknej oprawy graficznej są budujące, mądre teksty i biblijne cytaty.



Kalendarz Prosto w oczy 2024

- Ukazujący się nieprzerwanie od roku 2008.
- Nowy widok i rozważanie biblijne na każdy miesiąc.
- Kalendarium z miejscem na notatki.
- Dodatkowo wewnątrz plakat 30×42 cm

Wymiary: 29,6 x 21



Kalendarz Fascynujące Boże Stworzenie 2024

- Ukazujący się nieprzerwanie od roku 2008.
- Nowy widok i rozważanie biblijne na każdy miesiąc.
- Kalendarium z miejscem na notatki.
- Dodatkowo wewnątrz plakat 30×42 cm

Wymiary: 29,6 x 21



Kalendarz z psalmami Aetos 2024

Format 22,5 x 22,5 cm, po rozłożeniu 22,5 x 45 cm

Z dziurką do zawieszenia na ścianie

Numery telefonów i adresy księży



proboszcz
ks. Marcin
Brzóska:
33 813 32 21
506 145 882
marcin.brzoska
@luteranie.pl



proboszcz
pomocniczy
ks. Tomasz
Chudecki:
33 813 32 22
502 161 085
tomasz.chudecki
@luteranie.pl



wikariusz
ks. Mateusz
Mendroch
33 813 32 25
668 927 569
mateusz.mendroch
@luteranie.pl



Kapelan
Szpitalny
ks. Zbigniew
Kowalczyk
503 802 413



praktykant
teol. Łukasz Aścik
505 213 532
lukasz.ascik@gmail.com

**Ewangelickie Duszpasterstwo Szpitala Śląskiego w Cieszynie
serdecznie zaprasza na Nabożeństwa w kaplicy szpitalnej
sobota godz. 18.00**

**Odwiedziny na oddziałach można ustalać pod numerem telefonu
Kapelan Szpitalny ks. Zbigniew Kowalczyk - +48 503 802 413
Parafia Ewangelicko-Augsburska w Cieszynie - 33 813 32 20**

Dyżury kapelana:

poniedziałek: 10.00 - 14.00

wtorek: 13.00 - 17.00

środa: 10.00 - 13.00

czwartek: 12.00 - 16.00

piątek: 10.00 - 14.00

Próby chórów w parafii cieszyńskiej

Cieszyn	Wyżobramski Chór Kameralny	poniedziałek	godz. 19.00
Cieszyn	Chór Kościelny	środa	godz. 18.00
Cieszyn	Chór męski	środa	godz. 17.00
Cieszyn	Chór Misyjny	środa	godz. 15.00
Cieszyn	Chór Hosanna	sobota	godz. 10.00
Bažanowice	Chór mieszany	czwartek	godz. 18.00
Bažanowice	Chór „Stokrotki”	piątek	godz. 17.00
Zamarski	Chór dziecięcy Hažlach - Zamarski „Gloria”	środa	godz. 17.30
Hažlach	Chór mieszany	czwartek	godz. 19.00

Muzeum Protestantyzmu Biblioteka i Archiwum im. B.R. Tschammera

Zwiedzanie po uprzednim uzgodnieniu terminu w Kancelarii Parafialnej lub kontakt poniżej.
Czytelnia czynna w każdy poniedziałek i środę
w godz. 15.30 – 19.00 (pl. Kościelny 6, II piętro)

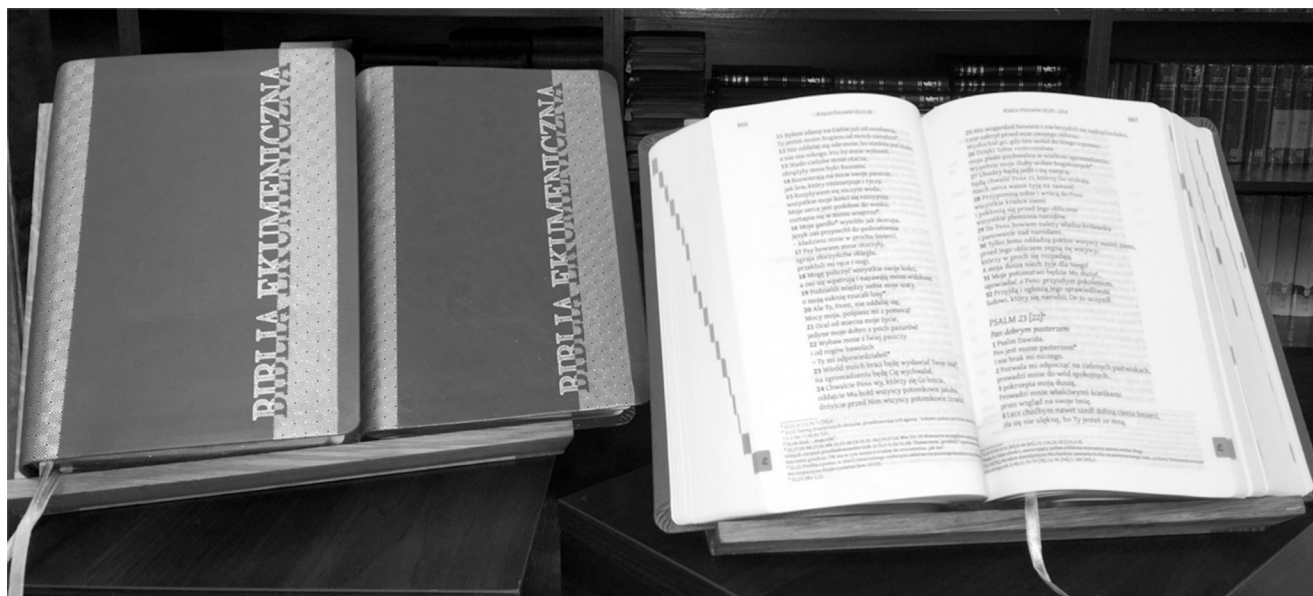
tel. 502 495 835, 33 813 32 27

e-mail: muzeumprotestantyzmu@luteranie.pl

Biblijne Spotkania Kobiet

Diakon Aleksandra Błahut-Kowalczyk zaprasza

Adwentówka w piątek 15.12.23 o godz. 16.00 w sali naprzeciwko kancelarii parafialnej.



Fot. wikipedia.org

Wieczory z Biblią

W grudniu nie odbędą się spotkania w ramach Wieczorów z Biblią.

Jeśli Pan Bóg da, wracamy do śródowych rozważań Słowa Bożego, na które bardzo serdecznie zapraszamy, w styczniu.



Zapraszamy na godzinę biblijną w pierwszy i trzeci poniedziałek miesiąca
o godz. 18:00 w Zamarskach - ks. Mateusz Mendroch

Zapraszamy na koło pań w Zamarskach w pierwszy poniedziałek miesiąca
o godz. 16:30 - ks. Mateusz Mendroch

Zapraszamy na koło pań na Brzezówce w trzeci poniedziałek miesiąca
o godz. 16:30 - ks. Mateusz Mendroch

Zachęcamy do udziału w kole pań w Hażlachu w trzeci czwartek miesiąca
o godz. 16:30 - ks. Mateusz Mendroch

Wszystkie zamieszczone w Wieściach Wyższobramskich teksty biblijne (o ile nie zaznaczono inaczej) pochodzą z Biblii Warszawskiej - nowy przekład z języków oryginalnych, hebrajskiego i greckiego, dokonany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego Brytyjskiego i Zagranicznego Towarzystwa Biblijnego, I wydanie w 1975 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo odstąpienia od publikacji przesłanych materiałów lub też dokonywania skrótów bez zgody autora. Nie zwracamy nie zamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo opracowywania i skracania tekstów. Wszystkie materiały prosimy przysyłać do 18 dnia każdego miesiąca. Artykuły przesłane po terminie nie ukażą się w Wieściach.

Kancelaria Parafialna w Cieszynie czynna jest:

- poniedziałek, piątek - 8.00 do 15.00

- wtorek, czwartek - 10.00 do 17.00

środa - nieczynne

Numer telefonu: 33 813 32 20

e-mail: cieszyn@luteranie.pl

Nr konta bankowego: 78 8113 0007 2001 0074 4353 0001

Bank Spółdzielczy o/Cieszyn

Wieści Wyższobramskie Parafii
Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie

Redakcja i skład komputerowy: Dariusz Chmielowski

Kontakt: 798 491 941, 33 813 32 28

e-mail: wiesciwyyszobramskie@luteranie.pl

chmielowski.cieszyn@gmail.com

Projekt okładki: **Dariusz Chmielowski**

Korekta: **Łukasz Aścik**

Druk: Ośrodek Wydawniczy „Augustana”

Sp. z o.o. pl. ks. M. Lutra, Bielsko-Biała

Nakład: 700 egzemplarzy

Zapisane w księgach parafialnych

Chrzty:

15.10.2023	Liliana Wanda Drażek	Cieszyn
15.10.2023	Wiktoria Wanda Nowak	Cieszyn
15.10.2023	Amelia Tomica	Cieszyn
15.10.2023	Paulina Kazimiera Lucka	Cieszyn
15.10.2023	Henryk Bielak	Cieszyn
15.10.2023	Franciszek Jerzy Wiśniewski	Cieszyn
15.10.2023	Leon Igor Łabudek	Cieszyn
29.10.2023	Maja Mia Chraścina	Hażlach

Śluby

14.10.2023	Grzegorz Paweł Zagóra Katarzyna Troszok	Hażlach
14.10.2023	Andrzej Jan Kraus Aleksandra Orzepowska	Hażlach
28.10.2023	Wiesław Cienciąła Ewelina Edyta Bachul-Cienciąła	Cieszyn

Pogrzeby:

13.10.2023	śp. Emil Penkała	lat 74	Zamarski
20.10.2023	śp. Wioletta Bracka	lat. 44	Cieszyn
23.10.2023	śp. Ireneusz Ludwik Bacia	lat. 66	Cieszyn
25.10.2023	śp. Bronisław Hódziec	lat. 66	Marklowice
25.10.2023	śp. Barbara Maria Cibis	lat. 77	Cieszyn

Spis treści

Od Redakcji	2
Boże przesłanie	3
Przesłane do redakcji	4
Uptyw czasu... Przemijanie...	4
Z kart wspomnień prof. Leona Markiewicza	5
Zgromadzenie Ogólne ŚFL część druga	8
Wspomnienie uczennicy. Rok służby w Eben-Ezer	11
Dziecię nam się narodziło	12
Tak niewiele potrzeba	13
Marcin Luter i Chat GPT	14
Chwila poezji	15
Spotkanie przewodników ewangelickich	17
Diakonia Parafialna	18
Ciekawe spotkania cieszyńskich seniorów	18
Wycieczka naszych seniorów	19
Wydarzenia Parafialne	20
Tydzień Kultury Żydowskiej warsztaty kaligrafii	20
Cieszyńskie Śniadanie dla Kobiet	21
Refleksja pośniadaniowa....	23
Nabożeństwo młodzieżowe w Kościele Jezusowym	24
Nabożeństwo z okazji Pamiątki Reformacji w Kościele Jezusowym	26
01.11.2023 Pamiątka Świętych Pańskich	28
Synod Diecezji Cieszyńskiej	30
PTE - Przez Rybnik do Pakistanu	31
11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości	32
Wieczory z Biblią	35
Historia	36
Dynastia Wedłów	36
Kazanie ks. Józefa Szerudy	39
Podróż do Pisarzowic	40
Śpiew i muzyka	43
Koncert Karol Stryja in memoriam	43
100-lecie organów Kościoła Jezusowego	45
Historia organów Kościoła Jezusowego	52
28.10.2023 Próba Chóru Hosanna	54
Koncert chóru	55
Collegium Cantorum	55
Młodzież i dzieci	61
Uczniowie ZSB sprzątali cmentarz przy ul. Bielskiej	61
Pasowanie nowych przedszkolaków	62
Co słyszeć w naszym przedszkolu	63
Kolejny miesiąc nauki za nami	64
Jubileusz 30-lecia LOTE	65
Wywiad z Panią Danutą Molin-Puczek	65
Przed pierwszym dzwonkiem	67

„Kto nie pamięta historii skazany jest na jej ponowne przeżycie”	69
Nasi katecheci	72
Noc z Lutrem	73
Całonocna młodzieżówka	74
Księgarnia WARTO poleca:	75
Zbliża się nowy 2024 rok.	75
Numery telefonów i adresy księży	76
Próby chórów w parafii cieszyńskiej	77
Biblijne Spotkania Kobiet	78
Diakon Aleksandra Błahut-Kowalczyk zaprasza	78
Wieczory z Biblią	79
Zapisane w księgach parafialnych	80
Nabożeństwa w naszej parafii	83



KARCZMA REGIONALNA

Zapraszamy:
poniedziałek – czwartek
12.00 – 22.00
piątek
12.00 – 24.00
sobota
10.00 – 24.00
niedziela
10.00 – 22.00

**Organizujemy przyjęcia
okolicznościowe**





















– wesela, spotkania jubileuszowe, imprezy rodzinne,
chrzciny, konfirmacje, stypy

Noclegi
Posiadamy 3 pokoje
do wynajęcia:
– 1 pokój 4 osobowy
– 1 pokój 3 osobowy
– 1 pokój 2 osobowy

Ul. Katowicka 136, Cieszyn, tel. 607 84 19 19, www.browarpodczarnymkogutem.pl  

Nabożeństwa w naszej parafii Adwent - Boże Narodzenie 2023

Spowiedź i Komunia Święta

		Cieszyn	Bazanowice	Gumna	Haziach	Krasna	Markłowice	Ogrodzona	Puńców	Zamarski
03.12.2023	1 Niedziela Adwentu	8.00 9.00  10.00	10.00  seniorzy	10.00	8.30	8.30	10.00	8.30	8.30	10.00  seniorzy
	Nabożeństwo adwentowe	Czwartek 17.00 	Czwartek 17.00		Wtorek 17.00					
10.12.2023	2 Niedziela Adwentu	8.00  10.00	8.30	10.00  seniorzy	10.00  seniorzy		10.00  seniorzy	8.30 Skoczów	10.00	8.30
	Nabożeństwo adwentowe	Czwartek 17.00 	Czwartek 17.00 		Wtorek 17.00 		Sobota, 16 grudnia 16.00 Gwiazdka			Sobota, 16 grudnia 16.00 Gwiazdka
17.12.2023	3 Niedziela Adwentu	8.00 9.00  10.00 15.00 Gwiazdka	8.30 	10.00	10.00  15.30 Gwiazdka		10.00 	8.30  Seniorzy	10.00  Seniorzy Gwiazdka	8.30 
	Nabożeństwo adwentowe	Czwartek, 21 grudnia 17.00 	Czwartek, 21 grudnia 17.00 		Wtorek, 19 grudnia 17.00 